

Poniatowa:
W szpitalu jak po bombardowaniu



20

Kuchnia tradycyjna czy fast foody?



23

Patron projektu

GRUPA AZOTY
PUŁAWY



Strona 7



TYGODNIK LOKALNY

wspólnota opolska

opole.24wspolnota.pl

19 - 25 października 2021 r. ■ nr 42 (345) ■ Cena 2,99 zł (w tym VAT 5%)

LUBELSKIE

OWA

CHO

JÓZEFÓW NAD WISŁĄ

ARCZMISKA

ISKA

WILKÓW



Najważniejsza władza w powiecie zawieszona w próżni.

Przeciwnicy stchórzyli?

Mnie chyba braku odwagi pani nie zarzuci?

Brakuje im szabelki do odwołania starosty Piotrowskiego i jego kompanów? A może zawarli rozejm? Choć przepisy nakazują głosować wniosek o odwołanie zarządu powiatu - zapanowała dziwna cisza.

Zarząd Powiatu w Opolu Lubelskim. Od lewej: Wojciech Furtak, Janusz Złotucha, Michał Kramek, Dariusz Piotrowski i Tomasz Kapica

Skoków:
Przedszkolaki to my!

s. 2

Gm. Opole Lubelskie:
Im więcej zabaw, tym więcej nauki

s. 20

Opole Lubelskie:
Kutyna za Bartz w magistracie

s. 23

Poniatowa:
Więźniowie remontują łazienki w Urzędzie Miejskim

s. 23

To przede wszystkim ludzie tworzą Ochotniczą Straż Pożarną w Głodnie

s. 20

Opole:
Kobieta była przekonana, że widzi na klatce rysia

s. R4

Sprzedawcy zabierali niepełnosprawnym miejsce do parkowania

Spór o to, kto może zajmować miejsce na parkingu przy ulicy Brzozowej. Co na to policja?

NA TO ZGODY NIE MA

s. 3

Poniatowa, ul. Brzozowa. Sprzedawcy stawiali, gdzie im wygodnie, nawet na niebieskiej kopercie

Najzdolniejsi ze stypendiami starosty. Na liście 132 nazwiska



s. 5

Członek zarządu powiatu Michał Kramek i Bartosz Wnuk, uczeń ZS w Chodlu

Borów Kolonia:
Tragiczny finał wycinki drzew. Nie żyje 28-latek

s. 8

Specjalistyczny gabinet kardiologiczny

Dr n. med. Bożena Trojanowska
BADANIE ECHO SERCA
- APARAT NAJNOWSZEJ GENERACJI

Poniatowa, ul. Kraczkiewicza 118 | Opole Lubelskie, ul. Puławska 2
poniedziałek, środa godz. 15-17.30 | sobota godz. 10-12

Tel. 81 820 32 70

SKUP DREWNA NA PNIU

511 594 559

SKUPUJEMY DĘBY, TOPOLE I SOSNY

nie wycinamy pojedynczych sztuk koło budynków

S T O P K A

Wspólnota



Adres redakcji:
ul. Nowy Rynek 2
(biurowiec Capital Office)
24-300 Opole Lubelskie
opole@24wspolnota.pl
tel. 517 070 790
Redaktor prowadzący:
Agnieszka Ciekot
ciekot@24wspolnota.pl
tel. 517 070 790
Dziennikarze:
Dominik Smagała (sport)
smagała@24wspolnota.pl
tel. 780 029 990
Reklama:
Anna Mokrzycka
dyrektor ds. marketingu i reklamy
tel. 691 782 434
mokrzycka@24wspolnota.pl
Skład:
Krzysztof Pałys
Wydawca:
Wydawnictwo Wspólnota
Mateusz Orzechowski
Redaktor naczelny:
Mateusz Orzechowski
Księgowość: tel. 510 166 892
Kolportaż: tel. 791 193 007
Druk:
Polska Press o/Poligrafia
Drukarnia Łódź
ul. Skorupki 17/19

Informacja o polityce ochrony danych osobowych Wydawnictwa Wspólnota dostępna jest na naszej stronie internetowej 24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

NIE PRZEGAP

21 października – Turniej League of Legends. Poniatowa, Zespół Szkół, godz. 9.
21 października – Obchody Międzynarodowego Dnia Osób Starszych. Opole Lubelskie, Opolskie Centrum Kultury, godz. 11.
5 listopada – Zadaszki Jazzowe z Lubelską Szkołą Jazzu. Opole Lubelskie, Opolskie Centrum Kultury, godz. 18. Wstęp wolny.
11 listopada – Opolska Miła Niepodległości. Bieg Solidarności. Opole Lubelskie, godz. 8.30. Dystans 2,2 km.
15 listopada – 25. Jesienny Konkurs Recytatorski. Eliminacje Powiatowe. Opole Lubelskie, Opolskie Centrum Kultury, godz. 10.

ja

KRONIKA STRAŻACKA

10 października:
- Opole Lubelskie: Dzikie zwierzę na klatce schodowej.
11 października:
- Dobrze: Pożar traw.
12 października:
- Borów Kolonia: Mężczyzna przygnieciony przez drzewo w lesie.
13 października:
- Kępa Gostecka: Dowóz wody pitnej.
14 października:
- Kępa Gostecka: Dowóz wody pitnej.

AG



Wspólnota wita przedszkolaków ze Skokowa

Rozpoczynamy akcję „Wspólnota wita w szkole i w przedszkolu”. W kolejnych numerach będziemy prezentować grupy przedszkolne i uczniów klas pierwszych z powiatu opolskiego.

Zaczynamy od przedszkolaków z oddziału przedszkolnego działającego w Szkole Podstawowej w Skokowie.

Zachęcamy pozostałe placówki do przesyłania nam zdjęć. Sprawmy wspólnie radość i pamiętkę naszym małym milusińskim, bo zasługują na to!

AG



Każde dziecko otrzymało Certyfikat Super Przedszkolaka: Oskar Dębek, Olaf Podgajny, Michał Ciekot, Jan Flis, Jakub Flis, Jakub Pogoda, Antoni Łata, Filip Mironiński, Olivier Stuziński, Andrzej Adamczyk, Alan Wołoszyn, Alan Sikorski



Przedszkolaki ze Skokowa w wykonanych przez siebie opaskach: Patrycja Dyrbuś, Oliwia Dyrbuś, Nikola Kwietniewska, Adrianna Wołoszyn, Nikola Wołoszyn, Zuzanna Nadzieja, Amelia Brzozowska, Diana Gołofit, Maja Pęcak, Alicja Kręcis, Nikola Lankamer, Nikola Świerkosz, Aleksandra Marzec

R E K L A M A

PRZYCHODNIA

CENTRUM MEDYCZNE STRAŻACKA

CZYNNE 8.00 – 18.00

REJESTRACJA WIZYT LEKARSKICH OD 11.00

81 475 51 51

LABORATORIUM

PONIEDZIAŁEK - SOBOTA 8.00 - 10.00

**ECHO SERCA, BADANIE USG
HOLTER EKG, HOLTER CIŚNIENIOWY
PORADNIA DERMATOLOGICZNA**

LEK. BEATA BARTKIEWICZ TEL. 81 827 42 17

Centrum Strażacka nie obsługuje rejestracji Poradni Dermatologicznej.

- **Neurolog** - lek. med. Ewa Butrym, poniedziałek od 15.00
- **Neurolog** - lek. med. Aneta Ożóg, czwartek od godz. 14.00
- **Poradnia Medycyny sportu** - lek. med. Jarosław Zugaj, umawiamy telefonicznie
- **Chirurg** - Jarosław Zugaj, wtorek, czwartek od 16.00
- **Chirurgia naczyń** - lek. med. Michał Małyszka, czwartek od 15.30
- **Chirurg** - lek. med. Wieńczysław Kosik, poniedziałek od 10.00, środa od 16.00
- **Dietetyk** - mgr Marta Baltaziak, środa od 15.00
- **Ortopeda** - lek. med. Piotr Banaszek, piątek od 16.00
- **Ortopeda** - lek. med. Roman Gawęda, środa od 8.00
- **Ortopeda** - lek. med. Fares Slim, wtorek 15.30
- **Choroby wewnętrzne** - lek. med. Tomasz Mironiński, umawiamy telefonicznie
- **Choroby wewn.** - lek. med. Agnieszka Starek, wtorek od 15.30
- **Ginekolog** - Położnik dr hab. Katarzyna Skorupska, piątek od 16.00
- **Ginekolog** - położnik dr n. med. Diana Mazurek, poniedziałek 15.00
- **Ginekolog** - położnik, onkolog dr n. med. Norbert Stachowicz, środa 15.00
- **Ginekolog** - położnik, lek. med. Piotr Jóźwiak, informacja w recepcji Centrum
- **Reumatolog** - lek. med. Marta Pietrak-Lizut, informacja w recepcji Centrum
- **Diabetolog** - lek. med. Jacek Cygan, wtorek od 12.30
- **Diabetolog** - dr Maria Wilczek, czwartek od 9.30
- **Endokrynolog** - lek. med. Jolanta Szymanek, sobota od 9.00
- **Laryngolog** - lek. med. Adam Górski, poniedziałek i środa od 15.30
- **Kardiolog** - lek. med. Sylwia Goliszek, piątek od 8.30
- **Kardiolog** - Anna Walewska, środa od 8.30
- **Kardiolog** - lek. med. Robert Świerzak, poniedziałek od 9.00
- **Urolog** - dr n. med. Paweł Płaza, czwartek od 15.30
- **Badanie USG** - lek. med. Karolina Robak, lek. med. Anna Mazur - badanie USG
- **Medycyna estetyczna** - lek. med. Jarosław Zugaj - umawiamy telefonicznie
- **Specjalista chirurgii naczyń** - dr Paweł Jóźwiakowski, środa od 15.00
- **Ortopeda dziecięcy** - dr Cezary Łapiński, wtorek od 16.30 - wykonuje USG

Kino Opolanka zaprasza

Data	Film	Godzina	Wersja	Cena biletu
22 - 24 października	WILK NA 100%	16.00	2 D	Normalny - 17 zł, ulgowy - 15 zł
22 - 24 października	FATIMA	18.00	2 D	Normalny - 17 zł, ulgowy - 15 zł
22 - 24 października	NIE CZAS UMIERAĆ	20.00	2 D	Normalny - 17 zł, ulgowy - 15 zł
29 - 31 października	RODZINA ADAMSÓW 2	16.00	2 D	Normalny - 17 zł, ulgowy - 15 zł
29 - 31 października	WESELE 2	18.00	2 D	Normalny - 17 zł, ulgowy - 15 zł
29 - 31 października	NIEFORTUNNY NUMEREK LUB SZALONE PORNO	20.30	2 D	Normalny - 17 zł, ulgowy - 15 zł

R E K L A M A

Zakres usług:

- usługi asenizacyjne
- udrażnianie kanalizacji
- wywóz śmieci i gruzu
- transport kontenerowy

Tel. 605 288 913

INFORMATOR

ALARMOWE

Straż Pożarna 998 / 81 827 20 08
Policja 997 / 81 828 82 10

POGOTOWIA

Ratunkowe 999 / 81 827 20 99
Ciepłne 993
Energetyczne 991 / 81 827 23 52
Gazowe tel.: 992

INSTYTUCJE I URZĘDY

UM Opole Lub. tel.: 81 827 72 01
UM Poniatowa tel.: 81 820 48 36
Starostwo tel.: 81 827 22 60
Skarbowy tel.: 81 827 25 89
PUP tel.: 81 827 73 50
Rzecznik Konsumentów
tel.: 81 827 61 22

USŁUGI

AUTORYZOWANY
INSTALATOR, SERWIS
ANTEN L-SAT I C+
tel.: 602 894 594

KOMINIARZ

Kazimierz Januszek
695 733 099

KRAWCOWA

Szpulka 697 069 516
SZAMBO – WYWÓZ

Eko-Nova 605 288 913

ŚLUSARZ

Dorabianie kluczy 792 512 347

ZDROWIE

Dietetyk Kliniczny mgr Agata
Jędrzych Luxmed
tel. 531 139 004

NAPRAWY

AGD

AGD Serwis 81 827 38 18

NAPRAWA AGD RAFAŁ
BANASZEK tel.: 791 673 265

PIECYKI GAZOWE

PIECYKI GAZOWE JUNKERS,
NECKAR 724 733 934.

BUDOWLANO -REMONTOWE ELEKTRYK

Instalacje i pomiary elektryczne -
Janusz Czapla 509 028 517

HURTOWNIA ELEKTRYCZNA
Ewa Czapla ul. Kościuszki 4,
Opole Lubelskie

Michał Wychodźki 503 624 944

HYDRAULIK

Poniatowa i okolice
609 412 878

GASTRONOMIA

Hotel Słowik
81 820 41 61

Restauracja Pod Kogutem
81 820 41 50

Restauracja Dworzec
600 350 194

RESTAURACJA STAROOPOLSKA
- DOWÓZ
81 827 53 51

PRZERWY W DOSTAWIE PRĄDU

BRAK PLANOWANYCH
PRZERW W DOSTAWIE
PRĄDU

Parking przy Brzozowej od poniedziałku do soboty pełni funkcję targowiska

Sprzedawcy zabierali niepełnosprawnym miejsca do parkowania. Proceder ukrócony

- Proszę o interwencję, to może wtedy ruszy sumienie tę panią – pi-sze w mailu do naszej redakcji pani Wanda z Poniatojew. – Ta pani nie ma prawa tu parkować w godzinach trwania targu – twierdzi zarządca targowiska. O wyjaśnienie, kto ma rację, poprosiliśmy policję.

W Poniatojew zrodził się spór o to, kto może zajmować miejsce na parkingu przy ulicy Brzozowej. Znajduje się tam kilka miejsc parkingowych, w tym dwa oznaczone niebieską kopertą.

Parking od poniedziałku do soboty pełni funkcję targowiska. Od rana do popołudnia stoją na nim samochody sprzedających owoce i warzywa. Ale szkopał w tym, że niektórzy zajmować zaczęli miejsca zarezerwowane dla niepełnosprawnych kierowców, parkując na niebieskiej kopercie. I pojawił się problem, z którym osoby niepełnosprawne same nie były w stanie sobie poradzić. O pomoc zwrócili się więc do nas.

Na miejscu dla niepełnosprawnych sprzedawca

Pani Wanda, nasza Czytelniczka, jest osobą niepełnosprawną w stopniu znacznym. I jak twierdzi, codziennie na ulicy Brzozowej



Poniatoewa, 5 października. Choć na ul. Brzozowej jest parking i wyznaczona niebieska koperta dla niepełnosprawnych kierowców, to ci tak naprawdę z tego miejsca korzystać nie mogli, bo zajmowali je sprzedawcy

spotyka ją ta sama sytuacja. Nie może zaparkować auta na niebieskiej kopercie, bo zajmuje ją jedna ze sprzedających.

- Tam codziennie stoi pani, która czymś handluje. I nawet nie mogę tam zaparkować, bo stoi ze stolikiem na miejscu, które jest wyznaczone dla osób niepełnosprawnych. Gdy zwróciłam tej pani uwagę, to usłyszałam: - mnie to nie obchodzi – opisuje problem mieszkanka Poniatoew.

Miejsca dla sprzedających wyznacza zarządca targowiska, czyli Gminne Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej w Poniatoew. Gdy zadzwoniliśmy do jego prezesa, problem był mu znany. Zapewniał też, że został już rozwiązany.

- Moi pracownicy zwrócili uwagę sprzedającej, żeby przesunęła się ze swoim stoiskiem. I już po problemie – mówi Piotr Kowalski, prezes GPGK w Poniatoew, który zwracał uwagę na obowiązujące

oznakowanie przy wjazdach na ulicę Brzozową.

Obowiązuje tam zakaz ruchu w obu kierunkach, w godzinach od 6 do 18, w dni targowe, czyli od poniedziałku do soboty włącznie. Zakaz ten nie dotyczy jedynie samochodów zaopatrzenia i służb komunalnych.

Zarządca targowiska stał na stanowisku, że w godzinach trwania targu nikt inny nie może wjechać na ulicę Brzozową i parkować.



asp.szt. Edyta Żur,
rzecznik KPP w Opolu Lubelskim

- Do obowiązującego na ul. Brzozowej oznakowania nie muszą stosować się niepełnosprawni kierowcy, którzy posiadają orzeczoną stopień niepełnosprawności oraz kartę parkingową



Piotr Kowalski, prezes GPGK w Poniatoew
- Moi pracownicy zwrócili już uwagę sprzedającej, żeby przesunęła się ze swoim stoiskiem. I po problemie

Kierowcy mogą korzystać z ulicy dopiero po godz. 18, kiedy sprzedający opuszczają targowisko. Nie do końca miał rację.

Policja: Niepełnosprawny może wjechać i parkować

O wyjaśnienie spornej kwestii parkowania przy ul. Brzozowej zwróciliśmy się do policji. A ta twierdzi krótko. Do obowiązującego oznakowania nie muszą stosować się niepełnosprawni kierowcy, którzy posiadają orzeczoną stopień niepełnosprawności oraz kartę parkingową. Mogą wjeżdżać na ul. Brzozową, kiedy chcą i parkować na wyznaczonym dla nich miejscu. Wynika to z przepisów Prawa o ruchu drogowym.

- Na niebieskiej kopercie mogą parkować osoby niepełnosprawne z kartami parkingowymi w godzinach trwania targu – rozwiewa wszelkie wątpliwości asp.szt. Edy-

ta Żur, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Opolu Lubelskim.

- I przy obowiązującym oznakowaniu nikt poza niepełnosprawnymi, z wyjątkiem oczywiście zaopatrzenia i służb komunalnych, nie może wjeżdżać na ul. Brzozową w godzinach, gdy targ trwa – dodaje.

Zarządca targowiska zapowiada, że miejsce dla niepełnosprawnych zostanie zwolnione.

- Rozmawiałam z paniami. Zrobią to, jak będą miały tylko możliwość technicznego przesunięcia się – zapowiada Inga Olender z GPGK w Poniatoew.

W piątek sprawdziliśmy sytuację. Niebieska koperta zajmowana nie tak dawno przez jedną ze sprzedających była wolna.

Agnieszka Ciekot



NEKROLOGI

OPOLE LUBELSKIE

Krzysztof Iwaniak, 73 l.
Opole Lubelskie, zm. 4 października
Henryka Nagrodzka, 73 l.
Granice, zm. 8 października
Andrzej Wiedro, 66 l.
Karczewska Drugie, zm. 8 października
Lucjan Widyński, 56 l.
Karczewska Drugie, zm. 12 października
Helena Dyrła, 76 l.
Karczewska Drugie, zm. 13 października
Marek Gorgul, 51 l.
Kępa Gostocka, zm. 13 października
Andrzej Majewski, 76 l.
Poniatoewa, zm. 13 października

Zakład pogrzebowy Onyx
Opole Lubelskie, ul. Długa 102,
tel. 81 827 21 20, 502 210 880

Elżbieta Brodowska z domu Banach, 71 l.
Opole Lubelskie, zm. 8 października
Janina Rutyna, 89 l.
Niezdów, zm. 9 października
Lucyna Nowak, 86 l.
Niesiołowice, zm. 9 października

Jerzy Susz, 78 l.
Opole Lubelskie, zm. 10 października
Roman Szumny, 59 l.
Kolczyn, zm. 10 października
Roman Jarosławski, 62 l.
Głusko Duże Kolonia, zm. 10 października
Danuta Kaczmarska, 82 l.
Opole Lubelskie, zm. 12 października
Grzegorz Turski, 47 l.
Braciejowice, zm. 12 października
Helena Kobińska, 91 l.
Opole Lubelskie, zm. 15 października

Ptak – Usługi Pogrzebowe
ul. Długa 78, Opole Lubelskie
ul. Opolska 13/1 Józefów nad Wisłą
784 559 198; 663 774 605

PONIATOWA

Grażyna Krasuska, 68 l.
Poniatoewa, zm. 10 października

Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej w Poniatoew – Usługi Pogrzebowe, ul. Młodzieżowa 4, tel. 502 625 687



TU KUPISZ LEKI PRZECZ CAŁĄ DOBĘ

Sprawdź, które apteki w najbliższych dniach będą pełnić dyżury całodobowe, a które otwarte będą dodatkowo w niedzielę.

Od 18 do 24 października
Dyżur całodobowy: Apteka Dbam o Zdrowie. Poniatoewa, ul. 1 Maja 4, tel. (81) 820 46 71
Dyżur wspomagający: Apteka Dbam o Zdrowie. Opole Lubelskie, ul. Strażacka 2

Od 25 do 31 października
Dyżur całodobowy: Apteka, Opole Lubelskie, ul. Puławska 2, tel. (81) 827 21 54
Dyżur wspomagający: Apteka Melisa na Rogu, Poniatoewa, ul. Nałęczowska 13 a, tel. (81) 827 51 24



JECHALI WĘŻYKIEM

Data	Miejscowość	Sprawca	Pojazd	Promile
4 października	Osiny	39-letnia mieszkanka gm. Chodel	Ford	2,2 promila
5 października	Opole Lubelskie	38-letni mieszkaniec gm. Karczewska	KIA	1,8 promila
7 października	Opole Lubelskie	mieszkaniec gm. Opole Lubelskie	VW Polo	ponad 2 promile
7 października	Elżbieta	53-letni mieszkaniec gm. Opole Lubelskie	Seat	2,5 promila
8 października	Chodel	31-letni mieszkaniec gm. Łaziska	Audi	2 promile
10 października	Rybitwy	32-letni mieszkaniec gm. Łaziska	Opel	blisko 3 promile
14 października	Opole Lubelskie	43-letni mieszkaniec gm. Opole Lubelskie	rower	2,3 promila
15 października	Kamień	35-letni mieszkaniec gm. Łaziska	samochód osobowy	2,2 promila

R E K L A M A

KRUSZYWA

NIEZDÓW 180 **Konrad Zagodzon**
Tel. 668 852 628



Znajdź pracę ze Wspólnotą

Powiatowy Urząd Pracy w Puławach

Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wynagrodzenie / rodzaj umowy
Pomocnik budowlany, Puławy/ARTBUD	3500 zł./umowa o pracę
Wulkanizator, Puławy/ Autokompleks	2800 zł./umowa o pracę
Kierowca kat.B, Puławy	2800 zł./umowa o pracę
Pomoc biurowa, Puławy/TOM BUD	1400 zł./umowa o pracę
Instruktor BHP, Puławy/SPZOZ	3100 zł./umowa o pracę
Kosmetyczka, Puławy	2800 zł./umowa o pracę
Sprzedawca, Puławy	2800 zł./umowa o pracę
Specjalista ds administracji, Puławy/PIW	2800 zł./umowa o pracę
Pokojuowa, Puławy	1400 zł./umowa o pracę
Instruktor nauki jazdy kat. B, Puławy	25 zł./godz/umowa zlecenie
Opiekun chorych, Puławy/ „ Hospicjum	1500 zł./umowa o pracę
Recepcjonista, Kazimierz Dolny/ Dom Architekta	2800 zł./umowa o pracę
Mechanik samochodów ciężarowych, Dobrosławów/TRANSTOM	3500 zł./umowa o pracę
Pomocnik budowlany, Puławy/ Elektropaks	5000 zł./umowa o pracę
Pracownik fizyczny, Puławy/TRANS- KRUSZ	4000 zł./umowa o pracę
Kierowca C+E, Puławy/TRANS- KRUSZ	4000 zł./umowa o pracę
Sprzątaczką, Puławy	18,3 zł./godz/umowa zlecenie
Mechanik pojazdów samochodowych/wulkanizator, Puławy/ AUTO -PARTNER	2800 – 3500 zł./umowa o pracę
Monter stolarki okiennej, Puławy/Firma Atut	3500 zł./umowa o pracę
Cukiernik, Gołęb, Kazimierz Dolny	2800 – 3500 zł./umowa o pracę
Piekarz, Puławy	2800 – 5000 zł./umowa o pracę
Pomoc mechanika, Wojszyn	2800 zł./umowa o pracę
Kontroler jakości, Puławy/Mostostal	4500 zł./umowa o pracę
Kucharz, Kazimierz Dolny/Stopka	2800 – 5000 zł./umowa o pracę
Kucharz, Bochońnica/Kardam Food	2800 zł./umowa o pracę
Pracownik budowlany, Gołęb/Chromex	5800 zł./umowa o pracę
Spawacz TIG, Gołęb/Chromex	5800 zł./umowa o pracę

Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wynagrodzenie / rodzaj umowy
Blacharz, Gołęb/Chromex	5800 zł./umowa o pracę
Elektromechanik samochodowy, Puławy/MZK	2900 zł./umowa o pracę
Kierowca autobusu, Puławy/MZK	1550 zł./umowa o pracę
Elektryk, Końskowola/Meat	2800 zł./umowa o pracę
Pracownik utrzymania ruchu, Końskowola/Meat	2800 zł./umowa o pracę
Pracownik podoczyszczalni, Końskowola/Meat	2800 zł./umowa o pracę
Sprzedawca, Puławy	2800 zł./umowa o pracę
Mechanik samochodów ciężarowych, Puławy	18,3 zł./godz/umowa zlecenie
Psycholog, Puławy	2800 zł./umowa o pracę
Geodeta, Puławy	2800 zł./umowa o pracę
Pracownik biurowy, Puławy/Tekam	2800 zł./umowa o pracę
Sprzątaczką, Kazimierz Dolny/Siedlisko Lubicz	2800 zł./umowa o pracę
Kelner, Kazimierz Dolny/Siedlisko Lubicz	2800 zł./umowa o pracę

Powiatowy Urząd Pracy w Opolu Lubelskim

Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wynagrodzenie/ rodzaj umowy
Fizjoterapeuta, Romanówka/ Ośrodek Biały Lew	4185 zł./umowa o pracę
Kierowca sam dostawczego transporcie międzynarodowym, Pilzin	750 zł./umowa o pracę
Wulkanizator, Niezdów	2800 zł./umowa o pracę
Pracownik socjalny, Wilków/Ośrodek Pomocy Społecznej	3050 zł./umowa o pracę
Kucharz Poniatowa/WENTWORTH TECH	4000 zł./umowa o pracę
Magazynier, Opole Lub/Panda	2800 zł./umowa o pracę
Operator wózków jezdniowych, Opole Lub. /Panda	2800 zł./umowa o pracę
Kucharz, Opole Lub.	2800 zł./umowa o pracę
Pracownik punktu skupu chmielu, Karczmiska Pierwsze	2800 zł./umowa o pracę
Księgowy, Poniatowa	4000 zł./umowa o pracę
Pracownik budowlany, Karczmiska Pierwsze/DAN -BUD	18zł/godz/umowa o pracę
Operator wózków jezdniowych, Braciejowice/FRUIT POL	4000 zł./umowa o pracę

NEKROLOGI

Michał Raczyński, 88 l.
Klementowice, zm. 07.10.

Teresa Berlińska, 62 l.
Puławy, zm. 07.10.

Jadwiga Zofia Szeleźniak, 80 l.
Kurów, zm. 11.10.

Wanda Głodzik, 88 l.
Piotrawin, zm. 11.10.

Witold Przyczyna, 86 l.
Puławy, zm. 12.10.

Mariusz Ścierzyński, 44 l.
Puławy, zm. 13.10.

Zakład Pogrzebowy "ACHERON I" Mirosław Kuflewski 24-100 Puławy, ul. Bema 8 tel. 81 887 99 18, 606 119 721

R E K L A M A

A U T O P R O M O C J A



al. Partyzantów 48 lok. L7
24-100 Puławy
Tel.: 696 080 999



NOWOŚĆ

CYFROWA PROTETYKA 3D

Przewaga wycisku cyfrowego nad manualnym:

- Komfort pacjenta, pobieranie tradycyjnych wycisków nie należy do przyjemnych.
- Szybki czas oczekiwania na gotową pracę protetyczną, nawet w 24 godziny (korony, mosty, licówki cyrkonowe i pełnoceramiczne).
- Praca protetyczna jest trwalsza i bardziej estetyczna.
- Błoczek, z którego wykonana jest praca protetyczna, frezowany jest automatycznie z modelu cyfrowego, dlatego jest o wiele bardziej precyzyjny.
- Dokładność skanera to 20 mikronów, nieosiągalna dla ludzkiego oka.

szczegóły na www.dentalmed.pulawy.pl

Lubelska Giełda Samochodowa

www.lubelskagieldasamochodowa.pl

OD 1 PAŹDZIERNIKA 2021 OBNIŻAMY O 50% OPŁATĘ
DLA SPRZEDAJĄCYCH SAMOCHODY OSOBOWE.

ZYSK Z BILETÓW PRZEKAŻEMY
DLA LUBELSKIEGO HOSPICJUM DLA DZIECI IM. MAŁEGO KSIĘCIA

• ODWIEDZIAJĄC GIEŁDĘ SAMOCHODOWĄ
Elizówka 65, 21-003 Ciecierzyn
• ZBIERAJĄC TAKREKI I PRZYNOŚIĄC DO NASZEGO PUNKTU ZBIÓRKI

ZAANGAŻUJ SIĘ
Z NAMI:



PRZYJĘCIA • WESELA • URODZINY • BANKIETY • CHRZCINY ORAZ INNE IMPREZY



Restauracja
“POD DĘBAMI”

www.poddebami.pulawy.pl

Dwie klimatyzowane sale:
• Sala główna, która jest w stanie pomieścić do 250 osób.
• Sala na bardziej kameralne uroczystości do 50 osób.
• Posiadamy parking przy lokalu.

tel. (81) 886 37 92
kom. 691 024 470

Najzdolniejsi ze stypendiami starosty. Na liście 132 nazwiska

Nie od dziś o tym wiadomo, że nauka popłaca. I wbrew obiegowym opiniom, nasi uczniowie dowodzą, że w czasach pandemii można osiągać jeszcze lepsze wyniki w nauce.

Zarząd Powiatu w Opolu Lubelskim przyznał w roku szkolnym 2021/2022 stypendia 132 uczniom. To o prawie 40 więcej niż rok wcześniej.

Kuźnia stypendystów w Poniatojewie

I tak największą liczbą stypendystów może pochwalić się Zespół Szkół w Poniatojewie, ma ich 54. W Liceum Ogólnokształcącym w Opolu Lubelskim stypendia otrzymało 48 osób, a w Zespole Szkół Zawodowych w Opolu Lubelskim – 29. Najmniej stypendystów ma najmniejsza szkoła prowadzona przez powiat opolski, czyli Zespół Szkół w Chodlu. Tu stypendium starosty otrzymał tylko jeden uczeń.

Duża liczba stypendystów w czasach pandemii, w których uczyć musieli się zdalnie, może co niektórych zaskakiwać. Wbrew obiegowym opiniom, że nauka zdalna nie służy uczniom, nasi dowodzą, że ucząc się w domach, można osiągać jeszcze lepsze wyniki w nauce.

Wraz ze wzrostem liczby uczniów uprawnionych do przyznania stypendium władze powiatu musiały zwiększyć pulę pieniędzy.

- Na to wychodzi, że uczniowie są coraz pilniejsi i służy im zdalne nauczanie – komentuje Michał Kramek, etatowy członek Zarządu Powiatu w Opolu Lubelskim, który wręczał uczniom stypendia. - Mamy nadzieję, że przyznane stypendia pozwolą naszej uzdolnionej młodzieży rozwijać własne pasje, zdobywać wiedzę, a w efekcie zaowocują wyborem właściwych dróg życiowych - dodaje.

Tysiąc i więcej na rok

Stypendia przyznawane są tym uczniom, którzy dobrze się uczą lub osiągają sukcesy sportowe. Żeby je dostać, trzeba mieć średnią minimum 4,75 i bardzo dobrą ocenę z zachowania. Na stypendium liczyć mogą też laureaci olimpiad na szczeblu wojewódzkim i ogólnopolskim. W ich przypadku wymagana średnia ocen wynosi 4,00. Za wyniki sportowe starosta też nagradza finansowo.

Wysokość stypendiów wynosi od 100 – 140 zł miesięcznie, czyli jak łatwo policzyć, do kieszeni stypendysty za rok nauki wpada od 1000 do 1400 zł.

Pandemia (nie)służy

Liceum Ogólnokształcące w Opolu Lubelskim w minionym roku szkolnym miało 32 stypendystów. Teraz jest ich 48. Szesnastu z nich to uczniowie



7 października w odbyło się uroczyste wręczenie stypendiów uczniom Liceum Ogólnokształcącego im. Adama Mickiewicza w Opolu Lubelskim. Wyróżnienia wręczał Michał Kramek, etatowy członek zarządu powiatu

Stypendyści z Zespołu Szkół w Poniatojewie:

Mirosław Chabros – średnia 4,89 (stypendium roczne 1000 zł)
Weronika Kołosińska – średnia 4,78 (1000 zł)
Zuzanna Dolak – średnia 4,78 (1000 zł)
Aleksandra Orzeł – średnia 5,07 (1200 zł)
Maja Iwa Kusa – średnia 5,0 (1200 zł)
Karolina Kłodnicka – średnia 4,93 (1000 zł)
Emilia Szeląg – średnia 4,87 (1000 zł)
Dorota Gołębiowska – średnia 4,80 (1000 zł)
Daniel Przybycień – średnia 4,93 (1000 zł)
Jakub Pokraka – średnia 4,94 (1000 zł)
Kinga Łata – średnia 4,94 (1000 zł)
Michał Pięta – średnia 4,76 (1000 zł)
Agata Walencik – średnia 5,13 (1200 zł)
Amelia Kołacz – średnia 5,0 (1200 zł)
Emilia Madej – średnia 4,88 (1000 zł)
Julia Iwan – średnia 4,75 (1000 zł)
Julia Walencik – średnia 5,0 (1200 zł)
Justyna Niezgoda – średnia 5,0 (1200 zł)
Weronika Król – średnia 5,0 (1200 zł)
Wiktoria Roszko – średnia 4,88 (1000 zł)
Jakub Rosiński – średnia 4,94 (1000 zł)
Weronika Mastalerz – średnia 4,93 (1000 zł)
Izabela Wicha – średnia 4,79 (1000 zł)
Izabela Kinga Skiba – średnia 4,78 (1000 zł)
Julia Kubiś – średnia 4,78 (1000 zł)
Natalia Celejewska – średnia 5,0 (1200 zł)
Adrian Krzysztof Borowiec – średnia 5,06 (1200 zł)
Nadia Dziaduch – średnia 5,33 (1400 zł)
Lena Maria Dzierżak – średnia 5,44 (1400 zł)
Kajetan Górny – średnia 4,78 (1000 zł)
Szymon Grajper – średnia 5,28 (1400 zł)
Weronika Jóźwik – średnia 5,22 (1400 zł)
Emilia Karabela – średnia 5,44 (1400 zł)
Aleksandra Kieraga – średnia 5,44 (1400 zł)
Oliwia Kobiółka – średnia 4,78 (1000 zł)
Sabina Kramek – średnia 4,83 (1000 zł)
Agata Maja Mikiciuk – średnia 5,06 (1200 zł)
Zuzanna Olszowa – średnia 5,17 (1200 zł)
Klaudia Orzeł – średnia 5,11 (1200 zł)
Aleksandra Helena Pastwa – średnia 4,78 (1000 zł)
Anna Maria Pawełek – średnia 5,44 (1400 zł)
Julia Rosińska – średnia 5,06 (1200 zł)
Borys Marek Równicki – średnia 5,06 (1200 zł)
Dominika Sitarczuk – średnia 4,86 (1000 zł)
Magdalena Smaga – średnia 5,11 (1200 zł)

Ilona Szkutnicka – średnia 5,33 (1400 zł)
Lena Szuwalska – średnia 4,83 (1000 zł)
Kamila Wąsik – średnia 5,39 (1400 zł)
Olga Wróblewska – średnia 5,28 (1400 zł)
Oliwia Wróblewska – średnia 5,06 (1200 zł)
Maja Wiktoria Złotucha – średnia 5,11 (1200 zł)
Bartłomiej Ambrozik – średnia 4,78 (1000 zł)
Michał Fiuk – średnia 4,78 (1000 zł)
Maciej Ramzes Mazur – średnia 5,33 (1400 zł)

Stypendyści z Liceum Ogólnokształcącego w Opolu Lubelskim:

Milena Boguta – średnia 4,83 (stypendium roczne 1000 zł)
Oskar Kosiński – średnia 4,94 (1000 zł)
Milena Kwiecień – średnia 4,78 (1000 zł)
Natalia Malon – średnia 5,22 (1400 zł)
Oliwia Marlo – średnia 4,78 (1000 zł)
Joanna Piasecka – średnia 5,17 (1200 zł)
Żaneta Popiołek – średnia 4,89 (1000 zł)
Aleksandra Siembida – średnia 4,78 (1000 zł)
Wiktoria Obel – średnia 4,94 (1000 zł)
Julia Tabor – średnia 5,33 (1400 zł)
Martyna Witczak – średnia 5,44 (1400 zł)
Kacper Kosiak – średnia 4,83 (1000 zł)
Mateusz Król – średnia 4,94 (1000 zł)
Wiktoria Liszkiewicz – średnia 5,17 (1200 zł)
Sebastian Półtorak – średnia 4,0 sport (1000 zł)
Jakub Pasztelan – średnia 5,17 (1200 zł)
Marek Cygan – średnia 4,93 (1000 zł)
Karolina Gołofit – średnia 4,87 (1000 zł)
Oliwia Jackowska – średnia 5,07 (1200 zł)
Julia Klocek – średnia 4,80 (1000 zł)
Krystian Pietraszek – średnia 4,87 (1000 zł)
Natalia Szymańska – średnia 4,80 (1000 zł)
Emilia Wójtowicz – średnia 4,80 (1000 zł)
Patrycja Złotucha – średnia 4,80 (1000 zł)
Magdalena Duda – średnia 4,81 (1000 zł)
Kamila Kozak – średnia 4,81 (1000 zł)
Wiktoria Pastuszka – średnia 4,75 (1000 zł)
Laura Roszko – średnia 4,75 (1000 zł)
Patrycja Zawadzka – średnia 4,88 (1000 zł)
Natalia Bajon – średnia 5,13 (1200 zł)
Amelia Deszczak – średnia 5,00 (1200 zł)
Roksana Florek – średnia 4,75 (1000 zł)
Gabriela Grzesik – średnia 5,25 (1400 zł)
Emilia Maciąg – średnia 4,83 (1000 zł)
Martyna Maj – średnia 4,75 (1000 zł)

Weronika Szczucka – średnia 4,78 (1000 zł)
Weronika Szeszuła – średnia 5,00 (1200 zł)
Agata Śledzik – średnia 4,88 (1000 zł)
Adrianna Wieleba – średnia 4,75 (1000 zł)
Gabriela Witczak – średnia 4,89 (1000 zł)
Małgorzata Dacka – średnia 4,78 (1000 zł)
Amelia Mazur – średnia 5,00 (1200 zł)
Zuzanna Bigos – średnia 5,00 (1200 zł)
Klaudia Czuryśkiewicz – średnia 4,86 (1000 zł)
Patrycja Fedorowicz – średnia 4,86 (1000 zł)
Olaf Kaupke – średnia 4,79 (1000 zł)
Wiktoria Starek – średnia 4,79 (1000 zł)
Maciej Wójtowicz – średnia 4,79 (1000 zł)

Stypendyści z Zespołu Szkół Zawodowych w Opolu Lubelskim:

Zuzanna Wrótniak – średnia 5,00 (stypendium roczne 1200 zł)
Ilona Lang – średnia 4,8 (1000 zł)
Karina Tęczyńska – średnia 4,8 (1000 zł)
Milena Pietroń – średnia 4,78 (1000 zł)
Sylwia Majak – średnia 4,83 (1000 zł)
Krzyszyna Shuma – średnia 5,24 (1400 zł)
Weronika Kawenka – średnia 4,8 (1000 zł)
Alicja Mroczkowska – średnia 4,9 (1000 zł)
Klaudia Samoyłk – średnia 4,76 (1000 zł)
Andżelika Trepiak – średnia 4,82 (1000 zł)
Maja Wrótniak – średnia 5,06 (1200 zł)
Agata Kapica – średnia 4,93 (1000 zł)
Julia Szczerba – średnia 4,8 (1000 zł)
Agata Lasota – średnia 4,87 (1000 zł)
Radosław Adamski – średnia 4,84 (1000 zł)
Martyna Kania – średnia 4,87 (1000 zł)
Karina Kryl – średnia 4,94 (1000 zł)
Anastasiya Kodentseva – średnia 4,88 (1000 zł)
Anastasiya Kosiachenko – średnia 5,24 (1400 zł)
Katarzyna Wicha – średnia 5,06 (1200 zł)
Emilia Wrona – średnia 4,82 (1000 zł)
Alona Smikhovska – średnia 4,88 (1000 zł)
Agnieszka Kłudka – średnia 4,82 (1000 zł)
Katarzyna Wąsik – średnia 4,86 (1000 zł)
Milena Mazurek – średnia 4,86 (1000 zł)
Karolina Słotwińska – średnia 5,14 (1200 zł)
Natalia Jurak – średnia 4,86 (1000 zł)
Alina Bankova – średnia 5,07 (1200 zł)
Kateryna Kviatkovska – średnia 4,95 (1000 zł)
Stypendyści z Zespołu Szkół w Chodlu:
Bartosz Wnuk – średnia 4,80 (stypendium roczne 1000 zł)

wie klasy pierwszej, trzynastu stypendystów uczy się w klasie drugiej, a osiemnastu w klasie trzeciej.

- Powodem wzrostu liczby stypendystów jest na pewno zwiększanie się z roku na rok w naszej szkole liczby uczniów szczególnie uzdolnionych – mówi Małgorzata Woś, dyrektor ogólniaka.

Jej zdaniem rozwój liceum i poszerzenie oferty edukacyjnej przyciągają do szkoły młodzież osiągającą bardzo wysokie wyniki w nauce.

- Nauczanie zdalne na pewno nie wpływało korzystnie na proces edukacyjny. Jednak liczba stypendystów pokazuje, że uczniowie szczególnie uzdolnieni potrafili przewy-

żyć trudności związane z kształceniem na odległość – dodaje.

Najlepszą uczennicą opolskiego liceum jest Martyna Witczak z klasy pierwszej. Jej średnia to 5,44, najwyższa w szkole. Jeden uczeń, również z klasy pierwszej, Sebastian Półtorak, otrzymał stypendium za wyniki sportowe.

Jakość nie ilość

Zespół Szkół w Chodlu jeszcze rok temu miał czterech stypendystów, obecnie tylko jednego.

- Liczy się jakość, a nie ilość..., zwłaszcza że, jak wszyscy pamiętamy, prawie cały poprzedni rok uczniowie uczyli się zdalnie, a to zupełnie inna nauka – przyznaje dyrektor szkoły Agnieszka Maj.

- Jeśli chodzi o naszego Bartosza, to jest on bardzo ambitnym, pilnym i pracowitym uczniem. Z tego, co mi wiadomo, swoją przyszłość wiąże z budownictwem, ponieważ jego tata prowadzi firmę budowlaną. Bartosz jest bardzo skromnym człowiekiem, jest koleżeńskim i lubianym przez rówieśników – dodaje.

Agnieszka Ciekot

R E K L A M A



STAROSTA PUŁAWSKI
ZAPRASZA NA

21.
POWIATOWY
DZIEŃ
KULTURY

22.10.2021
PIĄTEK
godz. 16.00

HALA SPORTOWA
Zespołu Szkół Technicznych
w Puławach
ul. Wojska Polskiego 7

W PROGRAMIE:

- prezentacja laureatów i wręczenie Dorocznych Nagród Starosty Puławskiego w Dziedzinie Kultury
- nagrodzenie zwycięzców Powiatowego konkursu wydawnictw
- koncert zespołu Marcin Wyrostek COLORIAGE

WSTĘP WOLNY!

pulawy.powiat.pl



Starosta Puławski Danuta Smaga



Starosta Puławski Danuta Smaga



Patron projektu



Eco Senior

projekt dla aktywnych - energetycznych - ekologicznych



Po raz drugi z ECO SENIOREM

Z dużą satysfakcją Grupa Azoty Puławy przystąpiła - jako partner - do drugiej edycji projektu „ECOSENIOR – Angażujemy, Edukujemy, Integrujemy”, zorganizowanego i zrealizowanego z Wydawnictwem Wspólnota.

Ubiegłoroczne działania w ramach pierwszej edycji przeszły nasze najśmielsze oczekiwania i zakończyły się spektakularnym sukcesem – nie tylko aktywizacją naszych nieocenionych seniorów, ale też wykorzystaniem ich wiedzy i doświadczenia, a efektem były konkretne inicjatywy na rzecz ochrony środowiska.

Dla Grupy Azoty Puławy takie działania mają ogromną wartość, bo ekologia od lat jest jednym z priorytetów puławskiej spółki.

Na pierwszy rzut oka może się to wydawać dziwne - duży zakład przemysłowy, gdzie procesy chemiczne prowadzone są na ogromną skalę, rządzi się swoimi prawami, a jego wpływ na otoczenie jest nieunikniony. Z tego m.in. powodu troska o środowisko i jego zasoby, monitorowanie oraz systematyczne minimalizowanie oddziaływania na ekosystem są bardzo ważne w działalności Grupy Azoty Puławy.

Działania na rzecz środowiska naturalnego i jego ochrony prowadzone są w Grupie Azoty Puławy od lat. Podejmowane inicjatywy mają charakter kompleksowy – zgodnie z wytyczonymi kierunkami strategicznymi, w oparciu o najnowsze badania naukowe i we współpracy z powołanymi do tego specjalistycznymi jednostkami.

Dzięki temu zakład wypełnia rygorystyczne normy emisji ogranicza pobór wód gruntowych. Na bieżąco monitorowane są substancje emitowane do otoczenia, nadzorowany jest stan bezpieczeństwa technicznego poszczególnych instalacji czy obiektów.

Ponadto każda nowa inwestycja – planowana czy realizowana – jest na każdym etapie szczegółowo analizowana pod kątem jej wpływu na otoczenie, a przyjmowane do spełnienia normy środowiskowe są wyjątkowo restrykcyjne.

I te działania przynoszą wymierne efekty! Od wielu lat w lasach znajdujących się w bezpośrednim sąsiedztwie zakładów żyje wiele gatunków zwierząt, a w budce łęgowej na kominie elektrociepłowni na przestrzeni kilku ostatnich lat wykluło się ponad 20 młodych sokołów wędrownych.

Od ponad roku spółka realizuje kampanię ekologiczną GRAMY CZYSTO, celem której jest szeroka akcja informacyjna i edukacyjna, a także podnoszenie wiedzy i świadomości ekologicznej załogi.

Partnerstwo w drugiej edycji projektu „ECO SENIOR – Edukujemy, Angażujemy, Integrujemy” doskonale wpisuje się w prośrodowiskową politykę Grupy Azoty Puławy.

Wierzmy w kreatywność uczestników projektu, dziękujemy za ich zaangażowanie. Trzymamy kciuki za Seniorów i podejmowane przez nich działania, jesteśmy bowiem przekonani, że nawet najmniejsze działania na rzecz ekologii przynoszą wielkie efekty!

Bezpłatne warsztaty - Jak z odpadów zrobić cudeńka

Druga edycja konkursu Eco Senior pod hasłem: „Angażujemy, Edukujemy, Integrujemy” skupia się wokół recyklingu. Pragniemy poprzez **bezpłatne warsztaty** pokazać jak można wykorzystać niepotrzebne odpady z plastiku, szkła i papieru.

Podczas warsztatów prowadzonych pod okiem instruktora pani Małgorzaty Król Smagała, seniorzy wykonają rzeczy którym zostanie nadane nowe życie, staną się ponownie użyteczne i potrzebne jak mówi sama pani Małgorzata : zrobimy cudeńka z odpadów.

Do końca miesiąca października drukujemy w naszych Tygodnikach Wspólnota Puławska, Wspólnota Opolska, Wspólnota Lubartowska i Wspólnota Łęczyńska Karty Zgłoszeniowe do udziału w Eco Seniorze. Dodatkowo wraz z **Regulaminem** projektu, Karta Zgłoszeniowa jest do pobrania na portalu www.24wspolnota.pl w sekcji pt. Nasze Akcje.

Relacje z przygotowań i przebiegu warsztatów a także Karta Zgłoszeniowa są dostępne z zakładce **Eco Senior** na portalach: pulawy.24wspolnota.pl, opole.24wspolnota.pl, lubartow.24wspolnota.pl i tubalecznej.24wspolnota.pl.

Zapraszamy Grupy Seniorskie: Stowarzyszenia, Uniwersytety Trzeciego Wieku, Sportowe Organizacje Seniorskie, Grupy Osiedlowe, Koła Gospodyń i inne do udziału. Ostateczną ilość uczestników biorących udział w projekcie zatwierdza Organizator. Maksymalna liczba uczestników grupy warsztatowej to 12 seniorów. Liczymy na to że grup będzie jak zawsze wiele.

Patronat Honorowy nad EKO SENIOREM, podobnie jak w poprzedniej edycji projektu objęła Grupa Azoty Zakłady Azotowe „Puławy” S.A.

Anna Mokrzycka

Szczegółowy regulamin projektu dostępny
w siedzibie redakcji i na www.24wspolnota.pl

Karta zgłoszeniowa kandydata w konkursie



„EKO SENIOR”

organizowanego przez
Wydawnictwo Wspólnota pod Patronatem
Grupa Azoty Zakłady Azotowe „Puławy” S.A.

Nazwa grupy:

Imię i nazwisko osoby zgłaszającej:

Miejscowość, adres:

Kontakt telefoniczny:

wskazanie miejsca przeprowadzenia warsztatów:

Wyrażamy zgodę na publikację danych w tygodnikach i na portalach Wydawnictwa Wspólnota w konkursie EKO SENIOR

data, podpis kandydatów lub osoby kierującej grupą



Puławy: Odesłano nas z SORu z duszącym się dzieckiem

2,5-letniego chłopca na SOR puławskiego szpitala z dusznością w nagłym trybie skierował lekarz rodzinny. - Na SORze nikt nie zbadał dziecka, lekarz nie zszedł, nikt się nie zainteresował - skarży się matka, którą z chorym dzieckiem odesłano do szpitala w Lublinie.

Matka dziecka: Lekarz nawet nie przyszedł

Wszystko działo się pod koniec września. 2,5-letni Oluś przeziębiał się. Mama chłopca postanowiła nie posyłać go do żłobka. - Zaczęło się od kataru. Została z nim moja mama. Ja poszłam do pracy. Ale kiedy wróciłam, stwierdziłam, że z dzieckiem jest jednak coś nie tak. Oluś ciężko oddychał. Pojechaliśmy do przychodni na ul. Centralnej - opowiada pani Marta, mama chłopca i ciągnie dalej:

- Pani doktor stwierdziła, że jest duszność i trzeba natychmiast jechać z dzieckiem na SOR. Dała skierowanie do szpitala w Puławach.

Po tym, co mieszkanka Puław usłyszała od lekarza, natychmiast prosto z gabinetu, udała się do puławskiego Szpitalnego Oddziału Ratunkowego. Tam najpierw ją i dziecko przetestowano w kierunku COVID-19. Wynik był negatywny.

- W końcu weszliśmy na SOR. Pani w recepcji zapytała, co się dzieje. Mówię, że mam skierowanie, że

dziecko ma duszność. Zadzwoiła na oddział, nie wiem z kim rozmawiała, czy z ordynatorem, czy z innym lekarzem, powiedziała, że dziecko jest ze skierowaniem z dusznością. Doktor stwierdził, że nie ma miejsc i że nie przyjmie dziecka i że mamy jechać do Lublina na Chodźki. Nikt nie zszedł, nikt się nie zainteresował - opowiada ze łzami w oczach kobieta i dodaje:

- Zaczęłam tłumaczyć, że ja nie mam czym pojechać, bo mąż jest za granicą w pracy. Poza tym jestem roztrzęsiona i nigdy tam nie byłam, nie wiem, gdzie to jest. Po czym pani stwierdziła, żeby się uspokoiła, siadła sobie i podzwoniła po znajomych. Matka 2,5-latka podkreśla, że w czasie pobytu na SORze w Puławach nikt nie zbadał dziecka.

- Pan ratownik na moje słowa, że jak ja mam sama jechać z duszącym się dzieckiem powiedział, że on może tak oddychać kilka godzin. Ręce mi opadły - dodaje pani Marta.

Jak twierdzi mieszkanka Puław - w czasie, gdy ona z synem przebywała na puławskim SORze, przyszedł inny rodzic z dzieckiem, które zostało przyjęte. - Usłyszałam to, zaczęłam się kłócić, jak to jest, że jedno dziecko jest przyjęte na oddział, a drugie nie. Po czym pani stwierdziła, że to dziecko miało już wcześniej miejsce - mówi nasza czytelniczka.

Pomogli w szpitalu w Lublinie

W końcu po telefonicznej konsultacji z mężem przebywającym za

granicą i kilku wykonanych telefonach pani Marcie udało się znaleźć osobę, która zawiozła ją wraz z chorym dzieckiem z dusznością do Uniwersyteckiego Szpitala Dziecięcego w Lublinie.

- Gdy pani doktor zobaczyła, że ciężko oddycha, został podany tlen, leki rozkurczające na oskrzela i został od ręki przyjęty na oddział. Też było ciasno, ale nie było żadnego ale jeśli chodzi o przyjęcie - opowiada pani Marta. Z dokumentacji medycznej USD w Lublinie wynika, że chłopiec został przyjęty do placówki w stanie średnim, z dusznościami i obniżoną saturacją. Przeprowadzone badania wykazały początki astmy oskrzelowej oraz alergię na roztocza. Jak tłumaczy matka chłopca, lekarze w Lublinie dziwili się, że dziecko zostało odesłane z SORu w Puławach.

- Ja nie twierdzę, że to nieprawda, że tego miejsca w Puławach naprawdę nie było, ale jestem zbulwersowana tym, że nikt się nami nie zajął, nie podał tlenu, nie zaproponował karetki, żeby dziecko dowieźć. Tym bardziej, że zgłaszałam, że jest duszność, że nie mam jak sama jechać, a tu jeszcze takie stwierdzenia ratownika, że on może tak kilka godzin. To co, kilka godzin ma się dusić? A on nawet już nie płakał, bo miał gorączkę i już nie miał siły, tylko szybko oddychał. Żadnej empatii, to jest 2,5-letnie dziecko - mówi matka chłopca.

Rodzice zapowiadają złożenie skargi na zachowanie personelu SORu do dyrektora puławskiego szpitala. Chcą o sprawie poinformo-

wać także Rzecznika Praw Pacjenta. Jak podkreślają, mają świadomość tego, że dla ich dziecka mogło się to różnie skończyć.

- To był stan zagrożenia życia. Mogło dojść do niedotlenienia, to przecież niebezpieczne - dodaje nasza czytelniczka.

Szpital przygląda się sprawie

Z prośbą o ustosunkowanie się do sytuacji wystąpiliśmy do władz SP ZOZ w Puławach. W mailu wysłanym na początku tygodnia, tego samego dnia, w którym spotkaliśmy się z rodzicami dziecka zapytaliśmy m.in. o to, dlaczego lekarz w SOR w Puławach nie zbadał dziecka, by ocenić jego stan i na tej podstawie zdecydować o dalszych czynnościach oraz o to, dlaczego w przypadku braku miejsc w tutejszym szpitalu w opisanej sytuacji matce nie zaproponowano przetransportowania dziecka karetką do szpitala, do którego miała zawieźć je samodzielnie.

- Sprawa ma bardzo złożony charakter i rozpoznajemy wszystkie aspekty z nią związane. Chcę jednocześnie podkreślić, że dobro pacjentów jest dla naszej placówki priorytetem, dlatego każde takie zgłoszenie traktujemy bardzo poważnie i szczegółowo mu się przyglądamy - poinformował nas jedynie Wojciech Antosz, rzecznik prasowy SP ZOZ w Puławach.

Marta Pietroni

Były proboszcz z Kurowa prawomocnie skazany

Sąd Okręgowy w Lublinie po apelacji zarówno prokuratury, jak i obrońcy ks. Wiesława C. utrzymał w mocy wyrok Sądu Rejonowego w Puławach. Duchowny karę 3 lata i 6 miesięcy pozbawienia wolności ma odbywać w zakładzie typu otwartego i tam przejść leczenie zaburzeń seksualnych.

Perturbacje z apelacją

W listopadzie ubiegłego roku Wiesław C., były proboszcz Parafii Narodzenia NMP i Św. Michała Archaniola w Kurowie został uznany przez Sąd Rejonowy w Puławach winnym przestępstw na tle pedofilskim - wysyłał nieletniej dziewczynie zdjęcia swoich genitaliów i nagie sylwetki i proponował jej współżycie, a dodatkowo namówił matkę nastolatki na to, by nagrywała i fotografowała nagą córkę, a później przysyłała mu te treści. Wszystko działo się w latach 2016-2018. Duchowny usłyszał wyrok 3 lat i 6 miesięcy pozbawienia wolności w otwartym zakładzie karnym, miał zapłacić 15 tys. zł nawiązki na rzecz pokrzywdzonej nieletniej. Dostał też 15-letni zakaz wykonywania pracy z dziećmi, jako wychowawca, opiekun, nauczyciel. Dodatkowo sąd zakazał mu kontaktu z pokrzywdzoną i skierował na przymusowe leczenie zaburzeń seksualnych. To miało odbyć się już po zakończeniu odbywania kary pozbawienia wolności. Jednak od wyroku odwołała się zarówno prokuratura, jak i obrona księdza, która domagała się złagodzenia kary.

Sąd w Lublinie zgodny postanowieniem z Puław

Sąd ponownie pochylił się nad sprawą Wiesława C. w minioną śro-



Ksiądz Wiesław C. może spodziewać się teraz usunięcia go ze stanu duchownego przez Stolicę Apostolską

dę, 13 października. Niemal w całości utrzymał w mocy wyrok sądu pierwszej instancji. Jedyna zmiana dotyczy kwestii obowiązku poddania się leczeniu zaburzeń seksualnych. Ksiądz będzie mógł się mu poddać już w trakcie odbywania kary, a nie jak wcześniej zdecydował puławski sąd - po jej zakończeniu. Wyrok jest prawomocny.

Skazany duchowny wciąż jest księdzem

Mimo prokuratorskiego śledztwa, zakończonego skierowaniem do sądu aktu oskarżenia i procesu w sprawie pedofilii Wiesław C. w dalszym ciągu jest księdzem. Jak informowała nas jeszcze po pierwszym wyroku kuria lubelska, o przeniesieniu duchownego do stanu świeckiego może zdecydować jedynie Stolica Apostolska.

- Mamy pełne zaufanie do pracy wykonanej przez prokuraturę oraz sąd. Zgodnie z procedurą kanoniczną powiadomiliśmy Kongregację Nauki Wiary o aresztowaniu duchownego i toczącym się przeciwko niemu postępowaniu przed sądem świeckim. Kiedy wyrok się uprawomocni, poprosimy świecki wymiar sprawiedliwości o udostępnienie dokumentacji, tak abyśmy mogli wysłać ją do Kongregacji - mówił ks. dr Adam Jaszcz Wicekanclerz Kurii Metropolitalnej w Lublinie.

Marta Pietroni

Tragiczny finał wycinki drzew. Nie żyje 28-latek

GM.CHODEL: Młody mężczyzna zginął podczas wycinki drzew w Borowie Kolonii. Jego kolega uszedł z życiem.

Do tragicznego w skutkach wypadku doszło we wtorek w gminie Chodel. Policja została powiadomiona przez Wojewódzkie Centrum Powiadamia-

nia Ratunkowego. Informacja mówiła o mężczyźnie przygniecionym w lesie przez drzewo, który potrzebuje pomocy.

Ze wstępnych policyjnych ustaleń wynika, że przy wycince drzew pracowało dwóch mężczyzn.

- W pewnym momencie drzewo przewróciło się w stronę mężczyzn. Jednemu z nich udało się uciec, drugiemu niestety nie. 28-letni

mieszkaniec gminy Strzyżewice poniósł śmierć na miejscu - informuje asp. szt. Edyta Żur, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Opolu Lubelskim.

Na miejscu była policja, prokurator, straż pożarna i karetka pogotowia, która miała utrudniony dojazd. Strażacy musieli udroić przejazd.

Gdy służby dotarły, poszkodowany był już wyciągnięty

spod drzewa. Niestety lekarz stwierdził zgon.

Prokuratura Rejonowa w Opolu Lubelskim w tej sprawie wszczęła śledztwo. Zarządzona została sekcja zwłok. Jej wynik pozwoli odpowiedzieć na pytanie, co było bezpośrednią przyczyną zgonu mężczyzny.

AC

Znalazł 100 tys. zł, oddał policji. Zgłosił się właściciel

35-letni mieszkaniec gminy Puchaczów znalazł w Lisowie saszetkę. Zdziwił się, gdy zajął do środka - było tam 100 tys. zł. 11 października 35-letni mężczyzna z gminy Puchaczów w powiecie łęczyńskim jechał

przez Lisów koło Lubartowa. Zauważył leżącą przy drodze saszetkę. Zatrzymał się i podniósł ją. W środku było 100 tys. zł i dokumenty. Mężczyzna zawiózł znalezisko do Komendy Powiatowej Policji w Lubarto-

wie. Dzięki temu, że były tam także dokumenty, policjanci szybko odnaleźli właściciela zguby. Okazało się, że jest nim lokalny przedsiębiorca. Mężczyzna chwilę później przyjechał do komendy, by odebrać swoją

własność. Gotówka przeznaczona była na zapłaty dla jego pracowników. Za odzyskanie zguby podziękował uczciwemu znalazcy, którego zdążył jeszcze zastać w komendzie.

Marcin Kusyk

REKLAMA

DEKRAM

Regeneracja / Naprawa skrzyń biegów manualnych i automatycznych

Nowa Dąbia, 08-500 Ryki

tel. +48 577 033 433
tel. +48 662 546 515

Żeby ścinać głowy, trzeba mieć wierne wojsko. A pewny swego pułku nie może być nawet radny Zenon Rodzik (PSL)

Najważniejsza władza w powiecie zawieszona w próżni. Przeciwnicy stchórzyli?

POWIAT OPOLSKI:

Brakuje im szablek do odwołania starosty Piotrowskiego i jego kompanów? A może zawarli rozejm? W powiecie opolskim zapanowała dziwna cisza. Może być ona zwiastunem nadchodzącej jesiennej burzy.

Minęły już ponad trzy miesiące od słynnej sesji, na której Zarząd Powiatu w Opolu Lubelskim nie otrzymał wotum zaufania za 2020 rok, co jest równoznaczne ze złożeniem wniosku o jego odwołanie. I taki wniosek trzeba przegłosować.

I choć mijają kolejne tygodnie, to nic nie wskazuje na to, że zanosi się na zmianę starosty, wicestarosty i trzech członków zarządu. Zdecydowanych ruchów oponentów nie widać i o nich nie słychać. W tej sytuacji ekipa PiS rządząca powiatem może się cieszyć, bo czas przekornie gra na jej korzyść. Ale czy rzeczywiście?

„Głosujcie, na co czekacie”

Starosta opolski Dariusz Piotrowski wypowiadać się w tej sprawie nie chciał. Z kolei wicestarosta, który miał duży wkład w to, że zarząd powiatu nie dostał wotum zaufania, gdyż radni mieli najwięcej zastrzeżeń do jego postępowania, nie chce już dalej żyć zawieszony w próżni. Jego zdaniem im szybciej wniosek o odwołanie zostanie poddany pod głosowanie, tym lepiej.

- Nie jest to komfortowa sytuacja. Żeby nikt nie wypominał, że działamy, a nie mamy takiego upoważnienia rady powiatu. Byłoby to dla nas na rękę albo w jedną stronę, albo w drugą – mówi Janusz Złotucha, wicestarosta opolski.

Choć on sam uważa, że rozszady personalne należało robić na początku kadencji. Natomiast dwa lata przed jej końcem trzeba skupić się na pracy. A ocenę tych działań pozostawić wyborcom.

Złotucha oponentów o tchórzostwo nie podejrzewa. Zwleknięcie z głosowaniem tłumaczy brakiem ścisłe określonych terminów.

A przepisy w tej kwestii mówią niewiele. Zgodnie z nimi, jeśli zarząd powiatu nie otrzyma wotum zaufania, jest to równoznaczne ze złożeniem wniosku o jego odwołanie. Rada powiatu rozpoznaje sprawę na sesji zwołanej nie wcześniej niż po upływie 14 dni od podjęcia uchwały w sprawie nieudzielenia zarządowi wotum zaufania. Żeby



Zarząd Powiatu w Opolu Lubelskim. Od lewej: Wojciech Furtak, Janusz Złotucha, Michał Kramek, Dariusz Piotrowski i Tomasz Kapica

odwołać zarząd, potrzebne jest 3/5 ustawowego składu rady, czyli dwunastu radnych musi zagłosować za odwołaniem.

„Zagłosujemy. Mamy czas”

Sesja Rady Powiatu w Opolu Lubelskim, na której nie udzielono wotum zaufania dla PiS-owskiego zarządu powiatu, odbyła się 5 lipca. Po niej zorganizowane zostały jeszcze dwie, ostatnia we wrześniu. W porządku obrad żadnej z nich nie znalazł się punkt dotyczący podjęcia uchwały w sprawie odwołania starosty i jego pomocników.

- Przepisy prawa de facto dają roczny termin na procedowanie tego wniosku, dlatego też moim zdaniem jest on odkładany w czasie. Oczywiście dla mnie jest, że to głosowanie powinno odbyć się w tym roku kalendarzowym. Z drugiej strony nie widać też, aby rada powiatu była gotowa na podjęcie jakiegokolwiek decyzji – przyznaje Tomasz Opoka, wiceprzewodniczący Rady Powiatu w Opolu Lubelskim.

Ludowcy przekonują, że nie stchórzyli. Ale zapuła do odwołania starosty z PiS też u nich nie widać większego. Wskazują na sezon urlopowy i absencję radnych. Podobne głosy dochodzą z PiS-owskiej frakcji malkontentów.

- Taki wniosek będzie poddany pod głosowanie, bo przepisy o tym jednoznacznie mówią, że on musi paść i musi zostać przeprowadzone głosowanie. Należy zatem spodziewać się go niebawem – usłyszeliśmy od Piotra Burka, przewodniczącego Rady Powiatu w Opolu Lubelskim, na którego zwrócone są teraz oczyszczenia całego powiatu. Ostatnie słowo w sprawie ustalenia terminu głosowania należy bowiem do niego.

Kiedy sądny dzień nastanie, Burek nie był w stanie powiedzieć. Twierdził, że musi skonsultować to z prezydium rady. Tymczasem najbliższa sesja planowana jest na



Janusz Złotucha,
wicestarosta opolski (PiS)

Im szybciej, tym lepiej

Żeby Zarząd Powiatu nie był zawieszony w próżni, to im szybciej ten wniosek o odwołanie zostanie poddany pod głosowanie, tym lepiej dla nas. Bo nie jest to komfortowa sytuacja. Żeby nikt nie wypominał, że działamy, a nie mamy takiego upoważnienia rady powiatu. Byłoby to dla nas na rękę - albo w jedną stronę, albo w drugą. Czy oponenti stchórzyli? Uważam, że nie. Bo nikt nikogo nie zastraszał, żeby ktoś się nas bał. Nie ma określonych terminów. A może przyszła refleksja do głowy, że przy tym, co zostało zrobione, że nie było żadnych przekrętów, to nie było logicznego uzasadnienia dla nieudzielenia wotum zaufania? Takie rozszady to trzeba było robić, gdy był czas na to. A teraz weźmy się do roboty, żeby te dwa lata wykorzystać na proces inwestycyjny. Potem niech społeczeństwo nas osądzi, a nie sami będziemy siebie osądzać.

końcówkę października. Nie ma się jednak co spodziewać, że będzie gorąco i zmieni się starosta. W czwartek przewodniczący zapewniał nas, że wniosku o odwołanie jeszcze nie będzie.

Coraz częściej pojawiają się za to głosy, że ślimacze tempo oponentów starosty Piotrowskiego spowodowane jest brakiem szablek. Żeby ścinać głowy, trzeba mieć wierne wojsko. A pewny swego pułku nie może być nawet radny Zenon Rodzik (PSL). Były wódz powiatu opolskiego po utracie władzy stracił też wpływ na swoich ludzi, których wziął na listę. Mowa o radnych Pawle Grabku i Sławomirze Lejwo-



Zenon Rodzik,
radny powiatowy (PSL)

Nie będzie partyzantki

Mnie chyba braku odwagi pani nie zarzuci? Najczęściej dopytuję i mam uwagi do zarządu powiatu, przeferowałem kilka stanowisk ważnych dla mieszkańców powiatu: w sprawie rozdziału funduszy z UE, skandalu z ubezpieczeniami dla rolników itd. Porządek obrad przedkłada przewodniczący i zapewne temat będzie procedowany zgodnie z zapisami ustawy. Był sezon urlopowy, jest trochę absencji radnych z innych powodów. Przewodniczący pewnie o tym wie i pewnie jest to jeden z powodów. Zapewne termin i zamiar głosowania, styl będzie transparentny. Nie będzie partyzantki i zaskoczenia jak z wnioskiem o odwołanie przewodniczącego i wiceprzewodniczącego, pod pretekstem pomocy gminie Wilków po nawalnicę.

dzie, którym dziś bliżej do PiS niż PSL. Nie do końca przewidywalna jest też Mała Ojczyzna. Choć ten lokalny komitet do powiatu wprowadził czworo radnych, to dwójka z nich jest dziś pod silnymi wpływami PiS.

Będzie odwet?

Za udzieleniem wotum zaufania było dziewięciu radnych, przeciwko dwóch, od głosu wstrzymało się sześciu. Żeby uchwała przeszła, zabrakło jednego głosu. W tej sytuacji wotum zaufania nie zostało udzielone.

Przeciwko zagłosowała nie tylko opozycja, czyli ludowcy. Przeciwni-



Piotr Burek,
przewodniczący Rady Powiatu w Opolu Lubelskim (PiS)

Wniosek będzie niebawem

Czego należy się spodziewać? Tego, że taki wniosek będzie, bo przepisy o tym jednoznacznie mówią, że on musi paść i musi zostać przeprowadzone głosowanie. Termin nie jest nigdzie określony, niemniej jednak domniemam, że powinno odbyć się to do następnego głosowania w sprawie udzielenia wotum zaufania dla zarządu powiatu. Należy zatem spodziewać się wniosku w sprawie odwołania zarządu powiatu niebawem, skonsultuję to z prezydium rady. W tej sprawie nie ma jakichś specjalnych oczekiwań czy nacisków ze strony radnych. Jaki będzie wynik, to już jest decyzją radnych. Stawianie w kategoriach wygrana - przegrana jest bardzo drastyczne. Po prostu przejdzie albo nie przejdzie, tak, jak każda inna uchwała.

cy znaleźli się również wśród radnych z PiS. Był nim przewodniczący Piotr Burek, natomiast jego zastępca, Tomasz Opoka, wstrzymał się od głosu. Obaj, choć nie są członkami Prawa i Sprawiedliwości, to z tej listy wywalczyli mandaty w ostatnich wyborach samorządowych.

To, że nie zagłosowali za wotum zaufania, w obozie władzy poczytane zostało jako zdrada. A zdradców, jak wiadomo od wieków, karze się. Burka i Opokę kara też nie ominęła. Zaledwie dziesięć dni po nieudzieleniu wotum zaufania grupa radnych popierających starostę zgłosiła wniosek o odwołanie z funkcji przewodniczącego rady i jego zastępcę.



Tomasz Opoka,
wiceprzewodniczący Rady Powiatu w Opolu Lubelskim

Nie mam zwyczaju brać odwetu

- Przepisy prawa de facto dają roczny termin na procedowanie tego wniosku, dlatego też moim zdaniem jest on odkładany w czasie. Z drugiej strony nie widać też, aby rada powiatu była gotowa na podjęcie jakiegokolwiek decyzji. Oczywiście dla mnie jest, że to głosowanie powinno odbyć się w tym roku kalendarzowym. Nie mam zwyczaju na nikim brać odwetu. Zawsze głosuję zgodnie ze swoimi przekonaniami. Nikt i nic nie jest w stanie tego zmienić. A tym bardziej wniosek o moje odwołanie z funkcji wiceprzewodniczącego, który nie wywołał u mnie żadnych emocji.

Zwolennicy starosty ponieśli jednak klęskę.

Czy teraz Burek i Opoka szykują odwet?

- Nie mam zwyczaju na nikim brać odwetu. Zawsze głosuję zgodnie ze swoimi przekonaniami. Nikt i nic nie jest w stanie tego zmienić. A tym bardziej wniosek o moje odwołanie z funkcji wiceprzewodniczącego, który nie wywołał u mnie żadnych emocji – zapewnia Tomasz Opoka.

- Co zrobię, to moja prywatna sprawa. Zdanie mam już wyrobione. – ucina przewodniczący Burek.

Agnieszka Ciekot

Stanisław S. nie przyznaje się do winy. Składał wyjaśnienia, ale prokuratura nie podaje ich treści.

Matka dwójki dzieci zadżgana nożem. Aresztowany mąż

**POWIAT ŁUKOWSKI /GMI-
NA TRZEBIESZÓW** Kobieta wróciła do domu z pracy na drugą zmianę. 32-letnia matka dwójki dzieci została zadżgana nożem w swoim aucie.

Do zbrodni doszło w piątek 15 października około godziny 23:00 w Szaniawach Poniatkach, w gminie Trzebieszów.

Wróciła z pracy

32-letnia Anna mieszkała tu z dwójką dzieci w swoim rodzinnym domu, w centrum wsi. Zamieszkała u rodziców około 2 lata temu, po tym jak wyprowadziła się od męża ze wsi Kępki w gminie Ulan Majorat w powiecie radzyńskim. Po powrocie do Szaniaw Anna zapisała dzieci do szkoły w sąsiedniej wsi. Córeczka zmarłej chodzi do „zerówki”, a syn do 2 klasy.

Anna pracowała na dwie zmiany w fabryce ciastek „Prynceteka” w Łazach. Dojeżdżała tam swoim autem.

W piątek 15 października po godzinie 22:00 wróciła do domu. Nie zdążyła wysiąść z samochodu, kiedy została brutalnie zaatakowana nożem. Sprawca dźgał ją w szyję, klatkę piersiową i przedramiona. Kobieta usiłowała się bronić, wołać o pomoc, ale była uwięziona w aucie, przypię-

ta pasami. Ciosy okazały się dla niej śmiertelne.

Z nieoficjalnych informacji wiemy, że zakrwawioną kobietę znaleźli w samochodzie bliscy, którzy widzieli, że wjechała na podwórkę, ale długo nie wraca do domu. Natychmiast wezwali pogotowie i policję.

Zatrzymali podejrzanego

Jak informuje Marcin Józwik z Komendy Policji w Łukowie, w piątek przed godziną 23.00 dyżurny łukowskiej komendy został powiadomiony o samochodzie stojącym w jednej z miejscowości w gminie Trzebieszów, w którym znajdowała się zakrwawiona kobieta.

Kiedy mundurowi przyjechali na miejsce zastali załogę personelu medycznego. Życia znajdującej się w pojeździe 32-letniej kobiety nie udało się uratować. Wyjaśnieniem okoliczności zdarzenia zajęli się łukowscy kryminalni. Policjanci pod nadzorem prokuratora zabezpieczyli ślady. Ze wstępnych czynności wynikało, że do zgonu 32-latkę przyczyniła się inna osoba – mówi Józwik.

W ciągu kilkunastu minut od zgłoszenia, już w sobotę 16 października, łukowscy kryminalni zatrzymali 39-latkę, którego podejrzewali o dokonanie zabójstwa swojej żony. Zatrzymali go w jednym z domów na terenie sąsiedniego powiatu.



Stanisław S. podejrzany o zabójstwo żony, został tymczasowo aresztowany na 3 miesiące

Zarzut zabójstwa

Mężczyzna usłyszał już zarzut zabójstwa.

W poniedziałek łukowski sąd przychylił się do wniosku policji oraz prokuratury i zastosował wobec niego środek zapobiegawczy. Co najmniej najbliższe trzy miesiące 39-latek spędzi w areszcie tymczasowym. Grozi mu nawet kara dożywotniego pozbawienia wolności – informuje policja.

Agnieszka Kępka, rzecznik Prokuratury Okręgowej w Lublinie podała, że w tej sprawie zatrzymany został

podejrzany Stanisław S., rocznik 1982, mąż ofiary.

Usłyszał zarzut co najmniej 9 - krotnego dźgnięcia nożem, czym spowodował rany kluto-cięte na szyi, klatce piersiowej i przedramionach, w wyniku czego doszło do wykrwawienia i zgonu pokrzywdzonej – mówi prokurator.

Stanisław S. nie przyznaje się do winy. Składał wyjaśnienia, ale prokuratura nie podaje ich treści.

Nieoficjalnie dowiedzieliśmy się, że wkrótce miała się odbyć sprawa rozwodowa zamordowanej Anny i jej męża Stanisława S.



Do zbrodni doszło we wsi Szaniawy Poniaty w powiecie łukowskim, w gminie Trzebieszów

„Dobra matka”

Do zbrodni doszło w Szaniawach Poniatkach, gdzie mieszkała zmarła. Obok leży wieś Szaniawy Matysy, gdzie jest kościół i szkoła. To jakby jedna wieś. Mieszkańcy obu miejscowości są w szoku. Mówią o zmarłej ze łzami w oczach. Wiele osób znało ją od dziecka.

Tragedia niesamowita się wydarzyła. Jesteśmy w szoku. Kto by się spodziewał, że u nas na wsi do czegoś takiego dojdzie. Potwór odebrał życie młodej matce. Była miłą uśmiechniętą, dziewczyną, dobrą matką. Dzieci w niej zakochane, do niej „przyklejone”. Pracowała, ogarniała dzieciaki, co niedzielę była z nimi w kościele – mówią mieszkańcy.

To się wydarzyło w nocy, ci co blisko mieszkają, to coś wiedzieli, a my dowiedzieliśmy się rano w sobotę. Nam, znajomym Ani, nie chce się w to wszystko wierzyć. Była spo-

kojną, wesołą dziewczyną, nikomu nigdy nic złego nie zrobiła. Pomagała rodzicom przy gospodarce. Słyszałam, że dzieci strasznie płaczą za mamą, mi też się chce płakać. Morderca zabrał maluchom mamę – dodaje młoda kobieta.

„Cichy, spokojny”

Dotarliśmy także do dawnych znajomych Stanisława S. Przyznają, że nie spodziewaliby się po nim, że jest zdolny do zbrodni. Zapamiętali go jako spokojnego i nieśmiałego, z religijnej rodziny.

Jak się dowiedziałam, że o niego chodzi, to normalnie nie mogłam wstać. Nogi mi zdrętwiały. Kiedyś bywał u nas w domu. Cichy, niewiele się odzywał. To potworne, co zrobił – mówi jedna z osób, które znają Stanisława.

red.

232 szkoły, według raportu z piątku, 15 października, nie pracują w pełni w trybie stacjonarnym

Wzrasta liczba nowych zakażeń, coraz więcej pacjentów w szpitalach

Już ponad 3 tys. dziennie nowych zakażeń koronawirusem w całym kraju raportuje Ministerstwo Zdrowia. Znaczna część przypadków to zakażenia z województwa lubelskiego. Przekłada się to na liczbę szpitalnych pacjentów z COVID-19.

Ponad dwieście szkół z zaburzoną pracą

Woj. lubelskie jest w czołówce, jeśli chodzi o liczby nowych wykrytych zakażeń koronawirusem. W ub. tygodniu sumy nowych przypadków w kraju w dobowych raportach wahały się od 903 do 3236, co oznacza zauważalny wzrost względem poprzedniego tygodnia, gdy notowano od 684 do 2085 nowych przypadków dziennie. W naszym regionie notowano od 157 do 773 nowych zakażeń, co dawało woj. lubelskie-

mu pierwsze lub drugie miejsce w kraju (w ub. tygodniu było u nas od 118 do 459 nowych zakażeń). 232 szkoły, według raportu z piątku, 15 października, nie pracują w pełni w trybie stacjonarnym. To o 59 więcej niż przed tygodniem. Jedynie trzy z nich działały w piątek całkowicie w trybie zdalnym. Były to szkoły podstawowe w Rozkopaczewie (pow. lubartowski) i Europejska Szkoła Podstawowa Akademia Młodych Talentów w Puławach oraz jedno przedszkole w Lublinie.

Ciasno w szpitalach

Już w ubiegłym tygodniu wojewoda lubelski alarmował, że kilka szpitali w województwie nie jest w stanie przyjmować więcej pacjentów zmagających się z COVID-19. Chodziło o szpitale w Lubartowie, Łukowie, Opolu Lubelskim oraz Samodzielny Publiczny Szpital Kliniczny nr 1 i In-

stytut Medycyny Wsi w Lublinie. Mniej niż dziesięć wolnych miejsc na oddziałach dla pacjentów zmagających się z COVID-19 było w środę (na godz. 8) w szpitalach w Biłgoraju, Krasnymstawie, Puławach, Białej Podlaskiej, Tomaszowie Lubelskim oraz Szpitalu im. Jana Bożego i Szpitalu Tymczasowym w Lublinie.

W szpitalu Jana Bożego w Lublinie jest 66 takich pacjentów, w Szpitalu Tymczasowym w Lublinie 53, w Specjalistycznym Szpitalu Wojewódzkim w Chełmie 49, a w SPSK nr 1 w Lublinie 44.

Biała Podlaska straszakiem kowidowym w Polsce

Najgorzej jest w Białej Podlaskiej. W sobotę, niedzielę i poniedziałek miasto było liderem ogólnokrajowego rankingu pod względem liczby zakażonych na 10 tys. osób.

Magdalena Us, rzecznik prasowy białskiego Wojewódzkiego Szpitala Specjalistycznego, poinformowała nas, że w obszarze COVID-19 w piątek hospitalizowano 97 pacjentów, a już w poniedziałek 113.

Łączna liczba łóżek w obszarze wynosi 140 i jest on sukcesywnie powiększany – wyjaśnia rzecznik. W ostatnich dniach powiększono ten obszar o 34 łóżka i trzy oddziały.

Niestety, w mieście Biała Podlaska (48% zaszczepionych) oraz w powiecie białskim szczepienia przebiegają słabo. Najgorzej jest w gminie Międzyrzec – 31,2%, najlepiej w Terespolu – 50,6%. Co gorsza, bialski szpital pęka w szwach od covidowych pacjentów, a nadal prawie 20% pracowników medycznych nie jest zaszczepionych.

Wielu mieszkańców nie wierzy, że koronawirus jest groźny. W kościołach prawie połowa wiernych

nie używa maseczek. Podobnie jest w marketach.

Kom. Barbara Salczyńska-Pyrchla z białskiej policji poinformowała nas, że od początku października policjanci ujawnili ponad 360 wykroczeń, które dotyczyły nieprzestrzegania obowiązku zasłaniania ust i nosa.

Lech Sprawka kontra antyszczepionkowcy

Województwo lubelskie jest w krajowym ogonie, jeśli chodzi o stan zaszczepienia przeciwko COVID-19 mieszkańców regionu. Wojewoda lubelski po raz kolejny apeluje o zdrowy rozsądek. – Przeciwnicy szczepień i osoby podważające istnienie pandemii doradzają wątpiącym w szczepienia lub niestosującym się do zasad, by nie poddawali się opiniom. Opiniom specjalistów, lekarzy zakaźników. W namawianiu do buntu i braku zaufania ci ludzie są znakomici, ale nie proponują, co

Wrócił oddział covidowy w Łęcznej

W związku z rosnącą liczbą zakażeń i hospitalizacji w lubelskich szpitalach, w poniedziałek, 18 października, w Szpitalu Powiatowym w Łęcznej, ponownie został utworzony oddział dla pacjentów chorujących na COVID-19. Zamknięty oddział z 22 łózkami powstał w skrzydle wydzielonym na III piętrze SP ZOZ.

zrobić, gdy dojdzie do zakażenia. Co, gdy pojawiają się objawy, a osoba chora zaczyna się dusić? – pytał Lech Sprawka podczas konferencji prasowej w ubiegłym tygodniu.

Na końcu klasyfikacji gmin i miast w województwie pod względem tzw. wyszczepienia nadal jest gmina Serniki z powiatu lubartowskiego, gdzie w pełni zaszczepionych jest jedynie 27 proc. mieszkańców. Najlepiej ta sytuacja wygląda w mieście Stoczek Łukowski – 55,2 proc.

Dominik Smagała, Pim

Wojewoda uchylił mandat radnemu. Onyszko idzie do sądu

POW. ŁĘCZYŃSKI: Były bramkarz zaskarżył zarządzenie wojewody stwierdzające wygaśnięcie jego mandatu. Dopóki sąd nie rozstrzygnie sprawy, Onyszko może zasiadać w Radzie Powiatu Łęczyńskiego.

Przypomnijmy, że 27 sierpnia wojewoda lubelski, Lech Sprawka (PiS) wydał zarządzenie stwierdzające wygaśnięcie mandatu radnego powiatu łęczyńskiego Arkadiusza Onyszko (startował z list PiS).

Zrobił to, ponieważ Rada Powiatu nie wygasła mandatu, mimo takich ustaleń Lecha Sprawki: „Na podstawie zgromadzonych materiałów ustaliłem, że Pan Arkadiusz Onyszko w dniu wyborów samorządowych, tj. w dniu 21 października 2018 r. nie posiadał stałego miejsca zamieszkania na obszarze Powiatu Łęczyńskiego, a zatem nie posiadał prawa wybieralności do Rady Powiatu w Łęcznej”.

Zarządzenie wojewody zaskarżył teraz radny Onyszko. Skarga do Lubelskiego Urzędu Wojewódzkiego wpłynęła 30 września.

„Pan Arkadiusz Onyszko kwestionuje zasadność argumentów wojewody lubelskiego, podnoszonych w zarządzeniu zastępczym. Wojewoda Lubelski w terminie 30 dni od dnia otrzymania skargi na zarządzenie zastępcze przekazuje tą skargę – wraz z odpowiedzią – do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Lublinie” – informuje Agnieszka Strzępka, rzeczniczka wojewody lubelskiego.

To może potrwać

Zarządzenie Lecha Sprawki będzie podlegało wykonaniu dopiero po jego uprawnieniu. - Uzyskanie prawomocności zarządzenia organu nadzoru wiąże się bezpośrednio z procedurą odwoławczą i postępowaniem przed sądami administracyjnymi. Prawomocność zarządzenia zastępczego należy więc rozumieć jako nie-



Arkadiusz Onyszko może nadal pełnić funkcję radnego, a także zasiadać w Zarządzie Powiatu Łęczyńskiego



Agnieszka Strzępka
rzeczniczka wojewody
- Stwierdzenie prawomocności nastąpi dopiero po wyczerpaniu wszystkich środków zaskarżenia

czego należy więc rozumieć jako niezasadność tego aktu do sądu administracyjnego. Zatem stwierdzenie prawomocności zarządzenia zastępczego nastąpi dopiero po wyczerpaniu wszystkich dostępnych środków zaskarżenia przez strony postępowania. Do tego czasu Pan Arkadiusz Onyszko nadal pełni funkcję radnego Rady Powiatu w Łęcznej – informuje rzeczniczka wojewody.

Przypomnijmy, że były reprezentant Polski oświadczył, że mieszka w Jaszczowie, co do dzisiaj widnieje w dokumentach Państwowej Komisji Wyborczej. Ale, jak dowodzą służby wojewody, Onyszko był jedynie zameldowany w Jaszczowie, w domu Krzysztofa Niewiadomskiego, obecnego starosty i pełnomocnika Prawa i Sprawiedliwości w powiecie łęczyńskim, który to decydował o kształcie list tej partii w wyborach samorządowych.

Konsekwentnie podawał Lublin

Wojewoda udowadnia, że były bramkarz reprezentacji Polski ani nie mieszkał w dniu wyborów w powiecie łęczyńskim, ani też obecnie nie mieszka na jego terenie. Dlatego nie może sprawować mandatu radnego tego powiatu, bo tu nie wystarczy sam meldunek, radny musi realnie zamieszkiwać teren powiatu, w którym pełni funkcję. Zatem w powiecie łęczyńskim Onyszko powinien mieć ośrodek swoich osobistych i majątkowych interesów, a więc tzw. centrum życiowe.

Na jakiej podstawie Lech Sprawka stwierdza, że centrum życiowe Onyszki nie znajduje się w powiecie łęczyńskim? W piśmie wojewody czytamy po pierwsze: „Przewodniczący Rady Powiatu w Łęcznej przedłożył organowi nadzoru kopię zawiadomienia Na-

czelnika Trzeciego Urzędu Skarbowego w Lublinie (...), z którego wynika, że w złożonym oświadczeniu majątkowym Pan Arkadiusz Onyszko wskazał adres zamieszkania (...) Lublin”.

Z pisma wojewody dowiadujemy się, że dowodem na to, że eksbramkarz nie mieszka w powiecie łęczyńskim, są jego wszystkie oświadczenia majątkowe (z 2018, 2019 i 2020 r., a także korekta oświadczenia majątkowego z 2019 r.). We wszystkich tych dokumentach Onyszko podał jako swoje miejsce zamieszkania Lublin.

Nie przedstawił żadnych dowodów

Wojewoda napisał wprost: „Radny Rady Powiatu w Łęcznej nie przedłożył natomiast organowi nadzoru żadnych konkretnych dowodów, potwierdzających fakt zamieszkiwania w miejscowości Jaszczów, gdzie jak wskazuje w piśmie z dnia 14 grudnia 2020 r., zamieszkiwał do dnia 1 sierpnia 2019 r.”.

O tym, że Onyszko nie może być radnym powiatu łęczyńskiego, świadczy też pismo podpisane przez starostę Krzysztofa Niewiadomskiego, który zameldował sportowca w swoim domu w Jaszczowie. Przypomnijmy, że „Wspólnota” dotarła do tego pisma po przeprowadzeniu śledztwa dziennikarskiego.

To pismo do wojewody wpłynęło 30 czerwca br. „Wójt Gminy Milejów przedłożył oświadczenie złożone przez Pana Krzysztofa Niewiadomskiego. W oświadczeniu złożonym w dniu 21 marca 2019 r. w Urzędzie Gminy Milejów Pan Krzysztof Niewiadomski wskazał wprost, że: „pod w/w adresem (...) jest zameldowany Arkadiusz Onyszko, ale mieszka w Wa-wa i tam odprowadza opłatę za odpady komunalne” – informuje Lech Sprawka.

Kamil Kulig

Dziwiciu chętnych do wybudowania Via Carpatii od Kocka do Lubartowa

Do zaprojektowania i budowy drogi ekspresowej S19 na odcinku Kock – Lubartów, zgłosiło się aż dziewięciu oferentów.

Najniższa oferta na wykonanie zadania wpłynęła od konsorcjum firm RUBAU Polska i Poltores. Oferowana kwota to 389 997 651,98 zł. Budżet, który zamawiający przeznaczył na to zadania ustalony został na 439 500 000 zł.

Pozostali oferenci to:

- Strabag - 393 279 707,96 zł
- Budimex - 410 466 292,59 zł

- Mota-Engil Central Europe - 414 807 051 zł

- konsorcjum Mostostal Warszawa (lider) i Acciona Construcción (partner) - 415 209 802,35 zł

- konsorcjum Unibep (lider), Budrex oraz Value Engineering (partnerzy) - 421 934 546,36 zł
- Polaqua - 426 156 289,44 zł

- konsorcjum Aldesa Construcciones Polska (lider) i Aldesa Construcciones (partner) - 435 971 138,74 zł

- Przedsiębiorstwo Usług Technicznych INTERCOR - 461 250 000 zł

- Oferty zostaną teraz przeanalizowane pod kątem formalnym i merytorycznym. Podpisanie umowy z wykonawcą planowane jest w I kwartale przyszłego roku – zapowiadają

drogowcy.

Wykonawcy zadeklarowali skrócenie czasu, z 39 do 36 miesięcy, na prace projektowe i roboty wraz uzyskaniem decyzji o pozwoleniu na użytkowanie. Do czasu robót nie wliczane są przerwy zimowe od 16 grudnia do 15 marca.

Odcinek między końcem obwodnicy Kocka i Woli Skromowskiej a węzłem Lubartów Północ przebiegać będzie w ok. 70 proc. nowym śladem, głównie terenami rolnymi. Na początkowym fragmencie (ok. 3 km) pobiegnie istniejącym korytarzem drogi krajowej nr 19. Na wysokości jeziora Kunów powstanie węzeł Firlej. Następnie trasa od wschodniej strony ominie miejscowość i jezioro Firlej, a także okoliczne lasy. Na pozostałym obszarze droga pobiegnie równolegle do istniejącej drogi krajowej nr 19.

Wcześniej poznaliśmy chętnych do budowy drugiej jezdni obwodnicy Kocka i Woli Skromowskiej stanowiącej część przyszłej drogi ekspresowej S19 na północ od Lublina aż do połączenia z autostradą A2.

Najkorzystniejszą okazała się oferta firmy Polaqua. Opiewa na kwotę 183 443 924,46 zł. Najdroższy był Strabag z ceną 279 882 341,03 zł.

Budżet GDDKiA przewidziany na to zadanie to 203 600 000 zł. Podpisanie umowy z wykonawcą planowane jest w I kwartale przyszłego roku.

Anna Jakoniuk

Zimny Bug i żołnierze wystraszyli migrantów

Dzięki wsparciu straży granicznej przez żołnierzy Żelaznej Dywizji i Wojsk Obrony Terytorialnej oraz wysokiemu poziomowi wody w Bugu migranci nie próbują poprzecz Bug przepływać do Polski. W minionym tygodniu nie odnotowano takich incydentów.

Jerzy Troć, wójt gm. Kodeń, powiedział nam, że w ostatnich tygodniach przybywa wojska, jest też dużo policjantów oraz strażników. - Ostatnio nie słyszałem, aby w naszych miejscowościach spoty-

kano migrantów przybywających poprzez Bug. W rzece jest wysoki stan wody, która jest zimna. Szybki nurt uniemożliwia też pływanie na pontonie – mówi wójt. Przypomnijmy, że rolnicy są zadowoleni ze wznowienia szacowania szkód łowieckich. - Wojewoda zezwolił myśliwym na wkroczenie komisji szacujących na tereny objęte ograniczeniami stanu wyjątkowego. Czasami warto się upominać o nasze interesy – podkreśla Jerzy Troć.

Por. Dariusz Sienicki, rzecznik prasowy komendanta Nadbużańskiego Oddziału Straży Granicznej, potwierdził nam w piątek, że w ostatnim tygodniu nie było



Patrol konny Lubelskiej Brygady OT przy granicy

przypadków naruszenia granicy polsko-białoruskiej na odcinku woj. lubelskiego. Przyznał z uśmiechem, że mundurowych jest teraz przy Bugu może więcej, niż ryb w rzece...

Systematycznie swoją obecność wzmocnia tam żołnierze 2. Lubelskiej Brygady OT. Prowadzą patrole piesze oraz wodne na rzece Bug. W ostatnich dniach do operacji „Silne Wsparcie” włączone zostały patrole konne 2. LBOT. Wykorzystują również drony.

- Obraz z bezzałogowców umożliwia bardzo dokładne lokalizowanie miejsc podejścia imigrantów, ich aktywności, w tym

przygotowywania się do nielegalnego przejścia przez granice. Pozyskane w ten sposób informacje są przekazywane do straży granicznej – relacjonują terytorialsi.

Żołnierze 2. LBOT rozstawili pięć masztów oświetleniowych. Znajdują się one w rejonach, gdzie obserwowany jest wzmożony ruch po stronie białoruskiej.

- Są to urządzenia mobilne, które szybko mogą być przemieszczone w inny obszar, zgodnie z aktualnym zapotrzebowaniem. Oprócz doświetlenia, maszty mogą pełnić również funkcję źródła prądu i zasilania – wyjaśniają terytorialsi.

(Pim)

To jedna z bardziej znanych w regionie organizacji strażniczych uhonorowana przez fundację Batorego nagrodą Supersamorząd

„Siłaczki” mają dość?

Znana organizacja pilnująca władz zawiesza działalność

POWIAT LUBARTOWSKI: Z internetu zniknęła strona, na której informowały o swej działalności i wytykały władzom wpadki. Społeczniczki z Lubartowa, Elżbieta Wąs i Anna Gryta, które od kilkunastu lat patrzą rządzącym na ręce, zawiesiły działalność.

Fundacja Miasto Obywatelskie Lubartów działa od kilkunastu lat. Należy do Sieci Watchdog, zrzeszającej organizacje strażnicze, czyli organizacje społeczne, które stawiają sobie za cel kontrolowanie władzy.

Supersamorząd od Fundacji Batorego i pozew dla premier Szydło

Fundacja MOL działała najpierw jako stowarzyszenie. Udzielała się wszędzie, gdzie w grę wchodziły sprawy ważne dla społeczeństwa. W 2011 r. angażowały się w sprawę przeniesienia budowy sortowni śmieci z terenu blisko centrum Lubartowa. Potem społeczniczki Elżbieta Wąs i Anna Gryta działały jako grupa MOL. Grupa starała się o opublikowanie kontaktów do radnych na stronie internetowej Urzędu Miasta. Angażowała się też w działania informacyjne przed głosowaniem na wnioski do Budżetu Obywatelskiego. Powstała strona internetowa Lubartów Mam Prawo Wiedzieć. Za te działania grupa w 2016 r. została uhonorowana nagrodą Supersamorząd przyznawaną przez Fundację Batorego. Elżbieta Wąs podejmowała też indywidualne akcje, o których głośno było w całym kraju. W 2016 r. złożyła



Razem z Elżbietą Wąs i Anną Grytą na galę wręczenia nagrody Supersamorząd pojechali ówczesny przewodniczący Rady Miasta Lubartowa Jacek Tomasiak, radna Maria Kozak, wiceprzewodniczący Andrzej Zieliński, radny Jerzy Tracz. Razem z nimi stoją Olga Krzyżanowska i Jerzy Stępień

pozew przeciw Skarbowi Państwa reprezentowanemu przez prezesa Rady Ministrów (wówczas była to Beata Szydło). Społeczniczka domagała się pół miliona złotych za straty moralne spowodowane katastrofą w Smoleńsku. - Ponieśliśmy stratę wszyscy jako wyborcy niezależnie czy opowiadamy się za lewą, czy prawą stroną sceny politycznej. Mam nadzieję, że to zwróci uwagę na roszczenia tych osób, które coraz więcej domagają się od naszego kraju - mówiła wtedy Wspólnocie. Do rozprawy nie doszło ze względu na konieczność wpłaty wpisowego w wysokości 25 tys. zł. Fundacja MOL zasłynęła m.in. tym, że do urzędów gmin i do starostwa kieruje wiele wniosków o udostępnienie informacji publicznej. Dotyczą głównie wykorzystania publicznych pieniędzy. Działaczki pytają np. o nagrody dla urzędników. Nie wszystkie samorządy chętnie odpowiadają, wtedy fundacja kieruje sprawę do sądu. Tak było np. w 2020 r., gdy fundacja zwróciła się do lubartowskiego Urzędu Miasta o udostępnienie opinii prawnej dotyczącej tzw. uchwały dietetycznej z 2019 r. podwyższającej diety radnych. Miasto odmówiło, twierdząc, że

to dokument wewnętrzny. Fundacja skierowała sprawę do sądu, który przyznał jej rację. MOL zapoczątkowało też inicjatywę odwołania rady miasta po tym, jak została przyjęta uchwała ustalająca wysokość diet.

Działaczki MOL składały też wnioski o wygaszenie mandatu przewodniczącego Rady Powiatu Tomasza Marzędy, który otrzymał z Powiatowego Urzędu Pracy dotację na rozwój działalności gospodarczej, co według nich mogło być niedozwolone. Rada Powiatu stwierdziła, że do złamania prawa nie doszło i mandatu nie wygasła.

Fundacja obserwowała też proces fundacji Lux Veritatis kojarzonej z Radiem Maryja.

U Wellman i Prokopa i w internecie

Działalność społeczniczek stała się na tyle znana, że w 2017 r. gościli w programie „Dzień dobry TVN” wraz z prawnikiem Sieci Watchdog Szymonem Ossowskim. Dorota Wellman i Marcin Prokop pytali lubartowskie działaczki o pytania, jakie zadają władzom.

- Sprowadza się to do pieniędzy,

ja chcę mieć wpływ na nasze fundusze - mówiła Elżbieta Wąs. - To kwestia uświadomienia ludziom, że pieniądze publiczne to nasze pieniądze - dodawała Anna Gryta. Także ostatnio pojawił się materiał o fundacji na stronie TVN 24.

„Siłaczki” są zmęczone

O swoich działaniach fundacja informowała na swojej stronie na facebooku. Kilkanaście dni temu strona znikła. Wielu czytelników zaniepokoiło się tym. Czy oznacza to, że Fundacja MOL zniknie z krajobrazu Lubartowa?

- Nie zdecydowałyśmy się jeszcze ostatecznie. Do końca roku dajemy sobie czas na przemyślenie - mówi Elżbieta Wąs. Działaczka jest zmęczona i zniechęcona, bo fundacja starała się zachęcać mieszkańców Lubartowa do większej aktywności społecznej, tymczasem jest ona niezbyt duża.

- Mamy słaby odzew, wiemy, że wiele osób czyta naszą stronę, ale jest niewiele reakcji. Nawet jeśli chodzi o Budżet Obywatelski, do którego utworzenia się przyczyniliśmy, który miał być „przedszkolem” obywatelskim,



Działaczki MOL, Elżbieta Wąs i Anna Gryta, są zmęczone działalnością, która nie przynosi wymiernych efektów. Zastanawiają się nad zakończeniem działalności

Elżbieta Wąs

Potrzebujemy odpoczynku, zastanowimy się nad dalszą działalnością, czy w ogóle jej nie zakończyć

przygotowaniem mieszkańców do dyskusji o budżecie miasta, nie udało się zachęcić do większej aktywności - mówi działaczka.

- Działamy kilkanaście lat, w tym czasie tylko przez trzy lata fundacja otrzymywała dotację. Nasza działalność jest prowadzona kosztem naszego wolnego czasu, prywatnych pieniędzy. Pracujemy jak wolontariusze. Ze strony różnych urzędów są negatywne reakcje na naszą działalność. Będziemy wchodzić w okres wyborczy, w takim okresie są bardzo negatywne komunikaty, to bardzo obciążające psychicznie - mówi Elżbieta Wąs. Krytycznie ocenia sytuację w Lubartowie.

- Po wyborach w 2018 roku miałam nadzieję na to, że Lubartów może się stać gminą znaną z jawności. To jest wartość, która mogła być świetną promocją Lubartowa. Przy zerowych kosztach finansowych moglibyśmy służyć pomocą i wsparciem dla innych gmin. W 2018 roku Lubartów miał wszystko, co potrzebne do realizacji tego

ambitnego planu. Wybory wygrało ugrupowanie deklarujące jawność i przejrzystość oraz była w mieście organizacja strażnicza znana w całej Polsce. Niestety władze zmarnowały tę szansę - mówi. Ostatnio fundacja znowu prosiła gminy o informację publiczną na temat nagród dla urzędników.

- Chciałyśmy sprawdzić, czy w związku z COVID-19 urzędnicy zasłużyli sobie na nagrody. Fundacja wysłała wnioski do starostwa, urzędów gmin, Urzędu Miasta w Lubartowie. Tylko burmistrz Lubartowa i gmina Firlej nie odpowiedziały. Fundacja mogłaby iść z tym do sądu, zastanawiamy się, czy to robić - mówi działaczka. Na pewno na jakiś czas MOL zawiesi działalność.

- Potrzebujemy odpoczynku, zastanowimy się nad dalszą działalnością, czy w ogóle jej nie zakończyć - mówi Elżbieta Wąs.

Marcin Kusyk

Były burmistrz Kazimierza dalej chory. Do sądu przychodzi tylko jego adwokat

Aż do przyszłego roku tym razem Sąd Rejonowy w Puławach odroczył proces byłego burmistrza Kazimierza Dolnego, który będzie odpowiadał za jazdę pod wpływem alkoholu.

Wszystko przez stan zdro-

wia Andrzeja P. Chodzi o wydarzenie ze stycznia tego roku. Policjanci z posterunku policji w Kazimierzu Dolnym dostali informację o samochodzie w rowie w tej samej miejscowości. Gdy dotarli na miejsce, przy aucie nikogo nie było. Po sprawdzeniu okazało się, że właścicielem samochodu jest Andrzej P., burmistrz Kazimierza Dolnego poprzed-

niej kadencji, a jednocześnie nauczyciel w jednej ze szkół na terenie tejże gminy. Funkcjonariusze udali się do jego domu, gdzie zastali P. Badanie alkomatem wykazało, że mężczyzna ma dwa promile alkoholu w organizmie. Wkrótce usłyszał zarzut prowadzenia pojazdu mechanicznego w stanie nietrzeźwości. 59-latek nie przyznał się do zarzucanych

mu czynów. Proces miał ruszyć latem, ale już na pierwszej rozprawie adwokat Andrzeja P. przedstawił zaświadczenie lekarskie, stwierdzające, że ze względu na stan zdrowia jego klient nie może wziąć udziału w postępowaniu procesowym i zawnioskował o odroczenie rozprawy. Sędzia przychyliła się do jego wniosku i wyznaczyła kolejny termin - na paź-

dziernik. W ubiegły wtorek w sądzie znów pojawił się tylko pełnomocnik P. Ponownie przedstawił sądowi zaświadczenia lekarskie o stanie zdrowia byłego samorządowca. Wynika z nich, że do końca grudnia Andrzej P. nie jest zdolny do uczestnictwa w postępowaniach sądowych.

- Z uwagi na usprawiedliwione niestawiennictwo oskarżo-

nego sąd postanawia rozprawę odroczyć - powiedziała na koniec sędzia Joanna Chimosz, prezes Sądu Rejonowego w Puławach i przewodnicząca Wydziału Karnego, wyznaczając kolejny termin i zamknęła posiedzenie.

Marta Pietroni

Dyrektor z siekierą rąbie drewno potrzebującym. Wystąpił w TVN

Adam Kościanczuk rąbał drewno dla pana Rafała, który ma złamaną rękę i dla pana Krzysztofa, który wyszedł ze szpitala. W kolejce do pomocy czekają kolejne osoby. Akcja dyrektora Lubartowskiego Ośrodka Kultury stała się tak głośna, że był gościem programu „Dzień Dobry TVN”.

- Był już człowiek z marmuru, człowiek z żelaza, a teraz jest człowiek z siekierą i tego człowieka na facebooku udostępniło już ponad 6 tysięcy razy - zaczął prowadzący program „Dzień Dobry TVN” Damian Michałowski.

- Dokładnie ponad 6300 razy - dodała Paulina Krupińska. Gościem programu był dyrektor Lubartowskiego Ośrodka Kultury Adam Kościanczuk, który zapoczątkował akcję pomocy potrzebującym osobom - ogłosił, że może przyjechać ze swoją siekierą i porąbać im drewno na zimę. Post na ten temat umieścił na facebooku. Wpis zyskał ogromną popularność, kilka tysięcy udostępnień i kilkaset komentarzy. O akcji dyrektora pisaliśmy we „Wspólnocie” w numerze 40.

„Będziesz miał przerąbane”

W piątek pojawił się w programie „Dzień Dobry TVN”. Dyrektor LOK wystąpił w koszulce z rysunkiem naszej redakcyjnej koleżanki Anny Jakoniuk wykonanym na podstawie zdjęcia z facebooka, na którym trzyma swoją siekierę. Wokół dyrektorskiego portretu widnieje hasło „Będziesz miał przerąbane”. - Temat jest bardzo prosty: nie muszę już pomagać rodzicom przy drzewie, ponieważ założyli gaz, więc postanowiłem swoją energią i czasem, oczywiście po pracy zawodowej, spożytkować na coś pożytecznym - mówił dyrektor w telewizji. - Bo ty lubisz rąbać - komentowali prowadzący. - Może nie wyglądam, ale ruch i wysiłek fizyczny lubię, pomyślałem sobie, że to wykorzystam, żeby pomóc innym. Tak mnie rodzice wychowali, że po prostu należy pomagać, więc pomyślałem: dlaczego nie. Absolutnie nie spodziewałem się tego, jak to się wszystko potoczy. Absolutnie jestem oszołomiony tą całą sytuacją. Tutaj siedzę, też nie mogę uwierzyć, cały czas się szczypię w ramię - mówił Adam Kościanczuk.

- Bo my lubimy pokazywać fajnych, dobrych ludzi - odpowiadała prowadząca Paulina Krupińska. Prowadzący pytali go też o jego reakcję na wielką liczbę polubień, udostępnień i ko-



Adam Kościanczuk w programie „Dzień Dobry TVN” wystąpił w koszulce ze specjalnie przygotowaną grafiką. - Pomyśl na koszulkę wyszedł od Adama, zadzwonił do mnie wieczorem i poprosił o grafikę na podstawie zdjęcia z postu. Tak żeby wystąpić w niej w TV. Grafika powstała w jeden wieczór, bo czas był mocno ograniczony. Do nagrania było zaledwie kilka dni, niełatwo znaleźć firmę, która wydrukuję koszulkę od ręki. Ale udało się - mówi jej autorka Anna Jakoniuk

mentarzy. - Gdybym wiedział, że tak to się potoczy, pewnie inaczej by to zdjęcie wyglądało. Ale wtedy komary tak mocno mnie dziobały, że szybko to zdjęcie zrobiłem, wrzuciłem, poszedłem na basen. Wracam, a już parę lajków jest, pierwsza osoba udostępniła, mówi: fajnie, może ktoś znajdzie się w okolicy Parczewa bądź Lubartowa, komu mogę pomóc. Następnego dnia patrzę 1000 udostępnień. Każdego dnia to było 1200 udostępnień średnio. Po dwóch, trzech dniach straciłem rachubę i już nie ogarniałem tego - mówił Adam Kościanczuk.

Rąbanie drewna to początek, kolej na psychiatrę dziecięcą

Bohater programu wyjaśniał, jak wygląda organizowana przez niego akcja pomocy.

- Zgłaszają się do mnie osoby, które mają jakiś problem z przygotowaniem opału na zimę, tak jak teraz byłem u pana Rafała w środę. Pan Rafał ma złamaną rękę, już gips miał zdjęty, miał tylko usztynniacz i pomagałem mu przy drzewie, po prostu porąbałem mu to drzewo, po weekendzie jadę do pana Krzysztofa z powiatu parczewskiego, który wyszedł ze szpitala. Po prostu

jadę ze swoją siekierą, rąbię i tyle. Prosty, zwykły gest - mówił dyrektor. Zaznaczał, że kolejka oczekujących na pomoc z jego strony nie jest zbyt długa. Damian Michałowski pytał o reakcję rodziców Adama Kościanczuka. - Moi rodzice już wiedzą, że mam zawsze jakieś szalone pomysły, więc tylko kiwali głową, bo nie dowierzali, nie dochodziło do nich, że ta akcja tak się rozprzestrzeniła, ale są dumni. To oni mnie tak wychowali, więc jestem im za to wdzięczny - mówił dyrektor. Rąbanie drewna to nie jedyna akcja pomocowa, którą wymyślił Adam Kościanczuk.

- Postanowiłem ze swoją koleżanką Anią Jakoniuk przygotować serię gadżetów. Chciałbym je zlicytować i przeznaczyć na psychiatrę dziecięcą, która jak wiemy doskonale jest w ciężkiej sytuacji, a myślę, że taki właśnie gest przyczyni się chociaż do minimalnej poprawy tego stanu rzeczy - mówił dyrektor.

Jak akcja rozwija się po występie w telewizji?

- W kolejce czekają jeszcze trzy osoby. To dobrze, że nie ma zbyt wielu ludzi czekających na pomoc od obcego człowieka. Przed rąbaniem drewna nie potrzebuję treningu, jadę i rąbię z marszu, moje mięśnie pamiętają jeszcze siłownię, chociaż po rąbaniu czuję je w rękach - mówi Adam Kościanczuk. Podkreśla, że chodzi mu w tym wszystkim o pomaganie, dlatego rozpoczyna kolejną akcję, we współpracy z naszą redakcyjną koleżanką Anną Jakoniuk. - Ania przygotowuje projekty graficzne kubków, koszulek, breloków. Zgłosiły się już firmy, które chcą sponsorować gadżety. Będą na nie zapisy, w zależności od tego, ile osób się zapisze, tyle gadżetów będzie wyprodukowanych. Będą sprzedawane, całość dochodu przeznaczymy na wsparcie psychiatrii dziecięcej - mówi Adam Kościanczuk.

Marcin Kusyk

To dopiero karp gigant! Waży 24,2 kg

POW. ŁĘCZYŃSKI:
Tak wielką rybę w jeziorze Rogóźno złowił Kacper Bordzoł. I to nie pierwszy raz.

24,2 kg waży karp złowiony przez Kacpra Bordzoła z koła Ośrodka Sportów Wędkarskich Rogóźno.

Ryba „Krzyś”, bo takie imię nadał mu młody lubartowianin mieszka właśnie w jeziorze Rogóźno. Złowienie „Krzysia” wymagało dużej cierpliwości.

Pan Kacper pojechał nad jezioro w środę, 6 października, i został tam aż do niedzieli, 10 października. W tym czasie biwakował na terenie OSW Rogóźno.

- Mam duży namiot, więc śpię zawsze w łóżku. Na przymrozki przydał się piecyk. Ogrzewanie jest naftowe i gazowe, bezpieczne dzięki czujnikom tlenu węglą - opowiada Kacper Bordzoł.



Karpiom ważącym powyżej 20 kg wędkarze nadają imiona. Ten złowiony przez pana Kacpra to „Krzyś”

Wcześniej przez tydzień jeździł na miejsce nęcić ryby, a w tym, żeby wrócić dokładnie na miejsce niezawodna była nawigacja.

Kiedy już biwakował, z nocnego snu obudził go sygnalizator elektryczny, który informuje o tym, że ryba bierze.

Złowić i wypuścić

- Walka z taką rybą trwała około godzinę. Musiałem podpłynąć łódką, bo z brzegu trudno ją było wyciągnąć - opowiada pan Kacper.

Po złowieniu „Krzysia” lubartowianin tę rybę... wrzucił z powrotem do wody. - Karpie zawsze wypuszczamy, bo jako wędkarze mamy do nich wielki sentyment. Łowimy je po to, żeby powalczyć z rybą i zrobić sobie z nią pamiątkowe zdjęcie. Do tej ryby mam tym większy szacunek, że jest starsza ode mnie, bo może mieć około 20-

25 lat. Respekt budzi to, ile ta ryba żyje i chcemy by żyła dalej i jeszcze bardziej przybrała na wadze - wyjaśnia lubartowski wędkarz. Oprócz „Krzysia” w czasie tego samego czterodniowego wypadu pan Kacper złowił jeszcze trzy ryby.

„Krzyś” nie jest największą rybą, którą złowił. Jego rekord padł w sierpniu, kiedy to z jeziora Rogóźno wyłowił karpia o wadze 28,1 kg.

Koło OSW Rogóźno opiekuje się łowiskiem licencyjnym, zarządza jeździokiem i je pilnuje przed kłusownikami. Obecnie w tym jeziorze pływa 12 karpi powyżej 20 kg i każdemu z nich wędkarze nadali imiona. A podobnych zapaleńców, którzy są w kole OSW Rogóźno jest 1060.

Kamil Kulig

Z prawosławia na unię, z unii na prawosławie, potem na rzymski katolicyzm - z dziejów parafii św. Józefa w Międzyrzecu (cz. III)

Kościół jak Axis Mundi

Co by się nie działo, jak by nie biegły granice, jakich hołubców by Pani Historia nie wycinała - w rynku w Międzyrzecu Podlaskim stała świątynia. I w tym całym zamęcie świadczyła, że są rzeczy i sprawy, które pozostają niezmiennie. Choćby ludzie się bardzo starali.

W Międzyrzecu za I Rzeczypospolitej były dwie cerkwie unickie (liczymy też św. Piotra i Pawła na Nowym Mieście), kościół rzymskokatolicki św. Mikołaja oraz synagoga.

Kto chodził do cerkwi św. Mikołaja?

Z reguły do kościoła chodziła szlachta, mieszczenie i tzw. bojarzy międzyrzeccy (specyficzna dla tego terenu grupa pośrednia między chłopstwem a drobną szlachtą, wywodząca się z osadnictwa mazowieckiego), a unia była wyznaniem chłopskim. Parafia świętego Mikołaja była jednak pod tym względem dość nietypowa: na Starym Mieście jeszcze w XIX wieku unicy stanowili ponad połowę mieszkających tam chrześcijan. Mikołaj miał też dwie kaplice w terenie: w Łukowisku i Żabcach. Owoż jak relacje między dwoma wspólnotami w XIX wieku opisuje znakomity znawca lokalnej przeszłości i bystry obserwator, wielce uczony proboszcz od łańciskiego świętego Mikołaja, ksiądz Adolf Pleszczyński: ...
Chrześcijanie dzielą się na Polaków i Rusinów, z tych pierwsi trzymają się obrządku rzymsko-katolickiego, drudzy zaś wschodniego. Różność ta wszakże obrządków religijnych nigdy nie była powodem do jakichkolwiek między nimi zatargów, owszem, od dawna zleli się w jedną jakoby rodzinę, spojona przez wieki trwającą jednością wiary, obyczajów i języka. Wszyscy w rodzinach mówią wyłącznie po polsku. Starzy ubierają się w długie granatowe kapoty, w zimie szuby barankowe, pokryte ciemnym suknem; młodzi przestroili się w krótsze surduty i kosmopolityczne paltoty. Mieszczanki ubierają się w zwykłe sukienki z „kramnych” materyj; na dzień powszedni płóciennokowe, na święta wełniane, zwykle jasnych kolorów. Szubki i plata czarne syberyjnowe. Kapelusze dotąd nie weszły w życie u mieszczanek, chociaż już w nie zamożniejsze żydówki się stroją...

Silni wiara

Po 1795 roku okazało się, że mimo władania Wiedniem i Triestem, Habsburgowie dla pełni szczęścia potrzebują jeszcze posiadać m.in. Manie i Rogoźnicę:

parafia znalazła się w zaborze austriackim. Nie były to łatwe czasy, bo zaborca ograniczał wolność religijną i narodową. Kiedy Ziemia Międzyrzeczka znalazła się pod panowaniem carów, było jeszcze gorzej. Po powstaniu styczniowym Moskale podjęli akcję, która miała doprowadzić w dłuższym dystansie do wynarodowienia podlaskich unickich chłopów i uczynienia z nich bezwzględnie wiernych samodzielnemu Rosjan. Krokiem w tym kierunku miała być likwidacja katolicyzmu - obrządku wschodniego - unii i promocja prawosławia. W 1839 roku dokonano się to na terenach bezpośrednio wcielonych do Rosji, czyli m.in. dzisiejszej Białostocczyzny. Na początku Moskale mówili, że skończy się tylko na przywróceniu oryginalnej, nieskażonej łańciskiej liturgii i usunięciu z cerkwi unickich elementów zachodnich - sygnaturek, organów itd.

Chrześcijanie dzielą się na Polaków i Rusinów, z tych pierwsi trzymają się obrządku rzymsko-katolickiego, drudzy zaś wschodniego - relacjonował stosunki religijne w Międzyrzecu w drugiej połowie XIX wieku ks. Adolf Pleszczyński

Święty upór chłop podlaskiego

Zimą 1874 roku jednak zaczęto instalować w parafiach księży prawosławnych, a od włościan zaczęto wymagać zbiorowych albo indywidualnych aktów przystąpienia do prawosławia. Prosta, ale mająca głębokie korzenie pobożność, poczucie wspólnoty i więzi z katolicyzmem i papieżem oraz niemożliwość do przełamania święty upór chłop podlaskiego, sprawiły, że operacja ta spotkała się z radykalnym sprzeciwem. Małe podlaskie cerkwie unickie trzeba było szturmować jak twierdze - w Pratulinie i Drelowie padli zabici i ranni, w dieśiatkach innych miejsc ludzi katowano nahałkami, wtrącano do więzień, pozbawiano majątku - kronikarze tych wydarzeń będą o tym pisać jako o prześladowaniach na miarę Nerona. Nie inaczej było w Międzyrzecu. Opisuje to szczegółowo ks. Pruszkowski w swoim dziele „Martyrologium, czyli męczeństwo unii świętej na Podlasiu”. Obie parafie unickie liczyły wtedy około 5000 dusz.



Moskale dokonali przebudowy świątyni, nadając jej cechy klasycznego rosyjskiego stylu - przebudowano fasadę i dobudowano dwie „cebule”, namalowano polichromię i wystawiono dzwonnice bramną. Zmiany te, gdzie to było możliwe, odwrócono w 1923 roku. Zdjęto „cebule” z sygnaturki, zastąpiono ją znacznie lepiej korespondującą z resztą bryły „latarnią”. Zmiany te, gdzie to było możliwe, odwrócono w 1923 roku. Zdjęto „cebule” z sygnaturki, zastąpiono ją znacznie lepiej korespondującą z resztą bryły „latarnią”



Moskale, chcąc przyciągnąć niechętnych nowym porządkom unitów, wydali ogromne pieniądze na przebudowę i odnowienie świątyni. Mimo bogactwa wystroju i nowego frontonu wierni jak tylko mogli, unikali udziału w nabożeństwach

Wielu zapłacił sztrafy za niezgodę na wyniesienie organów, wielu poznało smak tiumny, nikt nie dał się przekupić - w międzyrzeczkich świątyniach dalej, oprócz wschodnich liturgii po cerkiewnosłowiańsku, śpiewano po polsku Godziniki i słuchano polskich kazań. W 1873 aresztowano szlachetnego księdza Horoszewicza, w jego miejsce w styczniu przysłano księdza prawosławnego. Kiedy lud zgodnie wyprosił go z cerkwi i zasugerował, by się żwawo oddalił, ten

skwapliwie przystał, bo rozeznał, że nic tu po nim. Przez rok cerkiew była nieczynna. Naczelnik powiatu Kotów, swołocz i gwałtownik różnymi sposobami próbował albo zmanipulować, albo zastraszyć parafian, nikt jednak unii porzucić nie chciał. A szło już na ostre. Oporni przetrzymywani byli na mrozie, bici, mordowane były zwierzęta gospodarskie, tłuszcza żołdacka była przymusowo kwaterowana, wyjadała zapasy i dopuszczała się napadów.



Fundatorem i dobrodziejem świątyni był Adam Kazimierz Czartoryski, jeden z najświetlejszych magnatów swojej epoki

W 1874 roku Rosjanie próbowali prośbą i groźbą zmusić międzyrzeczkie unitów do przejścia na prawosławie

Zaszczytne miano: oporni!

W pamięci ludzkiej zachowała się niezłomna postawa sędziwego Symeona Józefaciuka, który zmarł po pobiciu (uhonorowano go później stosowną tablicą koło kościoła). Na zsyłkę i więzienie skazano ponad dwudziestu parafian, którzy zostawili w domach żony i dzieci. Nie złamało to ducha: po ślubie jeżdżono do Krakowa, modlono się na tajnych spotkaniach, raz na kilka lat przez okolicę przemykał tajny misjonarz,

który nocami chrzczył, spowiadał, błogosławił śluby, rozgrzeszał *in articulo mortis*... Najodważniejsi i najbardziej przedsiębiorczy ruszali na pielgrzymki do Rzymu, gdzie mogli wypłakać się Ojcu Świętemu. Gdy nuncjusz papieski jechał do Petersburga na koronację cara, pociąg zatrzymywany był przez włościan wielokrotnie i błagano o błogosławieństwo. W 1895 roku w parafii było 2458 osób, z czego do cerkwi uczęszczało 330 (w większości urzędników carskich, wojskowych i osób, których rodziny np. dzierżały od parafii ziemię), 800 osób było nieochrzczonych, 246 par zawarło swoje małżeństwa w Krakowie, 2090 osób carska administracja określała mianem „uporszczywych - opornych”. Mimo wielkich nakładów i starań, jakich Rosjanie dołożyli, żeby cerkiew upiększyć, uczynić ją atrakcyjną i przyciągającą, mało kto z miejscowych do niej zaglądał, nawet posyłanie dzieci do szkółki uznawano za duchowe ryzyko. Ale na pewno za nią tęsknili...

Kto żył - do kościoła!

Kiedy w kwietniu 1905 roku car Mikołaj II (taki znak: kilka dni wcześniej, w lesie niedaleko Kolem-brod modliło się razem na tajnych misjach 5 tysięcy unitów - to to zebranie opisywał Reymont...) wydał ukaz tolerancyjny, pozwalający każdemu mieszkańcowi Imperium wybrać sobie dowolną, legalną religię, międzyrzeccy unicy pobiegli do najbliższego kościoła rzymskokatolickiego, żeby tam się dać zapisać. Dlaczego tam? Unia była w Rosji zdelegalizowana, poza tym nie było, po trzydziestu latach, duchownych znających ten obrządek, większość potomków bohaterów z 1874 też już go nie pamiętała. Przywykli do otrzymywania sakramentów od kapłanów łańciskich. W ciągu kilku tygodni liczba wiernych parafii prawosławnej według oficjalnych rejestrów spadła z 1445 do 151 osób. Do parafii łańciskiej w Międzyrzecu dopisało się w 1905 roku 9225 wiernych z samego miasta i okolicznych wiosek.

Kiedy w sierpniu 1915 roku z ziem Południowego Podlasia wycofywali się Rosjanie, a wkraczali Niemcy, część mieszkańców regionu uległa propagandzie, wedle której Niemcy mieli dopuszczać się strasznych zbrodni. Na wschód ruszyło wielu prześladowanych, zwłaszcza z terenów wiejskich. Za plecami zostawiali spaloną ziemię. Międzyrzec to zjawisko ominęło. Niemcy opuszczoną przez prawosławnych świątynię zamienili, ku zgorszeniu wiernych, na areszt. Dopiero w 1918 roku przekazali ją katolikom.

cdn.

Zbigniew Smółko

Jak śpiewać bez słów? Cadykowie z rodu Taubów stworzyli 4000 melodii

Śpiewający Żydzi z Kazimierza

Co teologowie słowami, to Jezekiel Taub z Kazimierza i jego potomkowie mieszkający w Modrzycach pod Dęblinem przekazywali Bogu i współwyznawcom za pomocą muzyki. Do dziś ich utwory należą do najpopularniejszych chasydzkich melodii śpiewanych na całym świecie.

Taubowie z Kazimierza i Modrzyc (Dębina) nie była to byle jaka dynastia (tak bowiem nazywano ciągnące się przez dziesięciolecie sukcesje mistrzów i uczniów chasydzkich, nawet jeśli nie byli ze sobą spokrewnieni).

Albowiem sam założyciel chasydyzmu, Baal Szem Tow, nauczał Dow Bera z Międzyrzecza, a ten Elimelecha z Leżajska. Elimelech zaś był mistrzem słynnego Jakuba Icchaka Horowitza, Widzącego z Lublina. Uczniami Lublinera byli Symche Bunam i Święty Żyd z Przysuchy. U nich zaś nauki pobierał Menachem Mendel Morgensztern z Kocka. A pierwszy cadyk dynastii z Kazimierza, reb Jezechiel Taub, po swojej wiedzy jeździł do rebe Kockera. Takie duchowe i intelektualne dziedzictwo było dla chasydów gwarancją jakości.

Wielki talent

Jezechiel urodził się w Płońsku w 1755 roku. Jego ojciec zajmował się drobnym handlem. Nie wiemy dokładnie, kiedy osiadł w Kazimierzu, zapewne w 1827 roku i sam ogłosił się cadykiem.



Israel Taub, wnuk Jezekiela z Kazimierza, po pobycie w Zwoleniu przeniósł swoją siedzibę do Modrzyc pod Dęblinem, dając początek dynastii „Modzitz”

Prawdopodobny grób Jezechiela Tauba w 2018 roku odkryto w Kazimierzu pod szkolnym boiskiem, co wywołało i sensację, i kontrowersję. Chasydzi chcieli upamiętnić cadyka, co wiązałoby się zapewne z likwidacją boiska. Sprawa jest w toku

Chasydyzm (czyli bogobojność) - ruch w ramach judaizmu, powstały we wschodniej Rzeczypospolitej w XVIII wieku, charakteryzujący się odrzuceniem tradycyjnych form pobożności, zamilowaniem do mistycyzmu i przyjęciem wiodącej roli charyzmatycznych liderów- cadyków (sprawiedliwych)

Zasłynął jednak nie z kazań. Nie mówił pięknych kazań jak Magid z Kozienic. Nie był subtelnym filozofem, którego jak Kockera potomni zestawiać by mogli z Simonem Kierkegaardem. Nie miał charyzmy Widzącego. Ale miał inny dar. Był nieprawdopodobnie uzdolniony muzycznie. Dysponował wspaniałym głosem oraz łatwością tworzenia i zapisywania dźwięków. Głosił, że siedem tonów skali muzycznej to nic innego, jak siedem sfer niebiańskich i echo boskiego zamysłu o siedmiu dniach tygodnia.

Modlitwa ze śpiewem

Chasydzi w ogóle była to radośna gromada. Ekstazyjne formy modlitwy, poszukiwanie śladów boskości w przyrodzie i zdarzeniach dnia codziennego, umiejętność cieszenia się każdym dniem i każdą chwilą w swoim towarzystwie, skłonność do głośnej zabawy i tendencja do biesiadowania na chwałę Najwyższego były ich cechami charakterystycznymi. Były

też czasem powodem do zarzutów stawianych przez wrogów chasydzkiej drogi. Widzący z Lublina uważał, że w spirytusie są święte iskry i rolę męża pobożnego jest wywołać je na świat (oryginalnie, przyznaję, brzmiało to nieco bardziej skomplikowanie...). Mendel z Kocka nie rozstawał się z fajką. A chasydzkiego świętowania, które nie kończyło się tańcami, w zasadzie nie było.

Śpiew bez słów

A jak jest święto, to musi być i muzyka. Najpierw ta liturgiczna, w synagodze. Niektóre melodie Taubów przenikały nawet do miejsc modlitwy, w których chasydzi nie byli mile widziani. Ale najczęściej śpiewało się przy świątecznej kolacji. Zwłaszcza w szabas. I tu sprawa się komplikuje. Bo w jej czasie pobożny Żyd musi być radosny, a z drugiej strony od momentu obmycia rąk do zjedzenia chałki nie wolno nic mówić! Więc wymyślono „nigunim”! Śpiew bez

słów, specyficzne „murmurando”, pulsujące emocjami, radością, uduchowieniem - ale to wszystko bez słowa!

Być może niektórzy z Państwa pamiętają taki śpiew z filmu „Austeria” Kawalerowicza. Szacuje się, że Jezekiel i jego syn stworzyli ok. czterech tysięcy melodii. Nie podejmuję się oczywiście nawet przybliżać i opisywać ich charakteru - pisanie o muzyce jest podobno tak samo sensowne, jak tańczenie o architekturze. A wpisać słowa „Modzitz nigunim” do wyszukiwarki serwisu z wideoklipami po prostu warto.

Bnei Brak - nasi tam są!

Syn Jezekiela, Dawid, był uczniem rebe z Kocka i po jego śmierci w 1859 roku objął przywództwo nad tamtejszymi chasydami. Drugi syn, Szmul, przewodził kongregacji w Zwoleniu. Syn Szmula, Izrael, przeniósł się do położonych niedaleko Modrzyc (dziś Rycice) pod Dęblinem i tam założył własną dynastię (znaną w literaturze jako Modzitz). Pozostawił po sobie największą spuściznę muzyczną. Części jego potomków udało się uniknąć Holocaustu i wyemigrować do Stanów Zjednoczonych oraz Palestyny. Obecnie cadykiem odwołującym się do tradycji chasydów z Dębina jest Chaim Szaul Taub. Tytuł Kuzmi Rebe nosi jego brat Pinchas Mosze Taub. Obaj rezydują w Bnei Brak w Izraelu. Podobnie jak przodkowie, trudnią się tworzeniem muzyki.

Zbigniew Smółko



REGION W DAWNYM RYSUNKU



Kościół św. Jana Chrzciciela w Łańcuchowie, widok od strony ulicy Parkowej. (pow. Łęczna), akwaforta Jadwigi Habrik-Wisniewskiej (zm. 1964). Świątynia wybudowana w latach 1812 - 1817 z fundacji Suffczyńskich. Pierwotnie o cechach klasycystyczno-barokowych z elementami neogotyku - która to opinia jest dowodem na kreatywność i uprzejmość jej twórców. Znacząco rozbudowany w 1902, potem kilka razy remontowany.

For: https://artinfo.pl/dzialo/dzialo-panafalny-w-lancuchowie

Święci Pańscy Lubelszczyzny

Święty Jan Nepomucen! Chyba najpopularniejszy rezydent przydrożnych kapliczek, zwłaszcza tych ustawionych na rozstajach dróg albo w pobliżu rzek (jak pamiętamy, zginął wrzucony przez siepaczy króla Wacława IV do Wełtawy). Zwykle przedstawiany w sutannie, ze stulą, w rękawie (nakrycie głowy) z krzyżem i lilią w ręku, czasem trzymający palec na ustach, co jest związane z opowieścią, że powodem zabójstwa miało być dotrzymanie przez niego tajemnicy spowiedzi królewskiej małżonki.

Dzisiejsze zdjęcie pochodzi z miejscowości Świerże (gm. Wohyń, pow. radzyński). Stoi na rozstaju dróg, niedaleko przeprawy mostowej. Co ciekawe, na miejscu usłyszałem, że figura to św. Stanisław Kostka. Nie jest to jedyny wypadek, gdzie vox populi rozszedł się z intencją twórcy. Bo sądząc po krzyżu, stule i lokalizacji: Nepomuk jak byk!

Zbigniew Smółko



Foto: J. Habrik

PIŁKA NOŻNA - PKO EKSTRAKLASA

Szósty gol Śpiączki, szósty punkt Górnika

W 11 kolejce PKO Ekstraklasy zielono-czarni podejmowali na swoim boisku Piast. Mecz zakończył się podziałem punktów.

Sobotnie spotkanie rozgrywane w Łęcznej zdecydowanie lepiej zaczęli goście, którzy już w trzeciej minucie wyszli na prowadzenie po trafieniu Patryka Sokołowskiego. Podopieczny trenera Waldemara Fornalika opanał piłkę w polu karnym, zwiódł rywala i wpakował piłkę do bramki Macieja Gostomskiego strzałem z bliskiej odległości.

W 30 minucie bardzo bliski wyrównania był Bartosz Śpiączka, ale z jego strzałem poradził sobie bramkarz Piasta, a Alex Serrano nie umiał wykorzystać szansy na skuteczną dobitkę. „Śpiona” dopiął swego w doliczonym czasie gry pierwszej połowy. Po dośrodkowaniu z lewej strony od Leandro główkował bardzo precyzyjnie, pokonując golkipera gliwiczana.

Wynik remisowy utrzymał się do końca meczu, choć w doliczonym czasie w drugiej połowie Michał Mak

miał wysmienitą okazję na doprowadzenie do wyniku 2:1 dla Górnika. Z uderzeniem skrzydłowego poradził sobie jednak František Plach.

Zielono-czarni zdobyli szósty punkt w tym sezonie, przełamując serię trzech ligowych porażek z rzędu.

GÓRNIK ŁĘCZNA – PIAST GLIWICE 1:1 (1:1)

Bramki: Śpiączka 45' – Sokołowski 3'.

Górniki: Gostomski – Rymaniak, Midziński, Pajnowski, Leandro, Wędrzychowski (82' Szramowski), Tymosiak (72' Drewniak), Gol, Serrano (81' Lokilo), Krykun (86' Mak), Śpiączka (86' Banaszak).

Piast: Plach – Konczkowski, Huk, Mosór (89' Mokwa), Ameyaw (58' Pyrka), Sokołowski, Lipski, Kądzior, Tiago Alves (58' Steczyk), Katranie, Toril (84' Hateley).

Żółte kartki: Pajnowski, Midziński, Tymosiak – Toril, Steczyk.

Sędziował: Damian Kos (Gdańsk).

Widzów: 2043.

Dominik Smagała



Bartosz Śpiączka (na zdjęciu) ma już na koncie sześć trafień i jest w czołówce najsukuteczniejszych snajperów PKO Ekstraklasy. Ma najwięcej bramek spośród wszystkich Polaków w lidze

POJEDYNEK BENIAMINKÓW

Radomiak będzie kolejnym przeciwnikiem Górnika. Faworytem spotkania w Radomiu będą gospodarze, którzy sezon w PKO Ekstraklasie rozpoczęli znacznie lepiej niż Łęcznianie. W dziesięciu meczach podopieczni trenera Dariusza Banasika uzbierali 12 punktów, a na swoim terenie są wciąż niepokonani. „Górnicy” z kolei z delegacji przywieźli do tej pory jedno oczko. W poprzednim sezonie, jeszcze w Fortuna 1 Lidze, w meczu w Radomiu Górnik przegrał z Radomiakiem 0:3. Jak będzie tym razem?



Kamil Kiereś
trener Górnika Łęczna

Drużyna udźwignęła mentalnie trudny moment

W jakimś stopniu czujemy niedosyt. Graliśmy na swoim boisku, mieliśmy sytuację do zdobycia gola, jak te Alexa Serrano i Michała Maki. Tym razem się nie udało, ale musimy ciężiej pracować, by takie momenty przekuć nie na jeden, a na trzy punkty. Ciężko było nam na początku meczu, bo wiadomo, jaka jest nasza sytuacja, więc po stracie bramki w drugiej minucie wydawało się, że będą tu ciężary. Jednak drużyna udźwignęła trudny moment mentalnie. Zawodnicy zaczęli liderować na swoich pozycjach

PIŁKA NOŻNA II LIGA Puławianie ograli Ruch w Chorzowie. Pierwsza porażka „Niebieskich”. Cudny mecz Wisły

Wisła uciszyła ul. Cichą

Gracze Mariusza Pawlaka zrobili coś, czego mało kto się spodziewał. Wisła zwyciężyła niepokonany do tej pory Ruch. Kilkanaście dni temu Duma Powiśla potrafiła ograć lidera - Stal Rzeszów. Teraz poradziła sobie z drugą ekipą w stawce.

Spotkanie lepiej mogli rozpocząć gospodarze, ale Tomasz Wójtowicz trafił z bliska w słupkę. Strzał Michała Mokrzyckiego zdołał obronić Piotr Owczarzak. Gdy nasi ruszyli do ataków, robili to skutecznie. Carlos Daniel zagrał prostopadłą piłkę do Dominika Banacha, który dokładnie miesiąc przed 19 urodzinami zdobył swoją drugą bramkę w II lidze. Sześć minut później kibice gospodarzy jeszcze bardziej przecierali oczy ze zdumienia. Krystian Puton wrzucił piłkę w pole karne do Emila Drozdowicza, a ten po przyjęciu futbolówki obrócił się i uderzył obok Jakuba Bieleckiego.

Po przerwie było pewne, iż „Niebiescy” będą chcieli gonić wynik. Trafienie kontaktowe zaliczyli po nieco ponad kwadransie. Piłka została wbita w pole karne. Kilka uderzeń, nieudolnych wy-



Zrobili to! Emil Drozdowicz (z lewej), Ednilson i spółka dokonali wielkiej rzeczy. Wisła ograla Ruch w Chorzowie!

bić sprawiło, iż futbolówka trafiła pod nogi Daniela Szczepana, a ten uderzył obok Piotra Owczarzaka.

Odpowiedź Wisły była piorunująca, jednak sędzia z Krakowa nie uznał gola, chociaż początkowo wskazał na środek boiska. Według niego Ednilson przy wyskoku faulował Bieleckiego. Puławianie byli w „gazie” i w 76 minucie zdobyli trzeciego gola. Chwilę po wejściu na boisko Kacper Kondracki przewidział złe podanie Bartłomieja Kulejewskiego do golkipera, zabrał piłkę i dopełnił formalności.

To nie koniec emocji! W doliczonym czasie gry Damian Kowalczyk zdobył gola kontaktowego. Sęk w tym, że wcześniej łokciem

uderzył Owczarzaka. Paweł Kukła mimo protestów naszych był nieugięty. Uznał gola, co po powtórkach telewizyjnych było nie do zaakceptowania. Było pewne, iż do ostatnich chwil „Niebiescy” będą chcieli zdobyć bramkę na wagę remisu. Nic z tego! Bartłomiej Bartosiak przejął piłkę i huknął z 20 metrów. Bielecki nie miał szans. Ostatni gwizdek oznaczał zwycięstwo z wiceliderem!

RUCH CHORZÓW - WISŁA PUŁAWY 2:4 (0:2)

Bramki: Szczepan 62', Kowalczyk 90+4' - Banach 29', Drozdowicz 35', Kondracki 76',



Udowodniliśmy, że stać nas na dobry mecz

W Chyba lubicie grać z teoretycznie lepszymi?

- Każdy mecz pisze swoją historię. Cieszymy się, że potrafiliśmy ograć Stal i Ruch, czego mało kto się spodziewał. Mamy cenne punkty z zespołem, który do dzisiaj nie przegrał. Cieszymy się. Da się zauważyć, że jak gra Wisła to jest grad bramek. Wolałbym, by piłka wpadała do jednej bramki.

W Jest triumf, ale nie obyło się bez kontrowersji...

- Nam ciężko ocenić sytuację na bieżąco. Mamy tablet z podglądem spotkania na żywo. Kibice mieli łatwiej, bo były

powtórki. Sędzia się pomylił, ale na szczęście to nie zmieniło rozdziału punktów. Mamy komplet i to jest najważniejsze.

W Niewiele dawało wam szansę...

- Nie byliśmy faworytem, ale piłka nożna jest nieprzewidywalna, a przez to piękna. Udowodniliśmy, że Wisłę stać na dobry mecz i skuteczną grę.

W Przed wami Śląsk II Wrocław...

- Przyjedzie ciekawy zespół z kilkoma zawodnikami, którzy grali na poziomie Ekstraklasy. Szykujemy się na ciężkie starcie.

Bartosiak 90+5'.

Ruch: Bielecki - Wójtowicz (84' Siwek), Kulejewski, Nawrocki, Dyr, Szkatuła (46' Kowalczyk), Janoszka (76' Kowalski), Mokrzycki, Neugebauer, Foszmańczyk (90' Żagiel), Szczepan.

Wisła: Owczarzak - Cheba, Wiech, Pielach, Wawaszczuk, Kubań (81' Lisowski), Banach (72' Kondracki), Puton, Daniel,

Ednilson (90' Bartosiak), Drozdowicz.

Żółte kartki: Kowalczyk, Foszmańczyk, Mokrzycki - Kubań, Banach, Wiech.

Czerwona kartka: Socha, na ławce.

Sędziował: Kukła (Kraków).

Widzów: 5428.



Wyniki 11 kolejki:

Termalica - Lechia 0:2
Górniki - Piast 1:1
Cracovia - Warta 2:0
Zabrze - Wisła 0:1
Śląsk - Raków 1:2
Płock - Pogoń 1:0
Jagiellonia - Radomiak (po zamknięciu wydania)
Legia - Lech 0:1
Stal - Zagłębie (po zamknięciu wydania)

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Lech Poznań	11	24	23-6
2.	Lechia Gdańsk	11	22	20-9
3.	Raków Częstochowa	10	21	21-14
4.	Pogoń Szczecin	11	19	16-9
5.	Śląsk Wrocław	11	17	15-14
6.	Cracovia	11	16	18-18
7.	Jagiellonia Białystok	10	15	11-11
8.	Zagłębie Lubin	9	15	11-13
9.	Piast Gliwice	11	14	14-15
10.	Wisła Kraków	11	14	14-16
11.	Wisła Płock	11	13	18-17
12.	Górniki Zabrze	10	13	13-15
13.	Radomiak Radom	10	12	11-10
14.	Stal Mielec	10	12	11-16
15.	Legia Warszawa	9	9	10-13
16.	Bruk-Bet Termalica	10	7	10-15
17.	Warta Poznań	11	7	8-15
18.	Górniki Łęczna	11	6	9-27

Następna kolejka (22-24.10.):

Lech - Płock, Lechia - Zabrze, Piast - Legia, Pogoń - Jagiellonia, Radomiak - Górnik (22.10., g. 18), Raków - Termalica, Warta - Stal, Wisła - Śląsk, Zagłębie - Cracovia

II LIGA

WYNIKI 13. KOLEJKI

Ruch - Wisła 2:4
Znicz - Olimpia 1:1
Hutnik - Stal 1:2
Pogoń S. - Sokół 3:0
Motor - Wigry 1:1
Bełchatów - KKS Kalisz 2:1
Lech II - Chojniczka 3:2
Garbarnia - Pogoń G. 2:1
Śląsk II - Radunia 2:5

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1	Stal Rzeszów	13	32	28:11
2	Ruch Chorzów	13	28	21:11
3	Chojniczanka	13	22	29:13
4	Olimpia Elbląg	13	22	14:13
5	Motor Lublin	13	21	24:11
6	Radunia Stężyca	13	20	22:19
7	Wisła Puławy	13	19	25:21
8	Lech II Poznań	12	19	14:14
9	Wigry Suwałki	13	18	15:14
10	KKS Kalisz	13	17	13:13
11	Garbarnia Kraków	13	17	18:19
12	Pogoń Siedlce	13	17	18:23
13	Pogoń Grodzisk M.	12	14	14:16
14	Śląsk II Wrocław	13	14	20:24
15	Znicz Pruszków	13	14	17:22
16	GKS Bełchatów	13	10	11:23
17	Hutnik Kraków	13	8	9:21
18	Sokół Ostroda	13	4	5:29

NASTĘPNA KOLEJKA (23.10., godz. 15:00): Wisła - Śląsk II, Olimpia - Pogoń G., Chojniczanka - Garbarnia, KKS Kalisz - Lech II, Wigry - GKS Bełchatów, Sokół - Motor, Stal - Pogoń S., Radunia - Hutnik, Znicz - Ruch.

mp

Chełmianka Chełm - Orleńta Spomlek Radzyń Podlaski 0:2 (0:0). Przełamana zła passa

Mistrzowie obrony, mistrzowie wyjazdów

Na wygraną Orleńta czekały od czterech spotkań. Już z Podhalem rozegrały zupełnie przyzwoite zawody, ale zabrakło szczęścia. W Chełmie goście wykorzystali gorszą dyspozycję gospodarzy i pewnie dopisali sobie trzy oczka.

Do gry po przerwie spowodowanej kontuzją wrócił Karol Rycaj. W środku pola znowu szansę od pierwszej minuty otrzymał Arkadiusz Korolczuk, razem z Szymonem Kamińskim operujący za plecami Piotra Cwika.

Nie przyjechali się bronić

Orleńta od pierwszych minut próbowały wysokiego pressingu, utrudniając miejscowym bezpieczne wyprowadzenie piłki z własnej strefy. Obrona gości grała dość pewnie, przy dośrodkowaniach dobrze radził sobie Robert Nowacki. W 9. min. z wolnego strzelał Patryk Szymala, ale bramkarz Cheł-

mianki nie miał większych kłopotów. W 20. min. dobrze dośrodkował Paweł Chaliadka, ale strzał głową Arkadiusza Maja minął poprzeczkę. Gospodarze najlepszą sytuację stworzyli sobie w 30. min., ale Nowacki wygrał pojedynek z Michałem Grądem.

Na początku drugiej połowy Orleńta szybko przejęły inicjatywę, co zaowocowało golem. W polu karnym Maj wykorzystał pasywną postawę obrońców i z 8 metrów pewnie strzelił do bramki. Miejscowi nie potrafili przejąć inicjatywy. Dopiero po kilku ofensywnych zmianach gra przesunęła się bliżej bramki Orleńta, jednak nie było mowy o obłężeniu. W doliczonym czasie gry po kontrataku Jan Bożym został sfaulowany w polu karnym i przed szansą stanął Patryk Szymala. Kapitan Orleńta rąbnął w okienko i zakończył emocje.

Komentarz

Po 13 kolejkach Orleńta znowu mogą się poszczycić najskuteczniejszą obroną w lidze, tracą średnio tylko jednego gola

na mecz. Spora w tym zasługa Roberta Nowackiego, który w ostatnich trzech meczach skapitulował tylko raz i to po rzucie karnym. Na początku sezonu wydawało się, że boiskowe triumfy ma już za sobą, że skupi się na szkoleniu młodszych kolegów. Dawid Rosiak początek rundy miał imponujący, potem jednak było już nieco gorzej. Maks Ciołek typowany jako „jedynka” w przerwie między jedną a drugą kontuzją narozrabiał w bramce w meczu pucharowym z Lechią Zielona Góra. Prawdę rzekłszy, wstawienie Roberta do bramki to nie był genialny ruch sztabu trenerskiego, tylko konieczność. I w ten sposób, po serii niefortunnnych zdarzeń, Orleńta mają najlepszego chyba na ten moment golkipera w lidze. Uwielbiam takie historie.

Kolejną statystyczną ciekawostką jest fakt, że Orleńta są drużyną najlepiej w całej stawce punktującą na wyjeździe - w delegacji zdobyły dotychczas 13 punktów, trzy razy wygrywając, cztery mecze remisując i nie zając goryczy porażki. Kolejny rywal, ŁKS Łągow na wyjeździe grywa w kratkę: potrafił m.in.

wygrać pewnie w Rzeszowie, ale przegrać (i to grając pół godziny w przewadze!) w Białej Podlaskiej. Czy Orleńta przełamią serię dwóch kolejnych porażek na Warszawskiej?

CHEŁMIANKA CHEŁM – ORLEŃTA SPOMLEK RADZYŃ PODLASKI 0:2 (0:0)

Bramka: Maj (51), Szymala (90+3-z karnego).

Chełmianka: Ciołek – Wiatrak, Mazurek, Zbiciak, Kanarek (82 Wołos), Brzozowski (55 Myśliwiecki), Czułowski (74 Dziubiński), Piekarski, Wójcik, Grądz (46 Skoczylas), Kashay.

Orleńta Spomlek: Nowacki – Chaliadka, Chyła, Myszyka, Szymala, Korolczuk (61 Mnatskanyan), Kamiński, Cwik (69 Bożym), Rycaj (81 Bryja), Koszel, Maj (81 Kołtunowicz).

Żółte kartki: Kanarek, Czułowski, Skoczylas – Korolczuk, Bożym.

Sędziował: Gerard Gawron (Mielec)

Zbigniew Smółko

OKIEM TRENERA



Mikołaj Raczynski

Brawo obrona!

Znakomicie prezentowała się formacja obronna, którą był cały zespół, bo naszym pierwszym obrońcą był Arek Maj i jako całość świetnie funkcjonowaliśmy, a wszystkim z tytułu dowodził Robert Nowacki, który rozegrał kolejne wzorowe spotkanie, co niezmiernie mnie cieszy. Wiedzieliśmy, że przeciwnicy grają trójką obrońców, więc nałożyliśmy odpowiedni pressing i ustawienie, które uniemożliwiło wyprowadzenie piłki gospodarzom. Czekaliśmy na tę wygraną, jednak zespół zasłużył już dużo wcześniej, żeby móc się cieszyć z pozytywnego wyniku. Teraz chwila odpoczynku i zaczynamy przygotowania do meczu z Łągowem, który będzie również niesamowicie ciężki.

III LIGA

WYNIKI 13. KOLEJKI

Podlasie - Sokół 0:0
Chełmianka - Orleńta 0:2
Korona - Wólczanka 1:0
Avia - KSZO 1:2
Stal - Czarni 3:0
Podhale - Siarka 1:0
ŁKS Łągow - Cracovia II
Wisła - Tomasovia 0:0
Unia - Wisłoka 0:0

L.p	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1	Siarka Tarnobrzeg	13	27	31:14
2	Cracovia II Kraków	13	27	28:16
3	Podhale Nowy Targ	13	25	29:19
4	ŁKS Łągow	13	23	24:15
5	Stal Stalowa Wola	13	23	23:18
6	Chełmianka Chełm	13	21	22:17
7	Orleńta Radzyń Podl.	13	20	19:13
8	Korona Rzeszów	13	20	21:17
9	Unia Tarnów	13	18	22:17
10	KSZO Ostrowiec Św.	13	17	15:13
11	Avia Świdnik	13	17	16:16
12	Wisłoka Dębica	13	16	23:26
13	Czarni Polaniec	13	16	16:20
14	Sokół Sieniawa	13	12	12:29
15	Podlasie Biała Podl.	13	11	8:18
16	Wisła Sandomierz	13	11	16:31
17	Tomasovia Tom. Lub.	13	7	16:31
18	Wólczanka Wólka P.	13	6	11:28

NASTĘPNA KOLEJKA (23/24.10): Orleńta - ŁKS Łągow (sob., godz. 14:00), Tomasovia - Podlasie (niedz., godz. 15:00), Wisłoka - Cracovia II, Siarka - Chełmianka, Sokół - Podhale, Czarni - Wisła, KSZO - Stal, Wólczanka - Avia, Unia.

PIŁKA NOŻNA III LIGA Ósmy remis białczan. Kocoł nie umie strzelać przeciwko Sokołowi

Karny to jeszcze nie gol. Podlasie z punktem

Wszyscy zdawali sobie sprawę, że mecz z Sokołem Sieniawa może być przełomowym. Białczanie chcieli wskoczyć na zwycięską ścieżkę z zespołem, który przed sezonem został bardzo mocno osłabiony i ekipa, która w poprzednich rozgrywkach walczyła o wicemistrzostwo, teraz będzie biła się o utrzymanie.



Mina Kamila Kocoła mówi wszystko. Remis to wielki niedosyt dla Podlasia (fot. Cezary Hince)

20 czerwca Podlasie udało się do Sieniawy na starcie z Sokołem. Gospodarze walczyli o drugie miejsce na koniec sezonu. Białczanie musieli wygrać, by utrzymać się w III lidze. Udało się! Po dwóch bramkach Macieja Wojczuka oraz trafieniach Krzysztofa Salaka i Pawła Zabielskiego biało-zieloni triumfowali 4:3 i zachowali byt na tym szczeblu rozgrywkowym.

Wówczas rzutu karnego nie wykorzystał Kamil Kocoł. Jego próbę obronił Mateusz Zajac. Podobnie było w sobotę. 27-latek trafił w słupek. Działo się to w 65. minucie. „Kocolek” wrócił do podstawowego składu po kontuzji, której doznał w meczu pucharowym z Orleńtami Radzyń Podlaski. Chwilę wcześniej Dominik Pasterczyk

sfaulował Gabriela Mierzwińskiego, który dzień wcześniej skończył 18 lat.

Było to drugie nietrafione „wapno” tego dnia. Po niespełna pół godzinie gry Diel Spring powalił w polu karnym Sebastiana Kaczyńskiego. Sam poszkodowany podszedł do „jedenastki”. Uderzył w lewy róg bramki Michała Nowaka, a ten spaść się na medal, odbijając próbę zawodnika rodem z Łaskarzewa nieopodal Garwolina.

Bohaterem gości został Dominik Pasterczyk. 18-latek trafił w słupek. Działo się to w 65. minucie. „Kocolek” wrócił do podstawowego składu po kontuzji, której doznał w meczu pucharowym z Orleńtami Radzyń Podlaski. Chwilę wcześniej Dominik Pasterczyk

chodzić do sytuacji, ale bardzo rzadko potrafią je finalizować.

Bardzo blisko szczęścia był Mierzwiński. Niestety jego uderzenie odbiło się od słupka, a obrońca wybił piłkę z linii bramkowej. Po zmianie stron Podlasie było zespołem lepszym. Uderzali: Jarosław Kosieradzki i Arkadiusz Kot. Za każdym razem górą był Pasterczyk. Szansę miał Maciej Wojczuk po akcji Kocoła i Marcina Pigieła. Super okazję miał Tomasz Andrzejuk, który niepilnowany główkował po centrze „Woja”.

PODLASIE BIAŁA PODLASKA - SOKÓŁ SIENIAWA 0:0

Podlasie: Nowak - Kosieradz-

ZAWODNIK MA GŁOS

Maciej Wojczuk

Podlasie

Nie chcę narzekać

Znowu zabrakło szczęścia pod bramką przeciwników. W kolejnym meczu, nie licząc tego z Siarką, graliśmy dobrze w defensywie, a do tego stwarzaliśmy sobie sytuacje. Oddaliśmy dobre strzały, ale nie chciały wpaść. Gabrys Mierzwiński uderzył. Słupek. Piłka zatańczyła na linii bramkowej i obrońca zdążył wybić. To pokazuje, że brakuje szczęścia. Nie chcę narzekać, ale trenujemy na sztucznej murawie, a gramy na naturalnej. Naprawdę to nie pomaga

ki, Kot, Salak, Spring, Pigiel, Nieścieruk, Andrzejuk, Kocoł, Mierzwiński (70' Bahonko), Wojczuk (80' Zabielski).

Sokół: Pasterczyk - Graszka, Drelich, Skala, Lis, Majka, Wawryszczuk (80' Rączka), Więcek (69' Ochał), Gdowik (80' Kos), Oziębło (69' Pikiel), Kaczyński (74' Wójcik).

Żółte kartki: Spring, Kot - Pasterczyk, Więcek, Skala.

Sędziował: Chrzastek (Radom).

Widzów: 300.



ROZMOWA Z Kamilem Kocołem, zawodnikiem Podlasia

Chcemy wesołego powrotu z Tomaszowa

W Chyba nie podejdiesz do następnego rzutu karnego w meczu z Sokołem?

- Nie umiałem pokonać bramkarza rywali w ostatniej kolejce poprzedniego sezonu, to samo przydarzyło się teraz. Nie wiem co powiedzieć. Trafiłem w słupek.

W Jak podsumujesz spotkanie?

- Powinniśmy wygrać. Goście mieli karnego, my również, ale patrząc na sytuację bramkowe, mieliśmy ich więcej i byli lepsze. Niestety, ale straciliśmy dwa punkty, a nie wywalczyliśmy jeden.

W To był mecz z gatunku tych, które w razie zwycięstwa dawało wam możliwość pozostania na powierzchni...

- Zdawaliśmy sobie z tego sprawę. Nasza sytuacja w tabeli nie jest do pozazdroszczenia. Piłka po raz kolejny pokazała, że nie wszystko, co

ma się wydarzyć, dzieje się na murawie.

W Punkt jest wielkim niedosytem, ale pozytywnym jest Twój powrót na boisko...

- Cieszę się, że mogę pomóc drużynie. Po kontuzji nie ma śladu. Wytrzymałem cały mecz. Czuję się dobrze.

W Co się dzieje z ofensywą?

- Nie wiem. Potrafimy stwarzać sytuacje, ale szwankuje wykończenie.

W Przed wami spotkanie z Tomasovią Tomaszów Lubelski...

- Jedziemy do beniaminka, który jeszcze nie wygrał na swoim stadionie. My nie umieliśmy triumfować na obcym terenie. Plan jest prosty, ale z podobnym nastawieniem wyjdą gracze z Tomaszowa. Nie ma innej opcji. Nie wyobrażam sobie innego wyniku jak nasze zwycięstwo i wesoły powrót do domu.

CISOWIANKA

Sponsor
tytularny

Udany rewanż Łęcznian. Chcą dobić do czołówek

W pierwszej rundzie Górnik II przegrał 0:2 z Orłętami Łuków. W rewanżu podopieczni Daniela Ruska triumfowali 2:1 i tracą sześć punktów do wicelidera.



Zespół Daniela Ruska jest w stanie walczyć o czołowe lokaty w IV lidze. Pamiętajmy, iż Łęcznianie to najmłodszy zespół w stawce

Łęcznianie objęli prowadzenie w 35. minucie. Po dośrodkowaniu Michała Golińskiego bramkarz gości odbił piłkę do góry. Najlepiej zachował się Kacper Brzyski, który głową trafił do siatki. Przyjeźdni przed przerwą zdołali wyrównać. Igor Belka sfaulował Adriana Siemieniuka, a Radosław Szustek pewnie uderzył z 11 metrów. Po kwadransie drugiej części Górnik II zdobył gola na wagę

zwycięstwa. Zespół grający jako gospodarze w Milejowie odebrał piłkę w środkowej strefie, a Damian Iwańczuk popisał się świetną prostopadłą piłką między obrońców do Pawła Perduna, który uderzył obok golkipera łukowian.

- Z naszej perspektywy pierwsza połowa była mocno wyrównana. Może nie było wielu sytuacji, ale posiadanie piłki było po naszej stronie. Po zmianie stron mieliśmy trzy bardzo dobre okazje. Dwukrotnie sytuacje zmarnował Michał Szalachowski, a raz Bartosz Fiedień. Chcieliśmy grać w piłkę, dominować. Różnie to wygląda na tle mocnych fizycznie przeciwników, a takim były Orłęta. Zawiesiły nam wysoko poprzeczkę. Musieliśmy mocno się napocić, by zgarnąć całą pulę - mówi Daniel Rusek, trener Łęcznian.

Jadą do znajomych

W środę Górnik II zagra ze Spartą, która niespodziewanie uległa Włodawiance. - Apetyt rośnie w miarę jedzenia. Jeśli wygramy, dobijemy do czo-

łówki. Widać, że z meczu na mecz spisujemy się lepiej. Z drugiej strony mam bardzo młody zespół i często decyduje dyspozycja dnia. Chcemy nawiązać walkę z zespołem z Rejowca, gdzie występuje trzech byłych graczy Górnika II: Karol Bujak, Przemek Ponurek i Patryk Pokrywka, który kilka dni temu zerwał więzadła krzyżowe. W weekend wybierzemy się do Piotrowic, gdzie będziemy chcieli dobrą grę poprzeć korzystnym wynikiem - dodaje Rusek.

Górnik II Łęczna - Orłęta Łuków
2:1 (1:1)

Bramki: Brzyski 35', Perdun 60' - Szustek 42' (k).
Górnik II: Belka - Król, Pendel, Duda, Kocyla, Iwańczuk, Obroślak (62' Fiedień), Brzyski, Goliński

(90' Lato), Perdun (88' Świeca), Golba (70' Szalachowski).
Żółte kartki: Belka, Iwańczuk, Szalachowski, Goliński.

Górnik II odpadł

Porażką 0:2 zakończyło się starcie Górnika II w półfinale Pucharu Polski na szczeblu okręgowym.

Zespół Daniela Ruska uległ liderowi Klasy Okręgowej - Stali Poniatowa. W drugim boju Granit Bychawa przegrał 0:1 z Avią Świdnik.

Stal - Górnik II
2:0

Bramki: Konrad Gąsiorowski 67', Paweł Piłkuła 72'.

Granit - Avia
0:1

Bramka: Zając 53'.

mp

Powiślak z porażką

Nie udała się wyprawa piłkarzy z Końskowoli do Międzyrzecza Podlaskiego.

Gospodarze wygrywali po trafieniu Bartłomieja Goździółki, który sfinalizował centrę z rzutu różnego Pawła Komara. - Mamy nagranie i ewidentnie widać wyblok. Powinien być faul, a straciliśmy bramkę - mówi Radosław Muszyński. Jego piłkarze wyrównali w 67. minucie. Kamil Przycho-dzień wrzucił z autu do Jakuba Prylińskiego, który dobrze zachował się w polu karnym i wyrównał. Dla 21-latkę to 13 gol w sezonie. 11 trafienie w sezonie zaliczył Mariusz Chmielewski. Napastnik Huraganu sfinalizował prostopadłą zagranie Pawła Radziszewskiego do Bartłomieja Goździółki, który wycofał futbolówkę na siódmy metr.

- Był mecz na remis. Nie zastąpiliśmy na porażkę, ale też nie potrafiliśmy zdominować przeciwnika. Pozostał niedosyt, bo byliśmy przygotowani an przeciwnika. Przegrywaliśmy i zmieniliśmy ustawienie. Po голу na remis było mało klarownych okazji, ale gospodarze zdołali nas przechytrzyć - dodaje.

Przyjedzie Motor II

W sobotę o godz. 11 nasi rozpoczną starcie z rezerwami Motoru. W pierwszej rundzie nasi przegrali 1:2.

- Mam nadzieję, że poprawimy rezultat z pierwszego meczu. Było to wyrównane spotkanie, ale zdecydowały indywidualności. W zespole z Lublina zagrało pięciu graczy z kadry drugoligowców - mówi Muszyński.

Huragan Międzyrzec Podlaski - Powiślak Końskowola
2:1 (1:0)

Bramki: Goździółko 27', Chmielewski 78' - Pryliński 67'.

Powiślak: Zagórski - Przycho-dzień, Gontarz, Łuczowski, Misiurek (87' Nowak), Kośka (58' Kawalec), Wrzesiński, Gil (81' Olszewski), Zdunek, Bernat, Pryliński.

Żółte kartki: Zdunek, Kośka, Misiurek, Drzazga.

mp

Lewart podzielił się punktami z Opolaninem

Lewart zremisował z Opolaninem, chociaż po pierwszej połowie to goście mieli dwie bramki przewagi.

Strzelanie rozpoczął Piotr Wesołowski, który pokonał głową Damiana Podleśnego po dośrodkowaniu z rzutu różnego Adriana Rejmaka. Chwilę później w polu karnym faulowany był Krzysztof Rybak. Przewinił Kajetan Kamiński. Do piłki podszedł Kamil Król. Doświadczony zawodnik kompletnie zmylił bramkarza miejscowych, strzelając w jego prawy róg.

Miejscowi tuż po zmianie stron cieszyli się z gola kontaktowego. Po zagraniu Wojciecha Żuka Grzegorz Pałka skierował piłkę do własnej siatki. W 70. minucie było 2:2. Asystował Żuk, a zamykający akcję Bartosz Duda skierował futbolówkę w krótki róg Mateusza Szczepańskiego.

- Możemy żałować końcówki, bo w sytuacji sam na sam był Krzysztof Rybak. Niestety, Podleśny okazał się lepszy i udowod-

nił swoją wartość. Równie dobrze wcześniej mogliśmy stracić trzeciego gola. Mamy punkt z mocną drużyną jak na nasze warunki województwa, chociaż mogło być lepiej. Pierwsza połowa toczyła się ze wskazaniem na nas, a druga była pod kontrolą Lewartu. Wynik nie zakłamuje sytuacji boiskowej - mówi Dariusz Bodak, opiekun Opolanina.

- Cieszy to, że nie załamaliśmy się i chłopcy po zmianie stron dążyli do zmiany wyniku. Po części się udało. Mogliśmy pokusić się o jeszcze lepszy rezultat. Blisko szczęścia byli: Żuk i Aleks Aftyka. Druga połowa to nasza gra z jeszcze większym animuszem. Szybki gol dał nam wiary w swoje umiejętności - dodaje Tomasz Mitura, trener Lewartu.

Przyjeżdża Lutnia

W niedzielę Opolanin podejmie Lutnię Piszczac.

- Nie możemy patrzeć na tabelę. Oprócz dwóch zespołów każdy z każdym może powalczyć i odnotować dobry wynik. Nastawiamy się na trudną przeprawę - mówi Bodak.

Starzy znajomi

W sobotę Lewart podejmie Spartę.

W składzie przeciwników wystąpi dwóch zawodników, którzy do niedawna grali na chwałę lubartowskiego klubu: Karol Bujak i Przemysław Ponurek. Patryk Pokrywka nie zagra, gdyż doznał zerwania więzadła krzyżowych.

Lewart Lubartów - Opolanin Opole Lubelskie
2:2 (0:2)

Bramki: Pałka 47' (s), Duda 70' - Wesołowski 13', Król 19' (k).

Lewart: Podleśny - Kamiński (46' Gębał) Urban, Niewęglowski, Michałowski, Ciechański, Gliniak, Majewski, Żuk (73' Bielecki), Sowa (60' Duda), Aftyka (88' Sokół).

Opolanin: Szczepański - Leziak, Górniak, Wszolek, Pałka, A. Rejmak, Nieradko (81' Nieradko), Koneczny (70' Banach), Rybak, Król, Wesołowski (70' Górski)
Żółte kartki: Ciechański, Gębał - A. Rejmak.

mp

IV LIGA - gr. I

WYNIKI 12. KOLEJKI

Górnik II - Orłęta 2:1
Huragan - Powiślak 2:1
Lutnia - Lublin. 0:3
Lewart - Opolanin 2:2
Motor II - POM 3:1
Sparta - Włodaw. 1:3

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Lublinianka Lublin	12	29	30:7
2.	Motor II Lublin	12	26	41:16
3.	Huragan Między. Podl.	12	26	26:20
4.	Górnik II Łęczna	11	20	26:15
5.	Powiślak Końskowola	12	17	25:23
6.	Opolanin Opole Lub.	12	16	16:18
7.	Orłęta Łuków	12	15	19:23
8.	POM Iskra Piotrowice	12	15	17:29
9.	Lewart Lubartów	12	11	15:20
10.	Sparta Rejowiec Fabryczny	11	11	10:17
11.	Włodawianka Włodawa	12	9	11:38
12.	Lutnia Piszczac	12	8	15:25

NASTĘPNE KOLEJKI

(23/24.10): Lewart - Sparta (sob., godz. 15:00), Lublinianka - Huragan (sob., godz. 12:00), Powiślak - Motor II (sob., godz. 11:00), Opolanin - Lutnia (niedz., godz. 14:00), POM Iskra - Górnik II (niedz., godz. 14:00), Orłęta - Włodawianka (niedz., godz. 15:00).
(30/31.10): Górnik II - Powiślak (sob., godz. 11:00), Huragan - Opolanin (sob., godz. 14:00), Lutnia - Lewart (sob., godz. 13:00), Sparta - Orłęta (niedz., godz. 13:00), Włodawianka - POM Iskra.

mp

IV LIGA - gr. II

WYNIKI 12. KOLEJKI

Stal - Gryf 0:0
Grom - Start 2:5
Huczwa - Hetman 2:1
Świdnicz. - Kłos 3:2
Brat - Granit 1:7
Igroś - Krysztal 3:4

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Stal Kraśnik	12	28	31:11
2.	Krysztal Werbkowice	12	27	34:19
3.	Granit Bychawa	12	26	38:16
4.	Start Krasnystaw	12	23	32:11
5.	Grom Różaniec	12	20	26:22
6.	Świdniczanka Świdnik	12	18	21:21
7.	Huczwa Tyszowce	12	16	18:21
8.	Kłos Gmina Chełm	12	15	18:24
9.	Gryf Zamość	12	13	18:19
10.	Igroś Krasnobród	12	10	20:35
11.	Hetman Zamość	12	7	14:33
12.	Brat Siennica Nadolna	12	0	14:52

NASTĘPNA KOLEJKA

(23/24.10): Igros - Stal, Krysztal - Brat, Granit - Świdniczanka, Kłos - Huczwa, Hetman - Grom, Start - Gryf.

mp

CISOWIANKA

Sponsor
tytułarny

PIŁKA RĘCZNA Puławianie postraszyli mistrzów Polski. W piątek starcie z Orlenem Wisłą Płock

Azoty minimalnie słabsze od potentata

Piłkarze ręczni Azotów przegrali jednym trafieniem z Łomżą Vive Kielce. Rywale przyjechali do Puław opromienieni triumfem 37:29 z Flensburgiem-Handewitt w Lidze. W meczu z podopiecznymi Roberta Lisa musieli się bardzo mocno namęczyć, by sięgnąć po trzy punkty.

„Oni muszą, my możemy” - mówił przed spotkaniem Michał Jurecki, rozgrywający Azotów. Jako prorocze można uznać te słowa, ponieważ gospodarze zaferowali drużynie z Kielc twarde warunki gry od pierwszego gwizdka. Przemysłane akcje, efektowne rzuty, popisy obrony w bramce obu zespołów - to wszystko widzieli zgromadzeni w hali kibice.

Co ciekawe, to właśnie Azoty przez większą część spotkania narzucały styl i tempo gry, co nie do końca było po myśli kielczan. Ostra gra w obronie w obu zespołach skutko-



Aliaksandr Bachko był najsukuteczniejszym zawodnikiem Azotów. Białoruski rozgrywający rzucił osiem goli

wała wieloma karami. Warto wspomnieć, że duży ciężar na początku spotkania wziął na siebie kapitan niebiesko-biało-czerwonych, Michał Jurecki. W pierwszych 15 minutach meczu zdobył cztery gole, wywalczył rzut karny, odesłał jednego z rywali na dwuminutową karę oraz „zaliczył” rozbitą łuk brwiowy. To pokazuje, jaką stawkę miało to spotkanie i jak bardzo zespołom zależało na zdobyciu tych jakże ważnych trzech punktów.

Pierwsza połowa zakończyła się remisem 14:14. Druga połowa przebiegała dokładnie tak samo, jak pierwsza. Żadna z drużyn nie zamierzała oddać pola walki i starała się dyktować swoje warunki gry. Blisko 3000 zgromadzonych w hali kibiców dzielnie wspierało swoją drużynę i stanowiło wielkie wsparcie w kluczowych momentach meczu. W końcówce to drużyna z Puław popełniła więcej błędów i przegrała jednym golem



Michał Jurecki doznał urazu łuku brwiowego. Co to dla „Dzidziusia”. Lekarz założył mu opatrunek, a ten do końca walczył o korzystny wynik dla Azotów

z faworytami tego spotkania - Łomżą Vive Kielce.

Azoty Puławy - Łomża Vive Kielce
28:29 (14:14)

Azoty: Bogdanov 1, Zembrzycki - Akimenko 5, Zivkovic, Łangowski 2, Podsiadło, Bachko 8, Przybylski 1, Jurecki 6, Rogulski 2, Dawydzik 3, Jarosiewicz.

Łomża Vive: Wolff, Kornecki

- Vujović 1, Sanches, Sićko 4, Dejshebaev 3, Tournat 4, Karacić 4, Moryto 7, Thrastarson, Gębala, Karalek 2, Gudjonsson 4, Nahi.

Upomnienia: Podsiadło - Vujović. **Kary:** 10 min. (Rogulski x3, Jurecki, Bachko) - 4 min. (Gębala, Karalek).

Czerwona kartka: Rogulski 39', z gradacji kar.

Sędziowali: Bąk, Ciesielski (Zielona Góra).

Widzów: 2817.

mp

ROZMOWA Z Robertem Lisem, szkoleniowcem Azotów Puławy

Mogliśmy zdobyć coś „ekstra”

Przed spotkaniem mówiłeś, że trzeba zagrać wybitne zawody, by pokonać Łomżę Vive Kielce. Było niemal idealnie?

- Nie zagrało wszystko, skoro przegraliśmy. Zabrakło nam trochę szczęścia, przede wszystkim w końcówce. Z takim przeciwnikiem oprócz charakteru potrzebne jest szczęście. W dwóch niewygodnych momentach los nam nie sprzyjał, bo jak inaczej powiedzieć, kiedy po rzucie karnym Arkadiusza

Moryty piłka odbija się od Vadima Bogdanova i wpada do siatki. Nawet ostatnia sytuacja meczu. Kilkanaście sekund przed końcem goście rzucili w poprzeczkę i piłka wpadła w ręce kielczan. Przy większym szczęściu mielibyśmy kontę i zapewne sytuację sam na sam. Niestety, tak się nie stało.

Mimo wszystko Azoty zagrały znakomite zawody...

- Dokładnie. Wielkie brawa dla moich zawodników, którzy grali jak równy z równym z jedną

najlepszych drużyn w Europie. Bardzo długo prowadziliśmy i to różnicą kilku bramek. Wiedzieliśmy, że by wygrać, trzeba wznieść się na wyżyny swoich umiejętności. Chłopcy stanęli na wysokości zadania, jednak szczęście było przy kielczanach. Umiejętności mamy słabsze, nie ma co się oszukiwać, ale podjęliśmy rękawicę. Chwała drużynie za dobry występ. Byliśmy bliscy sprawienia sensacji. Schodziliśmy z parkietu z podniesionymi głowami. Niestety za walkę i styl

nie ma punktów, a takie jedno małe „oczko” nam się należało. Szkoda.

Można być zadowolonym z gry defensywnej?

- Oczywiście. Straciliśmy mniej niż 30 goli w starciu z Vive. To bardzo dobry wynik. Obrona zagrała bardzo dobrze, a do tego nasi bramkarze: Vadim Bogdanov i Mateusz Zembrzycki. Zagrać z kielczanami bardzo dobrze to połowa sukcesu. Mogliśmy zdobyć coś „ekstra”. Musimy zwyciężać z pozostałymi

mi ekipami, by myśleć o wysokim miejscu na koniec sezonu.

Przed wami piątkowe starcie z płocczanami...

- Kolejna trudna przeprawa. Nie ma co się oszukiwać, że to Orlen Wisła będzie faworytem. Dawno temu Azoty nie ograły „Nafciarzy”. Wierzę, że tanio skóry nie sprzedamy i postaramy się o punkty. Teraz odpoczywamy, a od poniedziałku zajmujemy się najbliższym przeciwnikiem.

mp

ROZMOWA Z Vadimem Bogdanovem, bramkarzem Azotów Puławy

Z Orlenem będzie jeszcze trudniej

Jesteście zadowoleni ze swojego występu?

- Punktów jak nie było, tak nie ma, ale możemy być dumni ze swojej postawy z takim przeciwnikiem. Brakowało naprawdę

niewiele, by sprawić niespodziankę. Nie rzuciliśmy karnych, popełniłem błąd przy karnym. To wszystko złożyło się na naszą porażkę. Minimalną, ale nie zdobyliśmy nic. Z takimi zespołami

nie można sobie pozwolić na proste pomyłki.

W piątek zagrać w Płocku...

- Czekają nas bardzo trudne mecze. Jestem zawodnikiem Azotów od ośmiu lat. Pamiętam tylko

jeden remis. W pozostałych starciach górą był Orlen Wisła. Nasi rywale mają najlepszą obronę w kraju. Kielczanie grają w defensywie jak Brazylija. Płocczanie stoją w obronie jak

Hiszpania: wysoko. Robią dużo przechwyty i z tego rzucają sporo bramek. Podejrzewam, że czeka nas trudniejsze zadanie niż z Vive.

mp

PGNiG SUPERLIGA

WYNIKI 6. KOLEJKI

Azoty - Vive 28:29
Piotrkow. - Orlen 22:25
Unia - Gwardia 27:24
Zagłębie - Pogoń 32:24
Stal - Górnik 27:35
MMTS - Chrobry 31:29
Wybrzeże - MKS Kalisz 24:30

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Łomża Vive Kielce	6	18	215:151
2	Orlen Wisła Płock	6	18	195:137
3	Azoty Puławy	6	12	197:158
4	Górniki Zabrze	6	11	160:158
5	Energia MKS Kalisz	6	9	163:160
6	MMTS Kwidzyn	6	9	146:151
7	Zagłębie Lubin	6	9	164:170
8	Unia Tarnów	6	9	156:163
9	Piotrkowianin	6	9	155:171
10	Gwardia Opole	6	8	149:163
11	Wybrzeże Gdańsk	6	7	151:165
12	Chrobry Głogów	6	4	178:208
13	Pogoń Szczecin	6	3	144:177
14	Stal Mielec	6	0	139:180

NASTĘPNA KOLEJKA

(22/24.10): Orlen - Azoty (22.10., godz. 20:15), Chrobry - Wybrzeże, MKS Kalisz - Stal, Pogoń - Piotrkowianin, Gwardia - Zagłębie, Górnik - Unia, Vive - MMTS Kwidzyn.

BRAMKA PO BRAMCE

AZOTY : VIVE

28 : 29 (14 : 14)

MINUTA	WYNIK	STRZELEC
1	1:0	Jurecki
2	1:1	Sićko
3	1:2	Karacić
4	2:2	Jurecki
4	2:3	Moryto
5	3:3 K	Akimenko
7	4:3	Bachko
9	4:3 K	Rogulski
10	4:4	Karalek
12	5:4	Przybylski
13	5:5 K	Moryto
14	6:5	Jurecki
14	7:5	Bogdanov
15	7:6	Karacić
15	8:6	Rogulski
16	8:7	Gudjonsson
17	9:7 K	Akimenko
18	9:8	Gudjonsson
20	10:8	Akimenko
20	10:9	Tournat
21	11:9	Łangowski
23	12:9	Bachko
23	12:10	Gudjonsson
27	13:10	Rogulski
27	13:11	Dujšhebaev
29	13:12	Sićko
30	13:13	Gudjonsson
30	14:13	Bachko
30	14:14	Vujović

KONIEC PIERWSZEJ POŁOWY		
33	15:14 K	Akimenko
33	15:15	Tournat
34	16:15	Dawydzik
36	17:15	Dawydzik
36	17:16	Karalek
37	17:17	Tournat
39	17:18 K	Moryto
40	18:18	Dawydzik
40	18:19	Tournat
41	19:19	Jurecki
42	19:20	Sićko
42	20:20	Bachko
42	20:21	Dujšhebaev
43	21:21	Akimenko
44	21:22	Moryto
45	22:22	Jurecki
48	22:23	Sićko
48	23:23	Bachko
49	24:23	Łangowski
50	24:24	Moryto
51	25:24	Bachko
53	25:24 K	Akimenko
54	25:25 K	Moryto
54	26:25	Bachko
54	26:26	Karacić
56	26:27	Dujšhebaev
58	26:28	Karacić
58	27:28	Jurecki
59	27:29 K	Moryto
59	28:29	Bachko
60	28:29 K	Moryto

KONIEC SPOTKANIA



Gmina
Opole Lubelskie



Powiat
Opolski



STRONĘ REDAGUJE:

Agnieszka Ciekot

tel. 517 070 790

agnieszka.ciekot@gmail.com

Oczkiem w głowie prezesa jest izba przyjęć, która ma stać się bardziej funkcjonalna

W szpitalu w Poniatowej jak po bombardowaniu



Prace prowadzone są wewnątrz budynku szpitala i na zewnątrz. Związane są też z przebudową i rozbudową instalacji wodno-kanalizacyjnej, centralnego ogrzewania, wentylacji mechanicznej i klimatyzacji, instalacji elektrycznych oraz gazów medycznych



Budowlańcy opanowali na razie prawe skrzydło budynku. Remontują izbę przyjęć i znajdujące się nad nią, na piętrze, pomieszczenia po dawnym oddziale pediatrycznym

Pierwsze efekty trwającego remontu pacjenci zobaczyć mają przed Bożym Narodzeniem.

Budowlańcy opanowali na razie prawe skrzydło budynku. Remontują izbę przyjęć i znajdujące się nad nią, na piętrze, pomieszczenia po dawnym oddziale pediatrycznym. Pozostały w nich tylko okna, ściany są miejscami skute, podłogi rozebrane do posadzki.

Na czas remontu izba przyjęć przeprowadzić musiała się do lewego skrzydła. Funkcjonuje

w pomieszczeniach zajmowanych do tej pory przez dzienną rehabilitację. Ta z kolei przeniosła się na oddział rehabilitacyjny i pracują wspólnie. Oddział pediatryczny też skazany został na zesłanie. Od kilku miesięcy działa w Opolu Lubelskim. Ale w jego przypadku przeprowadzkę wymusiła pandemia.

Władze Powiatowego Centrum Zdrowia w Opolu Lubelskim przyznają, że remont jest gruntowny. Taki, jakiego dawno tu nie było.

- Na pierwszym piętrze była jedna łazienka na cały oddział. A teraz tych łazienek będzie dużo,

będą przy salach. Same sale też będą ładniejsze, będą spełniały wymagania XXI w. i nie będzie nam już wstyd – mówi prezes Gabriel Maj.

Oddział dziecięcy do wyremontowanych pomieszczeń nie wróci. Zajmie je w całości oddział rehabilitacyjny.

Oczkiem w głowie prezesa Maja jest izba przyjęć, która ma stać się bardziej funkcjonalna. Przed wejściem w ostatnim czasie spotkać można było pracujące koparki, pojawiły się wykopy. Docelowo staną tu stanowiska dla karettek, wykonane z prawdziwego zdarze-

nia. Z tyłu natomiast dobudowana ma zostać klatka schodowa.

- Dużo myślałem nad tym, jak urządzić izbę przyjęć, by pacjent był królem w niej, wchodzi i wszyscy go widzą i wiedzą, że jest – przyznaje Maj.

Remont prawego skrzydła ma zakończyć się pod koniec grudnia. Dopiero budowlańcy przeniosą się na lewe skrzydło, gdzie remontować będą oddział rehabilitacyjny, oddział ortopedii i traumatologii narządu ruchu.

Remont utrudnia normalne funkcjonowanie szpitala. Pracownicy i pacjenci muszą pogodzić się

z niedogodnościami. Nie mają innego wyjścia.

- Podgoniliśmy kontrakty wcześniej, więc mogą trochę zwolnić teraz tempo ich realizacji – dodaje Maj.

Zakres całej inwestycji obejmuje wykonanie robót budowlanych, sanitarnych, a także rozbudowę i przebudowę układu dróg wewnętrznych w celu dostosowania ich do obowiązujących przepisów przeciwpożarowych.

Agnieszka Ciekot

Kutyna za Bartz w magistracie

Wiadomo już kto zastąpi Katarzynę Bartz na stanowisku ds. ochrony środowiska w Urzędzie Miejskim w Opolu Lubelskim.

Konkurs wygrała Agnieszka Kutyna. Mieszkanca Opola Lubelskiego była jedną z siedmiu kandydatek, która postanowiła powalczyć o urzędniczy etat. Wymagania formalne spełniło pięć, na rozmowie kwalifikacyjnej wypadła najlepiej Kutyna.

Agnieszka Kutyna pracę rozpocznie 2 listopada. Nie wiadomo jeszcze, ile będzie zarabiała nowa urzędniczka. Gdy pytaliśmy, wynagrodzenie nie zostało ustalone, gdyż burmistrz nie podpisał jeszcze umowy ze zwyciężczynią konkursu.

Do tej pory na stanowisku ds. ochrony środowiska pracowała Katarzyna Bartz, która po 24 latach pożegnała się z opolskim magistratem. Teraz pracuje Państwowym Gospodarstwie Wody Polskie w Warszawie.

Burmistrz Opola Lubelskiego zatrudnić chce jeszcze jedną osobę. W ostatnim czasie poszukiwał do pracy na stanowisku ds. kontroli dotacji oraz księgowości budżetowej.

(ac)

Najpiękniejsze wakacyjne wspomnienia nagrodzone

Znanym zwycięzców wojewódzkiego konkursu plastycznego „Twoje wakacyjne wspomnienia”. Bezkonkurencyjni okazali się uczniowie z Wandaliną.

Nagrody i wyróżnienia przyznane zostały tylko w jednej kategorii wiekowej, dzieci do lat 10. Pierwsze miejsce zajęła Paulina Tabor ze Szkoły Podstawowej w Wandalinie, drugie Maja Józefczak ze SP nr 1 w Opolu Lubelskim. Wyróżnienia powędrowały do Salomei Żeromskiej, Nikodema Surdaka i Kacpra Toczka. Opiekunem artystycznym uczniów była Bożena Piechota. W dwóch pozostałych kategoriach – młodzież i dorośli – nagród nie przyznano.

Komisja konkursowa pod uwagę brała samodzielność, staranność wykonania, walory artystyczne. Organizatorem konkursu było Opolskie Centrum Kultury.

AG

(ja)

Im więcej zabaw, tym więcej nauki

Pod hasłem „Zabawa jest nauką, nauka jest zabawą. Im więcej zabaw, tym więcej nauki” Centrum Usług Społecznych w Opolu Lubelskim organizuje zajęcia dla dzieci i młodzieży.

Zajęcia odbywają się w Świetlicy Edukacyjno-Terapeutycznej przy ul. Ogrodowej 9 w Opolu Lub. oraz w Świetlicy Edukacyjno-Terapeutycznej w Kluczkowicach. Organizatorzy zapraszają wszystkie

chętne dzieci oraz młodzież. Pomogą w odrabianiu lekcji i nauce, ale także realizują własne zajęcia grupowe i indywidualne. Grafik zajęć dla obu świetlic przedstawiamy poniżej.

ZAJĘCIA W KLUCZKOWICACH:

19 października:
godz. 11.30-18 - logopedia, matematyka, j. angielski

20 października:
godz. 11.30-18 - psychologia, j. angielski, doradztwo zawodowe

21 października:
godz. 11.30-18 - psychologia, j. angielski

22 października:
godz. 11.30-18 - animacje, j. angielski

25 października:
godz. 11.30-18 - j. angielski, matematyka

26 października:
godz. 11.30-18 - historia, matematyka

27 października:
godz. 11.30-18 - logopedia, animacje

28 października:
godz. 11.30-18 - psychologia, j. angielski, doradztwo zawodowe

29 października:
godz. 11.30-18 - animacje, j. angielski

ZAJĘCIA W OPOLU LUB.:

19 października:
godz. 12.15-18 - historia

20 października:
godz. 11.30-18 - logopedia, j. angielski, animator

21 października:
godz. 13.45-18 - historia

22 października:
godz. 11.30-18 - psychologia, j. polski

25 października:
11.30-18 - animator

12.15-19 - j. polski

26 października:
godz. 11.30-18 - logopedia, matematyka

27 października:
godz. 11.30-18 - psychologia, j. angielski

28 października:
godz. 11.30-18 - j. angielski

godz. 13.45-18 - historia

29 października:
godz. 11.30-18 - psychologia, angielski

Władze powiatu i Puław doceniły nauczycieli



Prezydent Puław Paweł Maj wraz z przewodniczącą rady miasta Bożoną Krygier gratulowali pedagogom sukcesu i wręczał awanse na wyższe stopnie

Nagrody Prezydenta Miasta Puławy otrzymali:

Joanna Krajewska, Joanna Stobnicka, Beata Wójcik - SP nr 1 im. Tadeusza Kościuszki

Małgorzata Skwarek, Monika Kamińska - SP nr 2 im. Krzysztofa Kamila Baczyńskiego

Justyna Chabros, Hanna Koksa, Ryszard Antolak, Wojciech Jastrzębski - SP nr 3 im. Jana Brzechwy

Anna Mróz, Agata Saran-Kurek, Edyta Skoczek - SP nr 4 im. Mikołaja Kopernika

Renata Wojciechowska, Agnieszka Płaskocińska, Bartosz Kleszczyński - SP nr 6 im. Polskich Lotników

Małgorzata Tarłowska, Renata Firlej - SP nr 10 im. Adama Mickiewicza

Anna Bieleń - SP nr 11 im. Henryka Sienkiewicza

Dorota Włodarczyk, Bożena Pionka, Małgorzata Słomka, Anna Posłuszny, Renata Bany, Beata Bąkała - ZSO nr 1 im. KEN

Anna Hentel, Anna Adamczyk, Aneta Drzazga - ZSO nr 2 im. F.D.Kniażnina

Joanna Ruchniewicz - MP nr 2 Agata Lubomska-Kowska - MP nr 3

Beata Śmietarska - MP nr 5 Katarzyna Poświatowska - MP nr 10

Wiesława Łopatek - MP nr 13

Dorota Kijewska - Publiczne Przedszkole Integracyjne

Na stopień nauczyciela dyplomowanego awansowali:

Joanna Krajewska-Pałac, Dariusz Tuszyński, Kinga Jaworska, Katarzyna Eliza Bator, Dorota Katarzyna Leonienko, Maria Świdorska

Uchonorowani Medalem Komisji Edukacji Narodowej:

Andrzej Śliwa, Anna Bieleń, Beata Kryczka-Tarka, Anna Nowak, Monika Kareta, Adam Skowyr, Ewelina Pawłowska, Agnieszka Picheta

Uchonorowani Medalem Złotym za Długoletnią Służbę:

Lucyna Gołofit, Lidia Sołtys, Dariusz Matysiak

Uchonorowani Medalem Srebrnym za Długoletnią Służbę:

Joanna Czajkowska-Ziembo-wicz, Iwona Kępa

Nagrodę Lubelskiego Kuratora Oświaty otrzymali:

Renata Gałuszka, Elżbieta Wirga, Renata Próchniak

Nagrodę Ministra otrzymali:

Agnieszka Przeździecka, Urszula Zdrodowska

Uczą i wychowują cały rok. Ich pracę doceniają nie tylko uczniowie, czy rodzice, ale i miejscowe władze. W ramach Dnia Edukacji Narodowej nauczyciele ze szkół prowadzonych przez Powiat Puławski i miasto Puławę otrzymali nagrody i wyróżnienia.

Powiat wyróżnił najlepszych

Pierwsza gala została zorganizowana przez starostwo. W Sali Pompejańskiej zgromadzili się nauczyciele, którzy uczyli w szkołach podlegających pod powiat puławski. Wśród nich można wymienić np. I LO im. Ks.A.J.Czartoryskiego, ZS nr 1 im. Stefani Sempołowskiej czy ZST im. Marii Skłodowskiej-Curie.

- Nauczyciele są dla społeczeństwa trampoliną do lepszego jutra, kiedy są pełni pasji i energii dostrzegają talenty w uczniach. Będą ich wspierać i ciągnąć w górę - mówiła do zaproszonych gości Małgorzata Noskowska, kierownik Wydziału Edukacji w Starostwie Powiatowym w Puławach.

Wyróżnienia wręczał wicestarosta Leszek Gorgol oraz przewodniczący rady powiatu Janusz Wawerski. Nagrodzono



Bartosz Kleszczyński, nauczyciel wychowania fizycznego w SP nr 6 im. Polskich Lotników w Puławach

To wyróżnienie jest dla mnie czymś ważnym. To ukoronowanie mojej 12-letniej pracy. Przez ten czas udało mi się wiele osiągnąć. Uczę w szkole WF-u. Całe życie byłem związany ze sportem. Prowadzę w Puławach szkolną piłkarską, więc nie tylko działam w szkole, ale i poza nią. Lubię mieć kontakt z uczniami, dla mnie praca z nimi nie stanowi problemu. Życzę wszystkim nauczycielom takiego wyróżnienia, bo naprawdę to daje dużo satysfakcji

26 nauczycieli z kilku placówek. Dziewięciu z nich awansowało na nauczyciela mianowanego, a trzech na dyplomowanego. Niektórzy pedagodzy otrzymali nagrody czy medale Ministra Edukacji Narodowej. W trakcie wydarzenia mogliśmy posłuchać kilku utworów wykonanych przez uczennice drugiej klasy I LO.

Prezydent gratulował i wręczał awanse

Dzień później, 13 października święto edukacji narodowej przygotowano przez urząd miasta. W ubiegłym roku gala nie odbyła w związku z pan-



Aneta Drzazga, nauczycielka fizyki w ZSO nr 2 im. F.D.Kniażnina w Puławach

Dla mnie wyróżnienie jest sporym zaskoczeniem i jak dla każdego jest to miłe, że ktoś docenił moją pracę. To też dodatkowa motywacja do dalszej pracy. W „Piątce” uczę już 13 lat. Dobrze mi się tu pracuje, bo mamy zgrane i życzliwe grono oraz sympatycznych uczniów, którzy chcą rozwijać swoje zainteresowania właśnie w naszej szkole. Lubię swój zawód za różnorodność i brak rutyny. Przebywając z młodzieżą można sporo się od nich uczyć. Lubię ich poczucie humoru, spontaniczność i ciekawość świata. Cieszę się również, jak widzę efekty swojej pracy. Życzę nauczycielom przede wszystkim wytrwałości i cierpliwości, bo nie jest to łatwy zawód, szczególnie w obliczu ostatnich dynamicznych zmian, które zachodzą w oświacie. Życzę moim koleżankom i kolegom po fachu również optymizmu, radości i zdrowia

demią. Tym razem udało się. Miejscem uroczystości był Pałac Czartoryskich. Prezydent Puław, Paweł Maj, kierował ciepłymi słowami do pedagogów gratulując im sukcesu. 33 nauczycieli z przedszkola, szkół podstawowych i liceum odebrało specjalną nagrodę prezydenta. Sześciu z nich uzyskało tytuł nauczyciela dyplomowanego.



Robert Sadurski, nauczyciel informatyki w ZST im. Marii Skłodowskiej-Curie w Puławach

Ta nagroda, którą odebrałem prosto z rąk wicestarosty była ogromnym wyróżnieniem i uhonorowaniem za wiele lat ciężkiej pracy z młodzieżą. Na co dzień uczę informatyki w ZST. Zająłem się akurat tym przedmiotem, ponieważ jest to moja pasja. Wydaje mi się, że dobrze przekazuję wiedzę uczniom, potrafię rozwijać ich zainteresowania i zarażać ich swoją pasją tak, aby w przyszłości byli dobrymi informatykami. Uczę w szkole już prawie od 20 lat. Pamiętam dni, kiedy byłem bardzo młodym nauczycielem. To jest niesamowite, że w naszym zawodzie czas płynie bardzo szybko. Cenię swoją pracę za to, że staram się każdego dnia przekazywać wiedzę uczniom i widzę, jak tę wiedzę chłoną. Życzę wszystkim nauczycielom wytrwałości, bo to jest najważniejsze. Uważam, że najlepsza nauka jest poprzez zabawę

Wydarzenie swoim występem uświetniła Natalia Kosmowska, mieszkanka Opatkowic, która w 2020 r. była uczestniczką programu The Voice Kids. Przez ponad 20 minut mogliśmy usłyszeć ją w kilku utworach. Za swój występ otrzymała gromkie brawa.

Dominik Kęsik

Nagrodę Starosty Puławskiego otrzymali:

Marek Chrzanowski, Andrzej Browarny, Marek Rzeszutko, Anna Thiede - I LO im. Ks. A.J. Czartoryskiego

Robert Och, Magdalena Gładysz, Urszula Kociuba - ZS Nr 1 im. Stefani Sempołowskiej

Izabella Bogdańska, Tomasz Próchniak - ZS Nr 2 im. Eugeniusza Kwiatkowskiego

Grzegorz Jabłoński, Hanna Buczyńska, Małgorzata Ciozda, Agnieszka Warszawska - ZS Nr 3 im. Marii Dąbrowskiej

Tomasz Marzęda, Robert Sadurski, Sylwia Wójtowicz - ZST im. Marii Skłodowskiej-Curie

Sylwia Pietrzak - ZS im. Jana Koszczyca-Witkiewicza w Kazimierzu Dolnym

Marlena Dębicka - Koziarek, Agnieszka Kinga Skóra - Specjalny Ośrodek Szkolno-Wychowawczy im. Marii Grzegorzewskiej Renata Kruk, Małgorzata Ostrowska - Specjalny Ośrodek Szkolno-Wychowawczy im. św. Franciszka z Asyżu w Kęble

Jacek Kustra, Piotr Zapor - Zespół Kształcenia Zawodowego w Puławach

Dariusz Perszko, Angelika Olga Butryn, Angelika Olga Butryn - Poradnia Psychologiczno-Pedagogiczna w Puławach

Na stopień nauczyciela mianowanego awansowali:

Magdalena Pajurek, Katarzyna Pawelec, Beata Mikrut, Izabella Bogdańska, Agnieszka Warszawska, Karolina Mistal, Karol Jurak, Monika Magdalena Burnat, Konrad Mateusz Kaczyński

Na stopień nauczyciela dyplomowanego awansowali:

Agnieszka Bodeńko, Marek Rzeszutko, Magdalena Adamska

Nagrody Ministra Edukacji Narodowej:

Agnieszka Adamczyk, Anna Baracz, Krzysztof Szabelski

Medale Komisji Edukacji Narodowej:

Anna Baracz, Małgorzata Noskowska, Renata Olszowiec, Anna Chabros

Nagrody Lubelskiego Kuratora Oświaty:

Marek Bogusz, Mirosław Pustelnik

Nagrody Lubelskiego Kuratora Oświaty za Długoletnią Służbę Medal Złoty:

Anna Chabros, Dariusz Preszko

Medal srebrny:

Marek Chrzanowski

Gmina
KarczmiskaGmina
WilkówGmina
Łaziska

Poświęcają swój czas, często ryzykują zdrowie, a niekiedy nawet życie, by pomagać lokalnej społeczności

To przede wszystkim ludzie tworzą Ochotniczą Straż Pożarną w Głodnie



To zdjęcie wykonane zostało po szkoleniu. Ochotnicy pozowali z motopompą P03



Ochotnicy z Głodna w całej krasie. Od lewej: Mieczysław Marniak, Władysław Przychodzień, Andrzej Dębiec, Kazimierz Witczak, Józef Speruda, Zygmunt Kręcis, Czesław Matysiak, Zygmunt Mosiński, Leszek Chechliński

Bez nich najlepsze nawet wyposażenie nie udzieli potrzebującym właściwej pomocy. To właśnie druhowie-ochotnicy z Głodna 70 lat temu stworzyli ducha strażackiego, dzięki któremu działają do dziś i organizują całe zaplecze sprzętowe i gospodarcze, a także nieustannie podnoszą swoje kwalifikacje.

Powstanie jednostki w Głodnie datowane jest na 1951 rok. W tym roku hucznie świętowaliśmy 70-lecie jej utworzenia.

Pierwsze struktury jednostki powstawały w prywatnych do-

mach ochotników. Umawiali się na tzw. „stójki”, żeby ci, którzy mieli w tamtym czasie konie i wozy konne, w razie potrzeby mogli sprawnie dotrzeć na miejsce pożaru. W pierwszych latach działalności jednostka była wyposażona tylko w podstawowy sprzęt gaśniczy, ale brała czynny udział w okolicznych pożarach. Dopiero na początku lat 60. druhom udało się pozyskać pierwszą motopompę.

W 1969 roku rozpoczęła się budowa murowanej remizy. Zakończono ją w 1971 r. OSP w Głodnie zmotoryzowała się w latach 80., kiedy to z zasobów wojskowych strażacy otrzymali swój pierwszy wóz bojowy. Mocno wspomógł on potencjał jednostki. W kolejnych latach jednostka nadal

zdoływała podstawowy sprzęt i umundurowanie. Ochotnicy nieustannie brali też udział w wielu akcjach gaśniczych na terenie gminy i powiatu.

Rok 2001 wielu druhow z Głodna wspomina jako jeden z cięższych. Czynnie uczestniczyli wtedy w jednej z największych akcji przeciwpowodziowych na naszym terenie. Pracowali po 10-12 godzin bez przerwy. W tamtym czasie nie mieli jeszcze pełnego umundurowania (po wprowadzeniu nowych wzorów) i całego potrzebnego sprzętu. By nieść pomoc, przyjeżdżali często prywatnymi samochodami, ponieważ ich strażacki Żuk z powodu usterek był wtedy na bieżąco serwisowany. Kolejna podobna akcja mia-



Druh Andrzej Dębiec w strażackim Jelczu

ła miejsce w roku 2010. W tym czasie OSP Głodno była już dużo lepiej wyposażona, strażacy byli w pełni umundurowani i niemal nie odróżniali się od swoich kolegów ze straży państwowej. Powódź w 2010 roku to do tej pory największe tego typu wydarzenie, w którym jednostka brała czynny udział. Strażacy pracowali wtedy dwa miesiące.

Ochotnicza Straż Pożarna z Głodna od początku działalności czynnie uczestniczyła nie tylko w akcjach ratowniczo-gaśniczych, ale również szkoleniach, akcjach charytatywnych oraz integrowaniu lokalnej społeczności.

W ciągu 70 lat zmieniło się niemal wszystko - od sprzętu i umundurowania aż po władze. Nie zmieniło się tylko to, że w jednostce na pierwszym miejscu zawsze stawiano ludzi, którzy ją tworzyli i tworzą nadal. To dzięki ich zaangażowaniu, uporowi i działaniom jednostka od lat służy pomocą lokalnej społeczności, ale nie tylko. Strażacy-ochotnicy nieustannie dążą do pozyskiwania nowego sprzętu i wymiany pojazdów bojowych, dzięki którym bez problemów i często jako pierwsi spieszą z pomocą.

W SKRÓCIE

Katarzyna Cielepa nową radną

Sołtyska wsi Lubomirka wygrała wybory uzupełniające do Rady Gminy Wilków w cuglach. Nie miała żadnego konkurenta. I choć wybory odbyły się, to głosowania nie było. Zgodnie z przepisami w sytuacji, gdy zarejestrowany jest tylko jeden kandydat, głosowania nie przeprowadza się. Nowa radna złożyła ślubowanie na ostatniej sesji 28 września. Wybory uzupełniające do Rady Gminy Wilków zarządzono w okręgu wyborczym nr 7 obejmującym wsie Lubomirka i Brzozowa, po tym, jak rezygnację złożył dotychczasowy radny Dawid Śliwa. Śliwa musiał złożyć mandat, gdyż został prezesem gminnej spółki Agro.

Zmiana sołtysa w Machowie

Wybory nowego stały się konieczne po tym, jak rezygnację złożyła dotychczasowa sołtys Barbara Boruch. Wójt zarządził przeprowadzenie wyborów uzupełniających na sołtysa sołectwa Machów na 10 października. Kandydatki były dwie. Wygrała Dorota Kalita.

Kolektory i fotowoltaika droga

Urzednicy z Wilkowa rozstrzygają przetarg na dostawę kolektorów słonecznych i instalacji fotowoltaicznych. Przystąpiły do niego tylko dwie firmy. I obie złożone oferty są wyższe od kwoty, jaką gmina miała zarezerwowaną na wykonanie tego zadania. Firma ML System zażyczyła sobie prawie 740 tys. zł za dostawę 43 instalacji fotowoltaicznych zaopatrujących w energię elektryczną budynki prywatne. To o 15 tys. zł więcej niż gmina przewidziała w budżecie. Natomiast spółka Ekologika, która złożyła swoją ofertę na dostawę i montaż kolektorów słonecznych na 16 budynkach, zażądała ponad 396 tys. zł, czyli o sto procent więcej niż urzednicy przewidzieli. Wójt decyzji jeszcze nie podjął, czy przetarg uznawać. Najpierw chce się skonsultować z mieszkańcami biorącymi udział w projekcie.



Kuchnie z różnych stron świata u nas



Amatorów nowych smaków nie brakowało. W parku miejskim w Opolu Lubelskim trudno było znaleźć wolny stolik

Mieszkańcy Opolu Lubelskiego i Poniatowej mogli spróbować dań przygotowanych przez właścicieli Food Trucków z całej Polski.

Od 2 do 3 października w parku miejskim w Opolu Lubelskim oraz od 8 do 10 października na placu targowym w Poniatowej powstały małe miasteczka Food Trucków.

Można było spróbować prawdziwych burgerów w bułce maslanej, zapiekankę, sushi, dań indonezyjskich, meksykańskich, gruzińskich, chińskich, panierowanego dorsza z frytkami i wielu innych. Hitem okazały się belgijskie frytki z różnymi sosami, owoce w czekoladzie i słodkie donuts'y, czyli mini-pączki z różnymi słodkimi dodat-

kami. Amatorów foodtruckowego jedzenia nie brakowało. Najdłuższe kolejki ustawiały się oczywiście do auta ze specjalnością kuchni amerykańskiej, czyli z burgerami.

Food-trackowa impreza okazała się wspólnym pretekstem do wyjścia z domu i spędzenia pysznie czasu z rodziną. Zarówno opolski park, jak i poniatowski plac targowy pełne były rodzin z dziećmi. Wiele rodziców, choć nie pochwała takiego jedzenia, chciało jednak pokazać dzieciom, że od czasu do czasu nie zaszkodzi. Dzieciaki najchętniej zjadły się frytkami, nuggetsami z kurczaka no i oczywiście słodkościami...

Musimy przyznać, że sami co nieco spróbowaaliśmy... Może nie do końca zdrowo, ale...było warto!

AG



Marcin Nowaczek

z Opolu Lub. z synkiem Wiktozem

- Lubię i fast foody, i kuchnię tradycyjną. Nie udało mi się niestety spróbować wszystkiego. Najbardziej smakował mi kurczak w cieście z sezamem i krewetki. Dobre było też piwo. Z kuchni tradycyjnej lubię zupę pomidorową i kotlety schabowe. Wiktorowi smakowały owoce w czekoladzie i słodkie churrosy.



Anna Krupa

z Niesiołowic

- Bardziej lubię tradycyjne dania, ale od czasu do czasu trzeba pokazać dzieciom, że istnieje coś takiego, jak fast-food. Dla mnie najlepsza jest kuchnia gruzińska, oczywiście burgery, ale prawdziwe burgery i frytki belgijskie. Z tradycyjnych dań najbardziej lubię pierogi ruskie.



Milena i Sławek Szczęśni z Opolu Lubelskiego z córkami

- Nie przepadam za fast foodami i wolę tradycyjne domowe jedzenie. Przede wszystkim dlatego, że jest zdrowsze, ale zawsze chętnie wybieramy się na imprezy, które są organizowane w naszym mieście. Na zlocie Food Trucków podobała nam się różnorodność proponowanego jedzenia i to, że każdy mógł znaleźć coś dla siebie. Nasze dzieci zdecydowały się na grube, belgijskie frytki, ja spróbowałam hamburgera, a mąż wybrał kanapkę z szarpaną wieprzowiną i tak naprawdę każdemu smakowało jego danie. Na deser zakupiliśmy hiszpańskie churrosy, które były miłym dopełnieniem tego rodzinnego, sobotniego popołudnia.

Do Leśniczówki po chodniku

Mieszkańcy ul. Leśniczówka pod koniec grudnia będą mogli już korzystać z chodnika. Konieczna była wycinka drzew.

Prace rozpoczęły się w połowie września i, jak podaje magistrat, ich zakończenie przewidziane jest na pierwszą połowę grudnia. Chodnik budowany jest na ponad kilometrowym odcinku, od ulicy Kracze- wickiej do pierwszych zabudowań znajdujących się przy ul. Leśniczówka.

Brukarze zaczęli od Kracze- wickiej, na części odcinka wkopali już krawężniki. W związku z tym, że chodnik będzie biegł przy lesie, konieczna była wycinka drzew. Została ona już zakończona.

- Gmina jako inwestor nie dokonywała wycinki drzew, gdyż w pasie drogowym, którym dysponuje, drzewa nie



Ulica Leśniczówka to jedno z ulubionych miejsc spacerowych mieszkańców Poniatowej. Chodnik poprawi bezpieczeństwo pieszych. Jego budowa ma szczególne znaczenie teraz, gdy w ten rejon przeniesione zostało miejskie targowisko

występowały. Wycięte drzewa należą do osoby fizycznej, właściciela działki sąsiadującej z inwestycją - wyjaśnia Lidia Kuna z Urzędu Miejskiego w Poniatowej.

Przyznaje jednocześnie, że wycięte drzewa zlikwidowały problem garbów, jakie poja-

wiły się w kilku miejscach na jezdni. Winnymi ich powstania były korzenie drzew, które zaczęły ingerować w drogę.

Koszt budowy chodnika w Leśniczówce sięga 330 tys.zł.

AC

Więźniowie remontują toalety w magistracie

Dla urzędu to sama korzyść. Fachowcy pracują za darmo, a jedyny koszt, jaki gmina musi ponieść, to zakup materiałów.

- Do wyremontowania mieliśmy zaplecze socjalne i sanitariat na drugim piętrze - mówi Paweł Karczmarczyk, burmistrz Poniatowej, który pod koniec września podpisał umowę z dyrektorem Zakładu Karnego w Opolu Lubelskim dotyczącą nieodpłatnego zatrudnienia więźniów przy pracach remontowych w magistracie.

Umowa mówi o pracy dla maksymalnie sześciu osadzonych. Póki co na rzecz gminy pracuje dwóch. To, co robią, traktowane jest jako forma resocjalizacji.

- Jesteśmy bardzo zadowoleni z ich pracy. Bo to, co ktoś robił w trzy dni, oni zrobili w pół dnia - dodaje.

Władze Poniatowej już myślą nad współpracą z więzieniem na szerszą skalę. Burmistrz rozważa skorzystanie z pomocy więźniów przy remoncie bloku socjalnego na ul. Fabrycznej.

- Muszę przemyśleć to jednak od strony organizacyjnej, bo potrzebny będzie nam ktoś, kto więźniami z ramienia gminy będzie się zajmował - przyznaje Karczmarczyk.

Burmistrz skłania się ku zatrudnieniu w Urzędzie Miejskim pracownika gospodarczego, tzw. złotej rączki.

- Ta osoba pilnowałaby więźniów, ale to musi być też ktoś, kto będzie się znał i na układaniu glazury, i na malowaniu - dodaje.

AC

Drogi wewnętrzne będą gminnymi

Rada Miejska w Poniatowej zaliczyła cztery nowo powstałe ulice miejskie do kategorii dróg gminnych.

Taki status otrzymały ulice Magnoliowa, Różana, Jaśminowa i Lawendowa, które do tej pory były drogami wewnętrznymi.

Wszystkie znajdują się na osiedlu Henin. I wszystkie stanowią uzupełnienie istniejącej na terenie gminy sieci drogowej.

Podjęta przez radnych uchwała w sprawie zaliczenia dróg do kategorii dróg gminnych umożliwi wprowadzenie tych czterech ulic

do ewidencji dróg, przeprowadzanie na nich okresowych kontroli stanu technicznego oraz właściwe ich oznakowanie.

Wcześniej pozytywnie w tej sprawie wypowiedział się Zarząd Powiatu w Opolu Lubelskim.

(ac)

PIŁKA NOŻNA - KEEZA LUBELSKA KLASA OKRĘGOWA

Lider wygrał, ale beniaminek postawił trudne warunki

Liderująca w KEEZA Lubelskiej Klasie Okręgowej „Stalówka” pokonała w niedzielę na wyjeździe Wisłę Annopol 4:2.

Murowanym faworytem niedzielnej konfrontacji w Annopolu w dziesiątej kolejce KEEZA Lubelskiej Klasy Okręgowej była oczywiście Stal, zajmująca pierwsze miejsce w tabeli. Wisła to beniaminek okręgówki, do meczu z żółto-niebieskimi zgromadziła trzy wygrane i sześć porażek. Spotkanie zaczęło się zgodnie z planem, bo w 17. minucie na 1:0 trafił Konrad Gąsiorowski. Gospodarze zdołali jednak odpowiedzieć, i to dwukrotnie w przeciągu kilku minut, dzięki czemu wyszli na prowadzenie. Jeszcze przed przerwą do remisu doprowadziło trafienie Sebastiana Węgorowskiego.

Faworyzowani podopieczni trenera Kamila Witkowskiego

szale zwycięstwa przechylili na swoją stronę dopiero w końcowych fragmentach meczu. Dwa razy wpisał się wtedy na listę strzelców Paweł Kaczmarek. Ostatecznie „Stalówka” wygrała 4:2 i utrzymała siedmipunktową przewagę na bezpośrednich rywalami: KS-em Drzewce i Janowianką Janów Lubelski.

**Wisła Annopol - Stal
Poniatowa
2:4 (2:2)**

Bramki: 24' - 27' - Gąsiorowski 17', Węgorowski 34', Kaczmarek 70', 90'+1.

Stal: Dejko - Radziejewski, Węgorowski (58' Pyda II), Piłkuła, Kucharczyk (55' Stałęga), Pyda I, Szczawiński, Murat, Poleszak, Kaczmarek, Gąsiorowski.

Żółte kartki Stali: Murat.

Dominik Smagała



Kamil Witkowski
trener Stali Poniatowa
Takie mecze będą się nam zdarzały

Łatwo nie było. Jak jedziesz jako lider na wyjazd, to rywale chcą się na ciebie rzucić. I tak było tym razem. W Annopolu jest małe boisko, drużyna Wisły była cofnięta, grali z kontrataku. Chcieli nam ukraść punkty, a my popełniliśmy dwa błędy w defensywie. Chwała dla chłopaków za odrobienie strat i wygraną. Wiosną byśmy tego meczu nie wygrali. W każdej lidze, niezależnie czy to jest A-klasa, czy Ekstraklasa, wygrać dziesięć meczów z rzędu w lidze, a do tego jeszcze kilka w Pucharze Polski, to ogromny wyczyn. Takie mecze, jak ten w Annopolu, będą się nam zdarzały

ZAGRAJĄ W FINALE

Niestraszny był ekipie żółto-niebieskich czwartoligowy Górnik II Łęczna w Pucharze Polski na szczęblu Lubelskiego Związku Piłki Nożnej. W półfinale okręgowych rozgrywek, w minioną środę, Stal rozprawiła się z wyżej notowanym rywalem 2:0. Bramki w tym spotkaniu zdobywali Konrad Gąsiorowski i Paweł Piłkuła. - To był mecz walki. Zmierzyły się ze sobą dwie dobrze przygotowane fizycznie drużyny. My jednak stworzyliśmy sobie więcej sytuacji bramkowych i wygraliśmy zasłużenie - komentuje Kamil Witkowski, trener Stali Poniatowa. Teraz - w finale rozgrywek - Stal zmierzy się z III-ligową Avią Świdnik. - Fajnie, jako zespół z okręgówki, dojść do finału. To nie zdarza się często - podkreśla szkoleniowiec „Stalówki”

MECZ NA SZCZYCIE

Następnym rywalem Stali będzie KS Drzewce. To beniaminek lubelskiej okręgówki, ale mający ambicje sięgające znacznie wyżej niż ten poziom rozgrywkowy. Wszystko przez bardzo poważnego sponsora - Cisowiankę. W ekipie z powiatu puławskiego nie brakuje doświadczonych i mających spore umiejętności zawodników. W sezon KS wszedł bardzo dobrze - po dziesięciu kolejkach jest wiceliderem. Przegrał raz - przez walkower z Orionem Niedzwica Duża. Zaliczył też dwa remisy - z Janowianką Janów Lubelski i LKS-em Stróża. - To główny faworyt do awansu do IV ligi. W klubie są spore pieniądze i zawodnicy ograni w wyższych ligach. To, że jesteśmy wyżej w tabeli, wcale nie musi oznaczać, że jesteśmy lepszym zespołem. To się okaże dopiero na boisku - mówi Kamil Witkowski, trener Stali Poniatowa

KLASA „0”

Wyniki 10 kolejek:
Annopol - Stal 2:4
Unia - Orion 3:1
Sygnał - Sokół 3:5
Piaskovia - Błękit 1:0
Janowianka - Ryki 7:0
Polesie - Avia II 5:1
Drzewce - Garbarnia 4:0
Wisła II - Stróża 3:4

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Stal Poniatowa	10	30	32-5
2.	KS Drzewce	10	23	45-7
3.	Janowianka Janów Lubelski	10	23	46-10
4.	Piaskovia Piaski	10	19	19-17
5.	Unia Bełżyce	10	17	20-22
6.	Sygnał Lublin	10	16	29-21
7.	Orion Niedzwica Duża	10	15	17-19
8.	Polesie Kock	10	13	22-22
9.	MKS Ryki	10	13	18-31
10.	Błękit Cynców	10	12	19-19
11.	LKS Stróża	10	11	20-26
12.	Sokół Konopnica	10	9	15-29
13.	Wisła Annopol	10	9	17-43
14.	Garbarnia Kurów	10	8	11-23
15.	Wisła II Puławy	10	7	22-42
16.	Avia II Świdnik	10	5	14-30

Następna kolejka (23-24.10.): Stróża - Unia, Garbarnia - Wisła II, Stal - Drzewce (24.10., g. 14), Avia II - Annopol, Ryki - Polesie, Błękit - Janowianka, Sokół - Piaskovia, Orion - Sygnał

dsm

KLASA A, GR. LUBLIN II

Wyniki 9 kolejek:
Bogucin - Mazowsze 0:2
Cisy - Serokomla 3:1
Góra Puławska - Wodniak 3:2
Michów - Orły 2:0
Kadet - Wilki 1:1
Żyrzyniak - Hetman 0:0
Amator - Draco 5:1

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	KS Góra Puławska	9	24	34-14
2	Hetman Gołęb	9	19	24-9
3	Żyrzyniak Żyrzyn	9	19	15-6
4	Amator Rososz-Leopoldów	9	18	26-16
5	Serokomla Janowiec	9	16	24-21
6	Mazowsze Stężyca	9	13	20-17
7	GLKS Michów	9	13	17-20
8	Cisy Nałęczów	9	13	19-19
9	Wilki Wilków	9	12	20-20
10	BKS Bogucin	9	10	12-18
11	Wodniak Piotrawin-Łaziska	9	10	27-22
12	Orły Kazimierz Dolny	9	6	9-22
13	Draco Kowala	9	6	12-33
14	Kadet Lisów	9	4	9-31

Następna kolejka (23-24.10.): Mazowsze - Draco (24.10., godz. 11), Hetman - Amator, Wilki - Żyrzyniak (23.10., godz. 11), Orły - Kadet, Wodniak - Michów (24.10., godz. 11), Serokomla - Góra Puławska, Bogucin - Cisy

dsm

PIŁKA NOŻNA - ROZGRYWKI MŁODZIEŻOWE

Zagraли o Puchar Prezesa Orła

Dużo goli, dużo ładnych akcji, a przede wszystkim dobra zabawa dla dzieciaków. Tak wyglądał Turniej o Puchar Prezesa UKS Łaziska.

W zawodach, które 3 października rozegrano na boisku Orlik w Łaziskach, zmierzyły się cztery ekipy: dwie drużyny gospodarzy - UKS Orzeł Łaziska, Stal Poniatowa oraz Opolanin Opole Lubelskie. Były to zawody dla zawodników i zawodniczek z rocznika 2014 i młodszych.

- Było dużo goli, dużo ładnych akcji i dobra zabawa. Każdy z uczestników dostał pamiątkowy medal, drużyny dostały puchary. Turnieje organizujemy regularnie - podsumowuje Tomasz Matejko, trener w klubie z Łazisk.

Orzeł zrzesza już ponad 70 dzieci w różnym wieku, chłopców i dziewczynki. Obecnie istnieje trzy grupy, powstaje także



W turnieju udział wzięły cztery ekipy

czwarta, dla dzieci z rocznika 2016 i młodszych.

- Cały czas się rozwijamy. Solidnie wykonywana praca procentuje i ludzie to widzą. Nie brakuje chętnych do trenowania w naszym klubie, nie tylko chłopców, mamy też zawodniczek - dodaje młody szkoleniowiec.



Każdy z uczestników turnieju dostał pamiątkowy medal

dsm

Foto: UKS Orzeł Łaziska

KLASA A, GR. LUBLIN I

Wyniki 9 kolejek:
Kowalin - Gościeradów 1:1
Ruch - Orzeł 3:0
Poniatowa Wieś - Iskra 4:1
Płomień - Potok 3:5
Perła - Elżbieta 3:2
Unia - Stok 0:3
Stal II - Tęcza 7:0

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Ruch Popkowie	9	27	43-5
2	LZS Poniatowa Wieś	9	21	24-14
3	Stok Zakrzówek	9	18	23-10
4	Orzeł Urzędów	9	16	23-13
5	Perła Borzechów	9	13	22-25
6	LKS Potok Wielki	9	13	16-29
7	LKS Gościeradów	9	13	19-14
8	Stal II Kraśnik	9	13	18-16
9	Unia Wilkołaz	9	10	22-26
10	Tęcza Kraśnik	9	9	21-33
11	Iskra Krzemień	9	9	20-25
12	LKS Kowalin	9	8	27-24
13	Płomień Trzydnik Duży	9	8	12-23
14	LKS Elżbieta	9	4	10-43

Następna kolejka (23-24.10.): Gościeradów - Tęcza, Stok - Stal II, Elżbieta - Unia (24.10., g. 11), Potok Wielki - Perła, Iskra - Płomień, Orzeł - Poniatowa Wieś (24.10., g. 11), Kowalin - Ruch

dsm